TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

7 - 13 czerwca 2022 r. ▪ nr 23 (987)
▪ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Śmiertelny wypadek. Zginął 31-letni kierowca Porsche
STRONA 8

Woda zalewa mi posesję i dom

Pan Włodzimierz (70 l.) z Zabielskiej - „Mam z tym duży problem, woda zalewa moją działkę i piwnicę domu”.

STR. 3

- W nocy, kiedy padają większe deszcze, zrywam się z łóżka i schodzę do piwnicy, żeby zobaczyć, czy mnie już nie zalewa - mówi 73-letni właściciel posesji

Za co ks. prał. Roman Wiszniewski otrzymał Krzyż św. Jana Pawła II?

STRONA 2

Pożar w Maryninie

STRONA 4

Starosta zarobił mniej od swego zastępcy. Majątki radnych powiatu

STRONA 5

Gm. Ulan Czy Mazurek pozostanie radnym?

STRONA 21

Ile energii sprzedał PEC?

STRONA 24

Zobacz, ile pieniędzy dostanie Twoja gmina z Polskiego Ładu i co za to zbuduje?

STRONA 3

N 1991
ISSN 1899-7058

R E K L A M A

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

eprasa.pl ea66622697

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

8 czerwca,
godz. 7.30 -17.30,
Gąsiory 1, Paskudy 1,2,7 Ży
9 czerwca,
godz. 8.00 - 14.00,
Stoczek (5)

24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Adama Świcia

Drobiazgi

***

Jak to jest, że między wyborami samorządowymi na lokalnym podwórku nie widać za bardzo żadnych działań ani inicjatyw lokalnych struktur partii politycznych (wszystkich: PiS, PSL, PO itd.), a potem, kiedy już wybory nadejdą, szyld partyjny przy nazwisku kandydatów będzie bardzo ważny...?

***

Poranny przejazd przez miasto, zwłaszcza po ulicach leżących w okolicy szkół, to prawdziwa gehenna. Wiadomo: samochodów dużo, miejsca mało.

Ale jednej rzeczy nie jestem w stanie pojąć. Co się stało z piękną staropolską tradycją chodzenia do szkoły z tornistrem na plecach i wracania z niej w taki sam sposób...!? Maluchy – rozumiem, trzeba zawieźć, trzeba przywieźć, ale stare konie z piątej czy siódmej klasy...

***

Zagrałem (wiem, wiem - to za duże słowo...) w piłkarskim turnieju wspomnień na asfaltowym boisku na Bulwarach. Po wielu latach to boisko znów się zapełniło!

Jako człowiek nostalgicznie nastawiony do chłopackiej przeszłości cieszę się na pomysł kontynuacji imprezy. I myślę sobie: niech to urośnie i stanie się kilkugodzinnym festynem na osiedlu. Widzę to tak: jedni grają w piłkę, inni w kapsle („Wyścig Pokoju"), w noża, w palanta, w walenie majowych chrabąszczy rakietkami do badmintona... Dziewczyny mogą grać w gumę i w klasy albo rywalizować, kto zrobi najpiękniejszy „pawilon". A potem zmiana. Wyznawcy zasady „NO SPORTS" mogą siedzieć na ławce z gitarą i śpiewać stare hity (albo puszczać je z kasprzaka na baterie).

Dzieci i wnuki oniemieją ze zdziwienia, że tak można...

Adam Świć

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Ranczo a sprawa radzyńska, cz. 2/3

Wybrałem się do wsi Jeruzal, gdzie w latach 2006-2016 kręcono „Ranczo" — serial, który właśnie ogłoszono serialem 25-lecia!

Siadłem na ławeczce i pomyślałem, że tutaj to im się poszczęściło... Ktoś wybrał tych kilka domów, sklep, kościół i parę instytucji na scenografię do serialu. Ten stał się popularny i nic tylko odcinać kupony i czesać kasę na turystach.

I na pierwszy rzut oka wszystko się zgadza. Co krok tablice informują, co to za serialowe miejsce właśnie nawiedzamy — biblioteka, remiza strażacka. Sklep sprzedaje tanie wino, przyjezdni robią sobie zdjęcia na ławeczce. Idąc od strony gabloty z zabytkowym wozem strażackim, mija się zaplecze tego sklepu. Policzyłem szybko ilość pustych skrzynek po „Mamrocie". Wyszło około 1600 pustych miejsc. Gdyby ten arsenał uzupełniano (a więc i sprzedawano) raz w tygodniu — wychodzi ponad 83 tysiące win rocznie. To daje mętny obraz ilości turystów zostawiających we wsi pieniądze. Niestety na tym się kończy. Dobrego jedzenia nie uświadczysz. Atrakcji brak. Buda z pierogami i szybkimi przekąskami odpycha. Widać, że do gminy daleko, do powiatu jeszcze dalej, a mieszkańców jak ubywało, tak ubywa. Nie ma komu podjąć inicjatywy.

Turyści kupują wino, przechodzą dookoła otwartego w 2021 roku Ronda Gwiazd (czyli tabliczek z nazwiskami aktorów i producentów, wmurowanych w powierzchnię placu) i odjeżdżają. Brzmi znajomo? Znacie miejsce, gdzie turyści oglądają parę obiektów, plac z tabliczkami i odjeżdżają, i to bez „Mamrota", choć ponoć Wilkowyje tuż-tuż? O nim za tydzień. Cdn

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

Piątek, 10 czerwca
18.00 - Wystawa fotografii Elżbiety Dzikowskiej „Uśmiech świata" Galeria „Oranżeria", ROK

Sobota, 11 czerwca
14.00 - Dziecięcy rajd rowerowy „Kierunek Feliksówka" Pływalnia Aqua-Miś (wyjazd)
18.00 - Msza św. w intencji ks. Lucjana Niedzielaka Wieczór Partyzancki Polskowola

Niedziela, 12 czerwca
9.00 -rajd rowerowy „Jata" Pływalnia Aqua-Miś (zbiórka)

WSPÓLNOTA POLECA:
Uroczystość religijno-patriotyczna. Uroczysko „Baran"

14.00 - Gminny Dzień Dziecka Boisko przy SP w Krasewie

Sobota, 18 czerwca
8.00-14.00 - III Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła Koncert zespołu „Pectus" Ul. Ostrowiecka

WSPÓLNOTA POLECA:
Czwartek, 30 czerwca,17.00 - niedziela, 3 lipca 23. Motopiknik Przegaliny Duże

Za miesiąc kolejna giełda zabawek

Fot.FB

W niedzielę, 29 maja na ul. Parkowej 2 - terenie siedziby „Ósmy Kolor Tęczy" odbyła się pierwsza giełda zabawek używanych. Zorganizowało je Radzyńskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych oraz WspieraMY - Społeczne Centrum Wolontariatu i Pomocy. Odłożone w kąt zabawki znalazły nowych właścicieli, nie zapomniano też o zabawach dla dzieci. Organizatorzy już dziś zapraszają na kolejną giełdę w czerwcu.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Fot.M. Malczewski

ks. prał. Roman Wiszniewski otrzymał Krzyż św. Jana Pawła II

Zespół Szkół Ponadpodstawowych oraz parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy po raz 14. wspólnie uczciły rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. Podczas spotkania wręczone zostały nagrody i wyróżnienia w konkursie „Nie byłoby na stolicy Piotrowej Polskiego Papieża, gdyby nie Prymas Tysiąclecia", kustosz Sanktuarium MBNP ks. prał. Roman Wiszniewski otrzymał Krzyż św. Jana Pawła II. Odznaczenie to nadawane jest osobom i instytucjom za wybitne zasługi, poświęcenie i zaangażowanie w działalność na rzecz upamiętnienia pontyfikatu i osoby św. Jana Pawła II. Krzyż, wzorowany na orderze Virtuti Militari, jest jednostopniowej rangi. W gronie odznaczonych Krzyżem św. Jana Pawła II znajduje się wiele osób duchownych i świeckich w naszej ojczyźnie, m.in. kard. Stanisław Dziwisz, Metropolita Częstochowski abp Wacław Depo, profesorowie wyższych katolickich uczelni w Polsce.

mm

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl ea66622697

70-latek od dwóch lat walczy sam z problemem, zdesperowany zwrócił się do nas

Woda zalewa mi posesję i dom

POW. RADZ. Woda, bajoro, trawy i kumkanie żab - to nie obrazek z idealnych wakacji, a rzeczywistość na ul. Zabielskiej, gdzie panu Włodzimierzowi woda zalewa działkę i piwnicę domu.

- Mieszkam tu 50 lat, sam mam ponad 70, ale od dwóch lat mam z tym tak duży problem, że już jestem zdeterminowany, by dzwonić do prasy - mówi nasz Czytelnik. Pan Włodzimierz mieszka przy ul. Zabielskiej (w części położonej najbliżej ul. Lubelskiej, a więc na dość niskim terenie). - Od dwóch lat woda ze zbiornika wybudowanego na placu szkolnym Zespołu Szkół, zamiast schodzić do gruntu, wychodzi prosto pod mój dom. Wlewa się do piwnicy i już widzę po ścianach, że od wilgoci i stojącej non stop wody dom zaczyna nadgniwać, ściany truchleją - żali się pan Włodzimierz. Jak zapewnia problem zaczął się, kiedy wybudowano zbiornik retencyjny, mający zbierać wody gruntowe z opadów deszczu czy płukania basenu.

Doraźnym rozwiązaniem są dwie pompy hydrauliczne, które zamontował w mieszkaniu. Elektryczne urządzenia są jednak kosztowne, a i tak, w przypadku ulewnych deszczy nie zawsze dają radę.

Interweniowała straż

Problem z wylewającą się wodą nie dotyczy tylko pana Włodzimierza. Zdarzało się, że interweniowała straż, bo nadmiar wody ze zbiornika wlewał się na podwórka okolicznych mieszkańców. - Problem się nasilił, kiedy podczas budowy nowego zaplecza budynków Zespołu Szkół Ponadpodstawowych zasypano, zgodnie z nowym planem budowlanym, stary system kanalizacyjny, rury, studzienkę i wybudowano w niemal najniższym punkcie niecki zbiornik retencyjny - tłumaczy pan Włodzimierz. O zbiorniku mówi „staw", bo klimat jest iście jeziorny: woda, bajoro, trawy, kumkanie żab. Problem jest o tyle, że nikt sobie tego nie życzy pod samym płotem i to znienacka.

- Tutaj położyli dwie rury, żeby niby woda schodziła, a ten rów jest w tej chwili zasypany, tu leżą płyty betonowe w ogóle niezdjęte, tu leży krąg, tu leży pod ziemią to co drożyło wodę - pokazuje palcem miejsca zasypanej ziemią kanalizacji. Tłumaczy: - Na siostry działce, która leży parę metrów wyżej od mojej, już przepustowość jest, ale tu nigdzie nie ma. Od dwóch lat mam bajoro pod domem, po dużym deszczu to jest dosłownie stojące bagno. W nocy, kiedy padają większe deszcze, zrywam się z łóżka i schodzę do piwnicy, żeby zobaczyć, czy mnie już nie zalewa - mówi 73-letni właściciel posesji. Dodaje: - Nie wiem dlaczego to się dzieje, są trzy groble przy zbiorniku, dlaczego nie ma czwartej? Akurat od mojej strony, najniżej położonej?

- W nocy, kiedy padają większe deszcze, zrywam się z łóżka i schodzę do piwnicy, żeby zobaczyć, czy mnie już nie zalewa - mówi 73-letni właściciel posesji

Rów nie spełnia funkcji

Powiat, który odpowiada za inwestycję przyczynę sytuacji widzi gdzie indziej. Pracownik, z którym rozmawiamy mówi, że wynika on głównie z budowy geologicznej gruntu, gdzie płytko pod warstwą ziemi znajduje się warstwa gliny, uniemożliwia to przesiąkanie wody w głąb ziemi i dodaje, że rów melioracyjny biegnący w tej okolicy jest zamulony i nie do końca spełnia swoją funkcję. - Istniejące w przeszłości w tej okolicy rowy melioracyjne zostały zasypane, co zaburzyło stosunki wodne i nie są odprowadzane wody (nadmiar) przepustem pod ulicą do krytego rowu, a następnie do rzeki, jak działo się to dawniej - przyznaje. Co do samego zbiornika retencyjnego zapewnia, że został wybudowany prawidłowo i spełnia swoją funkcję.

- Jego zasadniczym celem jest gromadzenie wód opadowych z terenu szkoły z kanalizacji deszczowej. Tę funkcję spełnia prawidłowo.W wyniku ponadnormatywnych opadów dwa razy w roku 2021 nadmiar wody deszczowej wylał się na zewnątrz zbiornika. Straż pożarna była wzywana tylko do tych dwóch zdarzeń - tłumaczy pracownik. Dla pana Włodzimierza to zła wiadomość, bo oznacza, że żadnej przebudowy zbiornika nie będzie. Światełkiem w tunelu jest jedynie deklaracja samego starosty, który zapowiada, że szkoła będzie skrupulatnie pilnowała zbiornika i reagowała w przypadku zagrożenia przelaniem.

Monika Mackiewicz

Szczepan Niebrzegowski
starosta

Szkoła zostanie wyposażona w pompę

- W sytuacji gdy w wyniku ponadnormatywnych opadów deszczu zachodzi obawa przelania się nadmiaru wody ze zbiornika, służby szkoły będą zobowiązane do wypompowania części wody ze zbiornika. Zapobiegnie to wylewaniu się nadmiaru wody ze zbiornika

77 mln zł na nasze inwestycje

POW. RADZ. Rząd ogłosił wyniki drugiej edycji Programu Inwestycji Strategicznych. W naszym powiecie wspartych zostanie 15 inwestycji, na które dostaniemy prawi 80 mln zł.

Największym beneficjentem drugiego rozdania jest powiat z pulą 14 mln zł, potem średnio po 9 mln dostały kolejne samorządy, na dole tabeli plasuje się gmina Wohyń z przyznanymi środkami w wysokości 3,5 mln zł, ale za to, jak nam mówi wójt Tomasz Jurkiewicz, gmina ma zamiar zrobić z udziałem tych pieniędzy ok. 8 km dróg i już teraz oczekuje rozstrzygnięcia trzeciego naboru Polskiego Ładu, do którego złożyła wiele wniosków.

Więcej o inwestycjach przeczytasz na stronach 22-23

mm

Samorząd	Na co?	Ile?	Śr.z Polskiego Ładu łącznie
Powiat Radzyński	Przebudowa drogi powiatowej nr 1215L od dr. kraj. nr 63 Sobole-granica powiatu na odcinku o długości ok. 7,0 km	14 mln 155 tys. zł	14 mln 155 tys. zł
Miasto Radzyń Podl.	Przebudowa infrastruktury drogowej wraz z modernizacją sieci wodno-kanalizacyjnej w Radzyniu Podlaskim	4 mln 900 tys. zł	10 mln 925 tys. zł
	Przebudowa infrastruktury drogowej wraz z modernizacją sieci wodno-kanalizacyjnej	6 mln 025 tys. zł	
Gm. Radzyń Podl.	Budowa chodnika przy drodze powiatowej łączącego Brzostówiec z Radawcem	9 mln 980 tys. zł	9 mln 980 tys. zł
	Nowy ład drogowy w gminie Radzyń, remonty dróg gminnych o dł. 10 km	7 mln 560 tys. zł	
Gm. Ulan-Majorat	Budowa przedszkola w Ulanie-Majoracie	4 mln 930 tys. zł	4 mln 930 tys. zł
Gm. Wohyń	Modernizacja dróg w gminie Wohyń ok. 8 km (trzy odcinki w Wohyniu - m. Kolonia, Poprzeczna, ul. Zielona; Branica, Kuraszew, Wólka Zdunkówka, Bezwola (ul. Komarowska)		3 mln 560 tys. zł
Gm. Kąkolewnica	Budowa gminnego przedszkola wraz z wyposażeniem w Kąkolewnicy	5 mln zł	10 mln 900 tys. zł
	Rozwój infrastruktury sportowej	5 mln 900 tys. zł	
Gm. Komarówka P.	Budowa i modernizacja infrastruktury drogowej	8 mln 999 tys. zł	9 mln zł
Gm. Borki	Budowa nowego PSZOK-u w gminie Borki	1 mln 870 tys. zł	8 mln 995 tys. zł
	Przebudowa dróg gminnych	7 mln 125 tys. zł	
Gm. Czemierniki	Modernizacja infrastruktury drogowej		4 mln 750 tys. zł
Razem:			**77 mln 198 tys. zł**

RAD

Zespół BOYS gwiazdą dożynek powiatu radzyńskiego 2022

Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński ogłosił, kto będzie zagrzewał publiczność do zabawy na dożynkach powiatowych. Odbędą się one w tym roku 28 sierpnia w Kolembrodach (gm. Komarówka Podlaska). Rozpoczną się mszą św. o godz. 11. Samorząd powiatu dołoży do dożynek 40 tys. zł i będzie to najprawdopodobniej pula, z której zostanie opłacony koncert zespołu BOYS.

mm

Goście z Nowej Zelandii w Spomleku

Pracownicy BOR-u oraz eskorta policji towarzyszyła gościom Spomleku. Zarząd mleczarni spotkał się z przewodniczącym Izby Reprezentantów Nowej Zelandii Trevorem Mallardem, delegacją parlamentarzystów i ambasador Nowej Zelandii w Polsce. Głównymi tematami spotkania były wyzwania spółdzielni mleczarskich na najbliższe lata, przetwórstwo mleka, hodowla bydła i ochrona środowiska. Spotkanie w Radzyniu odbyło się 27 maja. Po wizycie w zakładzie, goście odwiedzili hodowlę krów mlecznych w powiecie bialskim.

mm

Wkrótce ruszy budowa

26 maja miasto podpisało umowę z PUK-iem na budowę ronda przy Urzędzie Skarbowym w Radzyniu. Przedsiębiorstwo ma 150 dni na wykonanie inwestycji. Prace zaplanowano na okres wakacyjny, by jak najmniej utrudniały poruszanie się po mieście. - Postaramy się zrobić to tak, by nie zakłócało to normalnego funkcjonowania ponad miarę, ale utrudnienia będą - zapowiada burmistrz.

Jakub Hapka

RADZYŃ 24
24wspolnota.pl

eprasa.pl ea66622697

Prymicyjna msza św. ks. Pawła Janowskiego

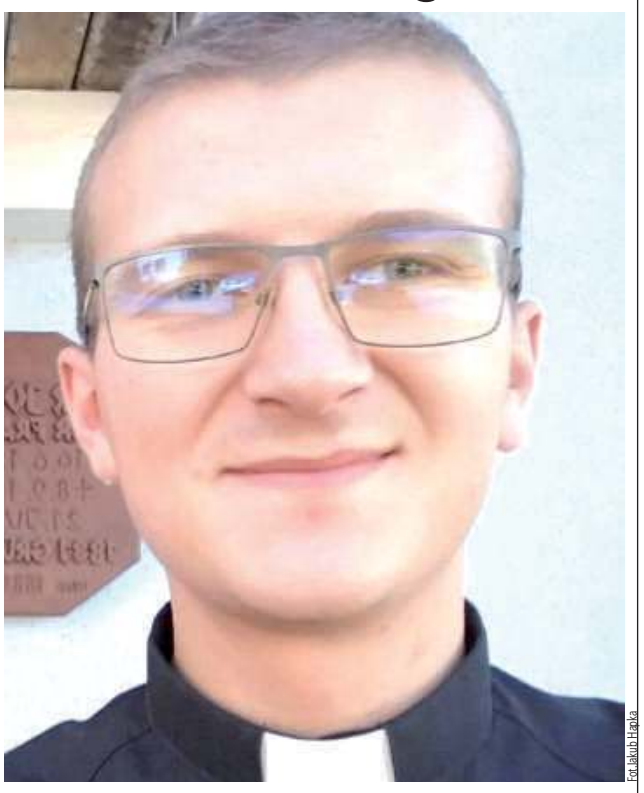

Fot. Jakub Hapka

Ks. Paweł Janowski

W kościele Św. Trójcy radzyniak ks. Paweł Janowski - syn śp. Jacka Janowskiego odprawił swoją pierwszą Mszę świętą. W liturgii uczestniczyli jego zakonni bracia salwatorianie, rodzina, przyjaciele - absolwenci i żołnierze Wojskowej Akademii Technicznej.

Za tydzień relacja we Wspólnocie.

Mateusz Orzechowski

Zobacz historyczne młyny z naszego regionu

Od 9 czerwca na stronie Archiwum Państwowego w Lublinie – lublin.ap.gov.pl dostępna będzie wystawa pt. „Archiwalny przewodnik po regionie – młyny", w której zaprezentowane będą źródła do historii młynarstwa na terenie powiatów: bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego, łukowskiego i łosickiego.

Wybrane materiały pochodzą z zasobu Archiwum Państwowego w Lublinie oraz radzyńskiego oddziału. Wystawę przygotowała Katarzyna Szczepańska. Na finał archiwum zaprasza 13 czerwca rodzinnych genealogów.

W godzinach od 10.00 do 15.00 będzie możliwość indywidualnych konsultacji.

mm

Zwiedzanie Radzynia z dokumentem

RADZYŃ Archiwum Państwowe w Radzyniu zaprasza do wspólnych obchodów Międzynarodowego Dnia Archiwów. W programie wydarzenia, od 6 do 15 czerwca. Wspólny spacer ulicami miasta na dwóch trasach: „Kościół pw. Świętej Trójcy w Radzyniu – świadek historii" oraz „Radzyń - przy Rynku". Tak, jak w ubiegłych latach przewodnikami będą dokumenty z zasobów archiwów państwowych. - Zainteresowanych prosimy o kontakt w celu ustalenia godziny (Joanna Kowalik-Bylicka, tel. 83 352 00 70 lub 662 280 641).

mm

19 czerwca - Holi Święto Kolorów w Radzyniu

Barwna impreza Holi Święto Kolorów, która ma swoich gorących przeciwników i zwolenników, w tym roku odbędzie się. Start na parkingu pod dawnym Tesco przy ul. Mieczysława Stagrowskiego 1, już 19 czerwca. Organizatorzy przygotowali atrakcje: 9 kolorów proszków, DJ, kolorowa wata cukrowa, kolorowe okulary, bazooki CO2, strefa foodtruck.

mm

Radzynianka w wojskowym mundurze

RADZYŃ PODLASKI: Na co dzień mama, pracownik biurowy i miłośniczka rękodzieła właśnie zamieniła robótki ręczne na broń. Joanna Gorzel niedawno złożyła wojskową przysięgę.

- Myśl o wstąpieniu do wojska nie pojawiła się nagle, pod wpływem sytuacji na świecie. Zawsze interesowałam się militariami oraz sportem - przyznaje Joanna, na co dzień pracownik biurowy i pasjonatka rękodzieła. 25 kwietnia w 42. Bazie Lotnictwa Szkolnego rozpoczęła szkolenie przeznaczone dla żołnierzy służby przygotowawczej na potrzeby korpusu szeregowych, a 16 maja złożyła przysięgę wojskową.

Wszystko zaczęło się od WiN-u

Asia przyznaje, że inspiracją było dla niej zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość", którego jest członkiem. - Będąc tam, zaczęłam snuć plany związane ze wstąpieniem do wojska. Zrzeszenie kształtuje postawę patriotyczną, brałam udział w szkoleniach i zawodach - podkreśla.

W zeszłym roku podjęła decyzję, aby spróbować łączyć pracę z zainteresowaniami, sprawdzić się. Odbycie służby przygotowawczej było pierwszym krokiem.

- Była to 28-dniowa niesamowita przygoda, którą z pewnością będę wspominać przez całe życie. Codzienność szkoleń to był ciągły trud zdobywania wiedzy, nauka dyscypliny i przede wszystkim wysiłek fizyczny, nierzadko graniczący ze skrajnym zmęczeniem. Warto było poznać granice swojej wytrzymałości, swoją siłę i słabości - opowiada.

Fot.42 BLSz

16 maja Asia (pierwsza z prawej) jako jedna z 16 elewów służby przygotowawczej złożyła przysięgę na płycie Wojskowego Portu Lotniczego 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Sadkowie pod Radomiem

Czego się nauczyła?

- Bardzo ważną nauką płynącą ze szkolenia była solidarność z grupą, poczucie wspólnoty, wzajemna pomoc, współpraca i współodpowiedzialność. Był to również okres rozpoznania, czy praca w wojsku by mi się podobała, czy w razie kryzysu militarnego w Polsce byłabym przydatnym żołnierzem, czy dałabym wówczas radę psychicznie, jak i fizycznie. Służbę przygotowawczą ukończyłam z oceną końcową bardzo dobrą, co dało mi podstawę oraz zachętę do dalszych szkoleń i pracy w wojsku - zdradza Asia.

Joannie kibicowali bliscy, a najbardziej syn Mateusz - również pasjonat wojska.

Jakub Hapka

Joanna Gorzel
Chcę dalej się szkolić

Ukończenie szkolenia podstawowego daje możliwość pracy w wojsku i wiąże się to z dalszymi szkoleniami. Aktualnie planuję odbyć takie szkolenia i kursy specjalistyczne zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i potrzebami Wojska Polskiego. Bardzo ważne jest dla mnie na tej drodze wsparcie moich bliskich, rodziny.

Pożar kotłowni w OHP-ie w Maryninie

RADZYŃ Po południu 1 czerwca, ok. godz. 15 radzyńska komenda straży pożarnej dostała zgłoszenie o zapaleniu się pieca gazowego w kotłowni na terenie szkoły Ochotniczych Hufców Pracy przy ul. Lubelskiej.

Do akcji wyjechało trzy zastępy JRG oraz jednostka KSRG z Branicy Radzyńskiej - Kolonii. Akcja gaśnicza polegała na odcięciu dopływu gazu i oddymienia pomieszczenia. Prawdopodobnie przyczyną zapalenia się elementów plastikowych pieca było zwarcie instalacji elektrycznej.

mm

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Akcja strażaków była na szczęście szybka i skuteczna. Polegała na odcięciu dopływu gazu od pieca i oddymienia pomieszczenia

BIA

eprasa.pl ea66622697

Starosta zarobił mniej od własnego zastępcy

POW. RADZ. Z oświadczeń majątkowych radnych za rok 2021, po zaokrągleniu kwot wychodzi, że to wicestarosta Michał Zając zarobił więcej niż starosta Szczepan Niebrzegowski. Jest spora grupa radnych, których dochód roczny przekroczył 100 tys.zł. Coraz mniej radnych wyprowadza zysk z gospodarstw, które posiadają.

mm

Imię i nazwisko, funkcja, wiek	Oszczędności	Nieruchomości	Dochody	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł	Długi
Szczepan Niebrzegowski starosta, l. 61	35 tys. zł	brak	pensja starosty **130 tys. zł**	sam. osobowy Audi A3 rok prod. 2016	brak
Michał Zając wicestarosta, l. 40	brak	dom o pow. 136 mkw. o wartości 470 tys. zł, działka budowlana o pow. 1 ha i wartości 10 tys. zł, budynek gospodarczy o pow. 60 mkw. i wartości 20 tys. zł	wynagrodzenie wicestarosty **140 tys. zł**	sam. Toyota Auris rok prod. 2014 o wartości 30 tys. zł	kredyt hipoteczny na budowę domu do spłaty 235 tys. zł
Jakub Jakubowski radny, l. 40	18 tys. zł	dom o pow. 70 mkw. o wartości 150 tys. zł; gospodarstwo rolne o pow. 1,2 ha o wartości 120 tys. zł	działalność wykonywana osobiście w tym umowy o dzieło i zlecenia **4 tys. zł**, prawa autorskie - 12 tys. zł, dieta radnego 14 tys. zł, dopłaty z ARiMR 3 tys. zł	samochód Renault Grand Scenic III, r. prod. 2010 o wartości 15 tys. zł	
Czesław Pękała radny, l. 68	brak	dom o pow. 250 mkw. o wartości 300 tys. zł, gospodarstwo rolne nieużytkowane, częściowo zalesione o pow. 3 ha o wartości 10 tys. zł; działka o pow. 0,1 ha o wartości 10 tys. zł	dochód z prowadzenia spółki - sprzedaż paliw - **60 tys. zł,** dieta radnego 15 tys. zł, emerytura 45 tys. zł	sam. Ford C-max r. prod. 2014	
Dariusz Langa radny, l. 53	53 tys. zł	dom o pow. 120 mkw. o wartości 150 tys. zł, działka o pow. 3 ha o wartości 50 tys. zł, działka o pow. 1 ha o wartości 10 tys. zł, działka o pow. 2 ha o wartości 50 tys. zł, działka o pow. 2 ha o wartości 20 tys. zł, działka o pow. 0,04 ha o wartości 10 tys. zł, nieruchomość 0,45 ha działka z budynkiem mieszkalnym o pow. 450 mkw. z budynkiem gospodarczym o pow. 240 mkw. o wartości 500 tys. zł	dochód z działek **30 tys. zł,** dochód z działalności gospodarczej 3 tys. zł, dochód z najmu 22 tys. zł, dieta radnego 22 tys. zł, dopłaty ARiMR 48 tys. zł	sam. ciężarowy Volkswagen Transporter r. prod. 2004 , sam. osobowy Mercedes-Benz r. prod. 2004, w leasingu Mercedes GLC rok prod. 2021	
Zbigniew Smółko wiceprzewodniczący rady, l. 47	130 tys. zł, w walucie obcej 30 Euro	dom o pow. 140 mkw. o wartości 400 tys. zł, pasieka o pow. 2 ary o wartości 20 tys. zł, działka o pow. 1 ha o wartości 40 tys. zł	dochód z pasieki **3 tys. zł,** z działalności gospodarczej (dziennikarstwo, promocja) 7 tys. zł, praca w LGD Zapiecek 40 tys. zł, dieta radnego 25 tys. zł	sam. Toyota Corolla r. prod. 2018, Mazda 3 r. prod. 2020	kredyt hipoteczny do spłaty 30 994 Euro
Stanisław Orłowski radny, l. 69	brak	brak	emerytura KRUS **16 tys. zł**, dieta radnego 22 tys. zł, dieta z tytułu pełnienia funkcji sołtysa 1 tys. zł	brak	kredyt w BS, do spłaty 13 tys. zł
Witold Korulczyk radny, członek zarządu, l. 67	brak	dom o pow. 200 mkw. o wartości 230 tys. zł, gospodarstwo rolne o pow. 13 ha o wartości 350 tys. zł	dochód z gospodarstwa **30 tys. zł,** emerytura 60 tys. zł, dieta radnego 30 tys. zł, płatność ARiMR 13 tys. zł	ciągnik rolniczy C-360, rok prod. 1979, ciągnik rolniczy C-330 rok prod. 1979	brak
Anna Szymala radna, l. 47	3 tys. zł, 350 EUR	dom o pow. 286 mkw. o wartości 300 tys. zł, grunt rolny o pow. 2 ha o wartości 50 tys. zł, budynek magazyn o pow. 173 mkw. o wartości 130 tys. zł, magazyn o pow. 1 ha o wartości 50 tys. zł, działka pod domem 0,2 ha o wartości 37 tys. zł	najem lokalu **3 tys. zł,** dieta radnej 15 tys. zł, pensja (WUP w Lublinie, UG Niemce, UG Podedwórze) 60 tys. zł, umowy zlecenia 300 zł	sam. Opel Corsa rok. prod. 2009	kredyt, do spłaty 10 tys. zł
Tomasz Stephan wiceprzewodniczący rady, l. 41	8 tys. zł	dom o pow. 119 mkw. o wartości 330 tys. zł, działka pod domem o wartości 95 tys. zł	dochód kierownika KRUS **108 tys. zł,** dieta radnego 25 tys. zł	sam. osobowy Nissan Quest rok prod. 2008, sam. Chevrolet Aveo rok prod. 2008	kredyt hipoteczny, do spłaty 350 tys. zł, kredyt na zakup samochodu do spłaty 20 tys. zł

Najlepsi sportowcy w powiecie nagrodzeni

Dziewięcioro zawodników oraz trzech trenerów otrzymało nagrodę starosty za sukcesy sportowe odniesione w 2021 r.

Fot.M. Maliszewski

Nagrodzonych przez radzyńskiego starostę oraz Zarząd Powiatu zostało czterech zawodników taekwon-do, trzech pływaków, a także ich trenerzy oraz jeden tenisista stołowy i jeden szachista

Zawodnicy i trener Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do: Natalia Olszak – Wicemistrzyni Europy w testach siły (indywidualnie i drużynowo), Mistrzyni Polski Seniorek w układach mistrzowskich II dan, II Wicemistrzyni Polski Seniorek w walkach do 68 kg – nagroda 1000 zł; Jakub Cieślak – Mistrz Europy Juniorów w drużynowych układach i II Wicemistrz w drużynowych technikach specjalnych, Mistrz Polski Juniorów Młodszych w walkach do 68 kg i w technikach specjalnych – nagroda 1000 zł; Michał Cieślak – Mistrz Polski Juniorów Młodszych w układach stopni uczniowskich oraz II Wicemistrz Polski Juniorów Młodszych w walkach do 64 kg – nagroda 600 zł; Zuzanna Mierkiewicz – II Wicemistrzyni Polski Juniorek Młodszych w walkach do 55 kg – nagroda 500 zł; Łukasz Ciężki – trener – nagroda 2000 zł.

Zawodnicy i trenerzy Uczniowskiego Klubu Sportowego Promień w Radzyniu Podlaskim: Mateusz Bujek – pływanie - członek Kadry Narodowej oraz Mistrz Polski Związku Stowarzyszeń Sportowych „Sprawni-Razem" w konkurencjach indywidualnych mężczyzn: 100m stylem grzbietowym, 100m stylem dowolnym - nagroda 600 zł; Jakub Kowalczyk – pływanie – członek Kadry Narodowej oraz Mistrz Polski Związku Stowarzyszeń Sportowych Sprawni-Razem w konkurencjach indywidualnych mężczyzn: 100m stylem zmiennym, 200m stylem dowolnym - nagroda 600 zł; Artur Bujek – pływanie - II miejsce 100m stylem dowolnym mężczyzn podczas Mistrzostw Polski Związku Stowarzyszeń Sportowych Sprawni-Razem - nagroda 600 zł.

Łukasz Bogucki – trener pływania (UKS PROMIEŃ) – nagroda 1000 zł; Mariusz Denisiuk - trener pływania (UKS PROMIEŃ) – nagroda 1000 zł.

Rafał Olszewski – tenis stołowy – II miejsce w grze pojedynczej mężczyzn i II miejsce w grze podwójnej mężczyzn w Ogólnopolskim Turnieju Tenisa Stołowego Związku Stowarzyszeń Sportowych Sprawni-Razem (odpowiednik Mistrzostw Polski w Tenisie Stołowym dla osób z niepełnosprawnością) - nagroda 600 zł.

Zawodnik Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego: Jakub Prokopiuk – szachy - V miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych (XXVII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży) – nagroda 500 zł.

mm

RAD

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

eprasa.pl ea66622697

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Nauczyciel przedmiotów zawodowych (technik masażysta) Biała Podl./ Medyczne Studium Zawodowe	1	3010 – 4224 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych (technik elektrokardiolog) Biała Podl./ Medyczne Studium Zawodowe	1	3010 – 4224 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych (podolog) Biała Podl./ Medyczne Studium Zawodowe	1	3010 – 4224 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych (technik farmaceutyczny) Biała Podl./ Medyczne Studium Zawodowe	1	3010 – 4224 zł/umowa o pracę
Nauczyciel bibliotekarz, Biała Podl./ Medyczne Studium Zawodowe	1	3010 – 4224 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Grabanów Kol.	1	3010 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Rzeczyca	1	3010 zł/umowa o pracę
Referent techniczny, Biała Podl./ Akademia Bialska	1	3600 zł/umowa o pracę
Szef kuchni, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3110 zł/umowa o pracę
Technik prac biurowych, Strzakły	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter okien, Biała Podl./ Bynek	1	3010 zł/umowa o pracę
Laborant, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. Rozliczeń, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	4000 – 6500 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./ MonterTech Gas	1	5000 – 6000 zł/umowa o pracę
Pomocnik hydraulika, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik hydraulika, Biała Podl.	1	3200 – 3400 zł/umowa o pracę
Drobiarz, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Gospodarz obiektu, Terespol/ NOSG	1	3010 zł/umowa o pracę
Handlowiec, Biała Podl./ JB Multimedia	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Jelnica	1	3100 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Dyrektor, Radzyń/ LN INTERNATIONAL	1	4000 – 6000 zł / umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń/ LN INTERNATIONAL	1	5000 – 8000 zł / umowa o pracę
Pracownik produkcji – ślusarz, Radzyń/GFN	1	3010 – 3400 zł / umowa o pracę
Pracownik uboju – rozbioru, Wohyń/ ZEMAT	1	3200 zł / umowa o pracę
Operator wózków jezdniowych (widłowych), Radzyń/ LN INTERNATIONAL	1	3010 – 5000 zł / umowa o pracę
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1505 zł / umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Radzyń	1	3160 zł / umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Bedlno Radz.		19,7 zł/ godz./ umowa zlecenie
Inżynier serwisu, Pasmugi/ AG IT PROJEKT	1	3500 zł / umowa o pracę
Samodzielny księgowy, Radzyń/ GFN	1	3500 zł / umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Komarówka Podl./ Dino	1	3100 zł / umowa o pracę
Kierownik handlu, Turów/ Gulik	1	3010 zł / umowa o pracę
Stolarz – tartacznik, Biała/ Skiba	1	3010 zł / umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych – murarz, Biała / Skiba	1	3010 zł / umowa o pracę
Ślusarz – spawacz, Biała / Skiba	1	3010 zł / umowa o pracę
Mechanik samochodowy – lakiernik, Biała / Skiba	1	3010 zł / umowa o pracę
Brygadzista, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	3500 zł / umowa o pracę
Lektor języka angielskiego, Radzyń/ Depende		45 zł/ godz./ umowa zlecenie
Pracownik ogólnobudowlany, Żabików	1	3010 zł / umowa o pracę

Poseł Stefaniuk atakuje prezydenta Litwiniuka. Za przespanie dotacji i media społecznościowe

Dariusz Stefaniuk, poseł PiS

Prezydent Litwiniuk jeździ rowerem, chwali się nocnymi wycieczkami. Ale to nie daje mieszkańcom inwestycji i to są stracone szanse, które bezpowrotnie nam uciekły.

Michał Litwiniuk
prezydent Białej Podlaskiej

Poseł Stefaniuk w sposób kłamliwy i manipulacyjny ocenia nasze wysiłki samorządowe

BIAŁA PODLASKA: Tylko 5 mln zł dostała Biała Podlaska z nowego rozdania Polskiego Ładu. Tyle, co niewielka gmina. - Włodarze przespali temat - uważa poseł Dariusz Stefaniuk.

Poszło o wypowiedź Stefaniuka do mediów. Na portalu „podlaski.info" poseł PiS krytykuje bialskie władze miasta za mizerne pozyskiwanie środków na inwestycje z rządowego programu Polski Ład. Przypomnijmy, że w najnowszym rozdaniu, Biała Podlaska otrzymała tylko 5 mln zł - na modernizację ulicy Sidorskiej.

Przespanie tematu

– Porównanie tych środków, jakie dostała Biała Podlaska do innych miast w województwie lubelskim czy też gmin, np. gminy Rokitno, która uzyskała dwa razy więcej środków, pokazuje, że nasi włodarze w Białej Podlaskiej przespali ten temat. To bardzo źle. Są to przecież środki, które były łatwo dostępne i bezzwrotne w 95 proc - mówi poseł PiS Dariusz Stefaniuk, w przeszłości prezydent Białej Podlaskiej.

Uważa, że można było pozyskać pieniądze na duże inwestycje.

- I nie ma tutaj tłumaczenia, że dzisiejszy prezydent jest z PO - mówi, podając za przykład Międzyrzec, który pozyskał 11 milionów zł.

„Jeździ na rowerze i siedzi w internecie"

Tłumaczy, że prezydent Litwiniuk nie znajduje czasu, by rozmawiać o inwestycjach.

- Widzę jego aktywność na portalach społecznościowych. Jeździ rowerem, chwali się nocnymi wycieczkami. Ale to nie daje mieszkańcom inwestycji i to są stracone szanse, które bezpowrotnie nam uciekły. Mam nadzieję, że refleksja przyjdzie i w następnych rozdaniach Biała Podlaska sięgnie po środki, które nam się należą jako mieszkańcom – mówił poseł PiS

Michał Litwiniuk uważa, że miasto za jego rządów się rozwija.

- Jestem tym zażenowany. Głupie słowa można pomijać, gdyby nie fakt, że płyną z ust osoby, która jest posłem ziemi bialskiej - rozpoczął konferencję prasową prezydent Białej Podlaskiej odnosząc się do słów posła Stefaniuka.

- Poseł Stefaniuk w sposób kłamliwy i manipulacyjny ocenia nasze wysiłki samorządowe. W swojej kadencji wykonał niewiele inwestycji, bo na kwotę ok. 70 mln zł. Tylko przez ostatnie trzy lata mojej kadencji wykonaliśmy inwestycje na kwotę prawię 2,5 raza większą - czyli 170 mln zł. To rzeczywisty efekt pracy samorządu, ogromnej skuteczności w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, oraz dofinansowania m.in. rządowego - odpowiada Litwiniuk.

Litwiniuk mówi o ponad 100 inwestycjach, które zrealizowano i są obecnie realizowane.

- A jeszcze 1,5 roku jest zapełnione. To rzeczywisty obraz inwestycji, dynamiki rozwoju miasta. A którego złośliwie nie dostrzega poseł Stefaniuk - odpowiada Litwiniuk.

Prezydent odniósł się też do zarzutów Stefaniuka odnośnie zbyt dużej aktywności w mediach społecznościowych.

- Żeby być tam aktywnym, trzeba być aktywnym w życiu, trzeba lubić swoją funkcję publiczną, nie chować się przed mieszkańcami, tylko brać udział w różnych przedsięwzięciach społecznych - odpowiada prezydent.

Pozyskujemy ogromne środki

Wylicza pozyskane środki zewnętrzne.

- Aż 100 mln zł pozyskaliśmy w ogromnej mierze z unii europejskiej, ale również w znacznej ilości ze wsparcia rządowego. To przykład pracy prezydenta i lokalnych polityków, którzy są szczerymi lokalnymi patriotami, którzy nie wykorzystują swojej funkcji, by poczuć polityczną wojenkę - podsumował Litwiniuk

Do konferencji prasowej prezydenta Litwiniuka odniósł się w poniedziałek rano poseł Stefaniuk.

- To wystąpienie w którym absolutnie chciał oczernić moją osobę - mówi poseł PiS.Uważa, że reakcja prezydenta Białej Podlaskiej podczas jego konferencji jest niezrozumiała.

- Poczuł się urażony, że nie dostał środków, obwiniając w tym wszystkim moją skromną osobę, bądź też wszystkich, którzy mają jakieś „ale" - mówił StefaniukPrzypominał, że dużo miejskich inwestycji to jego projekty.

- To za mojej kadencji m.in. stadion miejski zaistniał jako inwestycja. Pozyskaliśmy wtedy z Ministerstwa Sportu 10 mln zł. Stadion byłby już ukończony w 2019 r. Ale prezydent Litwiniuk wypowiedział umowę dla firmy, powiedział, że będzie budował od nowa. Zupełnie inny obiekt, który ma ok. 1000 miejsc siedzących. Obiekt, który będzie równoznaczny z kwotą którą planowaliśmy na budowę stadionu, a mniejszy o 1/3 - argumentował poseł PiS.

Stefaniuk uważa, że zabrakło na konferencji Litwiniuka „odniesienia się tak naprawdę do Polskiego Ładu. - Dlaczego miasto wystąpiło tylko o 5 mln zł na ulicę Sidorską, a nie np. o 20 mln zł? To moje pytanie do włodarzy. Dlaczego idziemy półśrodkami? Mając historyczną sytuację, gdzie samorządy otrzymują ogromne środki. Da się, tylko trzeba o nie walczyć i zabiegać, a nie obrażać się na cały świat - uważa poseł.Dodaje „Każdy mógł się o te środki ubiegać, tak prosto można te wnioski złożyć"

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl ea66622697

Starszy mężczyzna oskarżony o znęcanie się nad synową. Jest wyrok

Trzy miesiące więzienia w zawieszeniu na dwa lata i 1,5 tys. złotych grzywny – to kara dla Zbigniewa B., starszego pana z powiatu parczewskiego, który zdaniem sądu znęcał się nad swoją synową i groził wnukowi. Wyrok nie jest prawomocny, a mężczyzna zapowiada złożenie apelacji.

Starszy pan został oskarżony o dwa przestępstwa. Zdaniem śledczych od czerwca 2019 roku do grudnia 2020 roku znęcał się nad swoją synową. Miał wszczynać awantury, obrażać kobietę wulgarnymi słowami, odłączać prąd i wodę, utrudniać sen, zastraszać i krytykować. Między czerwcem a grudniem 2020 r. Zbigniew B. miał również zastraszać swojego nieletniego wnuka i grozić mu „uszkodzeniem ciała".

Pod koniec maja Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim wydał wyrok. – Został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów. Za znęcanie się nad synową sąd wymierzył mężczyźnie karę trzech miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata, a za grożenie wnukowi - 1500 złotych grzywny (150 stawek po 10 złotych) – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

To nie wszystko - Zbigniew B. przez dwa lata nie może się zbliżać do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 20 metrów.

– Został też oddany pod dozór kuratora, a sąd zobowiązał go do poprawnego zachowania się wobec pokrzywdzonej – mówi M. Dobosz i dodaje, że starszy mężczyzna nie będzie musiał ponosić kosztów sądowych. Wydatki pokryje Skarb Państwa.

Wyrok nie jest prawomocny, a Zbigniew B. powiedział nam w rozmowie telefonicznej, że prawdopodobnie będzie składał apelację. Mężczyzna przekonuje, że jest niewinny, a akt oskarżenia został oparty na pomówieniach.

– Jestem osobą niepełnosprawną, inwalidą pierwszej grupy. Nie jestem w stanie samodzielnie egzystować. Czy ktoś taki może odrabiać karę? Czy oni w ogóle czytają dokumenty? – zastanawiał się kilka miesięcy temu starszy pan.

Oskarżony
Jestem inwalidą pierwszej grupy. Czy ktoś taki może odrabiać karę? Jestem Bogu Ducha winien i prawdopodobnie będę składać apelację

Grzegorz Rekiel

Ścigany siedmioma listami gończymi zatrzymany w Holandii

PARCZEW: Parczewscy policjanci przyczynili się do zatrzymania mężczyzny poszukiwanego 7 listami gończymi.

40-latek był ścigany listami gończymi za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, wprowadzanie do obrotu znacznej ilości substancji odurzających oraz wymuszenie rozbójnicze.

- Od 2012 r. ukrywał się przed organami ściągania i przebywał poza granicami naszego państwa na terenie Europy. W policyjnych systemach widniało już siedem podstaw do jego zatrzymania: 4 listy gończe jako poszukiwania międzynarodowe wydane przez Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim oraz Sąd Okręgowy Lublin-Zachód oraz trzy zarządzenia wydane przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie - informuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

40-latek, ma do odbycia karę ponad 11,5 roku pozbawienia wolności oraz nieuiszczoną grzywnę w kwocie prawie 18 tys. zł. Policjanci zatrzymali mężczyznę w Holandii. Dowiedzieli się też, że prawdopodobnie może podawać fałszywe dane osobowe. Mężczyznę zatrzymano już w listopadzie 2021 r., ale cały proces ekstradycji do Polski zakończył się pod koniec maja 2022. W czwartek (2 czerwca) został przekonwojowany do Polski, gdzie odbędzie wymierzoną przez sąd karę pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Fot.KWP Lublin

Ścigany 7 listami gończymi zatrzymany w Holandii

Znaleziono granatowy rower. Policja szuka właściciela

Fot.KPP Łuków

Znaleziono granatowy rower. Policja szuka właściciela

ŁUKÓW: Policja szuka właściciela granatowego roweru, który znaleziono przy ul. Staszica.

Kilka dni temu przy ul. Staszica w Łukowie znaleziono granatowy rower Batavus. Osoba, która utraciła taki rower i jest w stanie potwierdzić prawo własności do niego, proszona jest o kontakt osobisty lub telefoniczny (47 81 472 79) z Wydziałem Prewencji lub Dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Łukowie przy ulicy Międzyrzeckiej 9.

- Właściciel roweru, który zechce odzyskać jednoślad, powinien zgłosić się do łukowskiej Komendy Policji i zabrać ze sobą dokument potwierdzający jego zakup oraz swój dokument tożsamości - wyjaśnia asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Jeśli nie odnajdzie się właściciel, rower zostanie przekazany do Biura Rzeczy Znalezionych.

Joanna Niećko

BIA

Niebezpieczne chińskie zabawki zostały zniszczone

MAŁASZEWICZE Podczas kontroli transportu towarów z Chin funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej mieli wątpliwości co do niekompletnej dokumentacji i oznaczenia tych zabawek.

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas, że celnicy z Małaszewicz zatrzymali 340 niebezpiecznych zabawek. - To drewniane pchacze dla dzieci. Badania laboratoryjne potwierdziły, że mogły stanowić realne zagrożenie dla bezpieczeństwa dzieci. Eksperci Laboratorium Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Lublinie stwierdzili, że dziecko podczas zabawy może połknąć niektóre elementy zabawek, co może stanowić ryzyko udławienia lub uduszenia – wyjaśnia rzecznik. Dodaje, że Lubelski Wojewódzki Inspektor Inspekcji Handlowej w Lublinie zakazał dopuszczenia niebezpiecznych zabawek do obrotu.

- Towar miał wrócić do chińskiego nadawcy albo zostać zniszczony. Importer zdecydował o jego zniszczeniu. Zniszczenie nadzorowała KAS – podkreśla Michał Deruś. Przypomina, iż zatrzymywane przez KAS zabawki okazywały się niejednokrotnie niebezpieczne w użytkowaniu lub szkodliwe dla zdrowia. W 2021 r. dzięki KAS ponad 815 tys. sztuk takich zabawek nie trafiło do dzieci. (pim)

(Pim)

Fot.IAS Lublin

Pchacze zostały zniszczone. Badania laboratoryjne potwierdziły, że mogły stanowić realne zagrożenie dla bezpieczeństwa dzieci

NEKROLOGI

Adam Bajura 64 lata
zm. 25 maja, Łomazy

Bronisław Puczko 89 lat
zm. 25 maja, Piszczac

Stanisław Filipek 81 lat
zm. 27 maja, Biała Podl.

Emilia Habieda 14 lat
zm. 27 maja, Łomazy

Stanisława Szutko 98 lat
zm. 30 maja, Huszcza

Andrzej Bielecki 60 lat
zm. 31 maja, Biała Podl.

Mieczysław Kuczewski 62 lata
zm. 1 czerwca, Biała Podl.

Hades Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

NEKROLOGI

Jerzy Kutczewski 67 lat
zm. 19 maja, Rudno

Marianna Marciniuk 72 lata
zm. 25 maja, Kolano

Władysław Jagiełło 79 lat
zm. 27 maja, Laski

Kazimiera Kijewska 94 lata
zm. 28 maja, Parczew

Henryk Pędziwilk 72 lata
zm. 28 maja, Milanów

Zofia Kopeć 79 lat
zm. 28 maja, Parczew

Zofia Maleszyk 83 lata
zm. 28 maja, Parczew

Andrzej Ochnik 62 lata
zm. 30 maja, Parczew

Piotr Szczesny 55 lat
zm. 1 czerwca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

NEKROLOGI

Kazimierz Kamecki 65 lat
zm. 29 maja, Łuków

Michał Siurek 26 lat
zm. 30 maja, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

NEKROLOGI

Zygmunt Bystrzycki 92 lata
zm. 23 maja, Turów

Czesław Jaroń 82 lata
zm. 26 maja, Borki

Konrad Juchnikowski 28 lat
zm. 27 maja, Zarzec Łuk.

Tadeusz Kościaniuk 85 lat
zm. 29 maja, Radzyń

Artur Sposób 50 lat
zm. 30 maja, Borki

Grzegorz Góral 35 lat
zm. 2 maja, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl ea66622697

O tym, czy termin zostanie przywrócony zdecyduje Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie

Spóźniony fikcyjny „lokator” starosty

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Według sądu radny powiatu łęczyńskiego Arkadiusz Onyszko spóźnił się z wnioskiem o pisemne uzasadnienie wyroku, który przyklepał wygaszenie jego mandatu. A pisemne uzasadnienie wyroku jest niezbędne, by wnieść skargę kasacyjną na wyrok wojewódzkiego sądu.

Arkadiusz Onyszko wniosek o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku złożył po terminie. Później jeszcze próbował to naprawić, prosząc sąd o przywrócenie terminu, ale nic nie wskórał.

Robert Hałabis, rzecznik WSA w Lublinie
Sąd wydał postanowienie, w którym odmówił skarżącemu przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku

Zameldował go obecny starosta

Przypomnijmy. Tuż przed wyborami samorządowymi w 2018 roku Arkadiusz Onyszko zameldował się w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim.

Dzięki temu Onyszko znalazł się w rejestrze wyborców, a Niewiadomski mógł pochwalić się głośnym nazwiskiem na liście PiS w okręgu łęczyńskim (Onyszko to były reprezentant Polski w piłce nożnej).

Eksbramkarz zdobył 694 głosy i taki wynik dał mu miejsce w Radzie Powiatu Łęczyńskiego. Onyszko został też członkiem zarządu powiatu, a na starostę wybrano Krzysztofa Niewiadomskiego, u którego zameldował się sportowiec.

Starosta przyznał, że Onyszko u niego nie mieszka

Były bramkarz oświadczył, że mieszka w Jaszczowie, co do dzisiaj widnieje w dokumentach Państwowej Komisji Wyborczej, jednak tam nigdy nie mieszkał, a był jedynie zameldowany.

Świadczy o tym oświadczenie samego Niewiadomskiego, który w marcu 2019 r. napisał do wójta Milejowa, że pod jego adresem „jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Wa-wa i tam odprowadza opłatę za odpady komunalne” (pisownia oryginalna).

Do tego w składanych przez siebie oświadczeniach majątkowych Onyszko informował pod rygorem odpowiedzialności karnej, że mieszka w Lublinie.

Tymczasem, zgodnie z Kodeksem Wyborczym do rady powiatu może startować osoba, która mieszka na jego terenie. I jeśli w dniu wyborów nie miała stałego miejsca zamieszkania na terenie danego powiatu, to jej mandat powinien zostać wygaszony przez radę powiatu.

Wojewoda wygasił mandat

W tej sytuacji wojewoda lubelski w sierpniu 2021 r. wydał zarządzenie zastępcze wygaszające mandat Onyszki, ale były bramkarz zaskarżył tę decyzję Lecha Sprawki do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Jednak sąd w całości podzielił argumenty wojewody, które stanęły u podstaw wygaszenia mandatu Onyszki i 7 kwietnia oddalił jego skargę.

Od tego wyroku przysługiwało mu prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Ale żeby ją wnieść, trzeba najpierw zwrócić się do WSA o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. Należy o to zawnioskować w ciągu siedmiu dni od wydania wyroku.

I tu pojawia się problem, bo Onyszko wniosek o sporządzenie pisemnego uzasadnienia złożył po terminie. Później jeszcze próbował to naprawić, prosząc sąd o przywrócenie terminu, ale nic nie wskórał.

WSA nie zgodził się na przywrócenie terminu

- 27 kwietnia br. sąd wydał postanowienie, w którym odmówił skarżącemu przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. A 27 maja wpłynęło jego zażalenie na to postanowienie sądu, które po ocenie formalnej zostanie przekazane do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie – informuje Robert Hałabis, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

NSA zdecyduje

Zatem teraz NSA zdecyduje, czy Onyszko będzie w ogóle mógł wnieść skargę kasacyjną do tego sądu. Jeśli odmówi przywrócenia terminu, wyrok WSA w Lublinie się uprawomocni i straci mandat.

Dopóki sytuacja się nie rozstrzygnie, orzeczenie lubelskiego sądu jest nieprawomocne i Onyszko może sprawować funkcję radnego i pobierać co miesiąc dietę członka zarządu wynoszącą 2900 zł.

Kamil Kulig

Śmiertelny wypadek w Kocku. Zginął 31-letni kierowca Porsche

W Kocku 2 czerwca kilka minut przed godziną 4 rano samochód uderzył w drzewo blisko skrzyżowania ul. Warszawskiej z drogą krajową.

W wypadku na ul. Warszawskiej zginął 31-letni mieszkaniec Kocka.
Na miejscu wypadku uczestniczyły w akcji zastępy JRG Lubartów, JRG Radzyń Podlaski, OSP Kock, pogotowie, policja

- 31-letni mieszkaniec Kocka kierujący Porsche nie dostosował prędkości do warunków na drodze, zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo i znak drogowy. Mimo prób reanimacji mężczyzna zmarł. 30-letni pasażer z obrażeniami został przewieziony do szpitala - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Na miejscu Zespół Ratownictwa Medycznego udzielał pomocy jednemu z poszkodowanych. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, a następnie ewakuowali z pojazdu drugiego poszkodowanego. Konieczne było użycie narzędzi hydraulicznych. Niestety pomimo długiej resuscytacji, życia jednego z mężczyzn nie udało się uratować - opisuje zdarzenie Państwowa Straż Pożarna w Lubartowie. Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Wstępne ustalenia wykluczają udział innego pojazdu. Będzie przeprowadzona sekcja zwłok kierowcy - mówi prokurator Krzysztof Sokół.

Marcin Kusyk

W SKRÓCIE Z Lublin24.pl

Tragedia nad wodą

Utonął w Zalewie Zemborzyckim. Wcześniej pił alkohol

Lublin: W czwartek (2 czerwca) wieczorem w Zalewie Zemborzyckim utonął 41-letni mieszkaniec Lublina.

41-letnim mieszkaniec Lublina spożywał alkohol i po pewnym czasie prawdopodobnie osunął się do wody. Pomocy próbowali mu udzielić świadkowie, ale był agresywny i wulgarny. Po chwili zanurzył się.

- Przybyłe na miejsce służby ratunkowe prowadziły reanimacje. Jednak pomimo starań nie udało się uratować życia 41-latka. Na miejscu policjanci pod nadzorem prokuratora przeprowadzili oględziny oraz zabezpieczyli ciało denata na sekcję zwłok. Obecnie trwa przesłuchiwanie świadków oraz dokładne wyjaśnianie przyczyn i przebiegu zdarzenia - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Wstępnie wykluczono udział osób trzecich.

Joanna Niećko

Ukradł mu telefon

Recydywista pobił i okradł śpiącego na przystanku mężczyznę

W nocy z soboty na niedzielę (28/29 maja) do śpiącego na przystanku 28-latka podszedł nieznany mężczyzna. Postanowił wykorzystać sytuację i okraść śpiącego, ale w trakcie przeszukiwania kieszeni pokrzywdzony się ocknął.

- Wtedy napastnik stał się agresywny i zaczął bić mieszkańca Lublina. Jego łupem padł telefon komórkowy o wartości kilkuset złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Okazało, że za napadem stał dobrze znany policjantom, 43-letni recydywista, który został już zatrzymany. Funkcjonariusze podczas przeszukania jego domu znaleźli skradziony telefon. Mężczyzna usłyszał zarzuty i został aresztowany. Za kradzież rozbójniczą w recydywie grozi do 15 lat więzienia.

Joanna Niećko

Samochodem wjechał w kobietę na hulajnodze

Lublin: Policja szuka uczestnika wypadku na skrzyżowaniu w dzielnicy Czechów. Kierowca samochodu zderzył się z osobą jadącą hulajnogą.

Do zderzenia doszło 27 maja około godziny 12.30 na skrzyżowaniu ulic Braci Wieniawskich i Kompozytorów Polskich.

- Z dotychczasowych ustaleń wynika, że kierujący samochodem koloru czerwonego (brak bliższych danych) wykonując manewr skrętu w lewo, zderzył się z hulajnogą elektryczną. Kierujący jednośladem przejeżdżał przez oznakowany przejazd dla rowerów. Po zdarzeniu kierowca samochodu odjechał w kierunku ulicy Koncertowej. Użytkownik hulajnogi trafił do szpitala - wyjaśnia komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policja szuka świadków wypadku lub osób, które wiedzą coś na temat uczestników zdarzenia.

Joanna Niećko

Pijany kierowca wjechał w ogrodzenie placu zabaw

Do 2 lat więzienia, zakaz kierowania pojazdami i kara finansowa - to wszystko grozi nietrzeźwemu kierowcy, który wjechał w ogrodzenie placu zabaw.

(29 maja) policjanci zostali wezwani na interwencję. Zgłaszający, poinformował, że świadkowie ujęli nietrzeźwego kierowcę forda. Mężczyzna miał wjechać w ogrodzenie placu zabaw przy ulicy Wileńskiej, a osoby postronne zabrały mu kluczyki.

- Na miejsce skierowano najbliższe patrole. Jak się okazało, 30-letni mieszkaniec gminy Józefów był kompletnie pijany. Mężczyzna miał problemy z utrzymaniem równowagi. Badanie alkomatem wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl ea66622697

Wyrok jest prawomocny

Była skarbnik gminy Wilków wygrała z wójtem w sądzie. „To była zemsta wójta"

POWIAT OPOLSKI: Gmina ma zapłacić Mirosławie Walat odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę oraz nagrodę jubileuszową.

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
- To bzdura. To nie była żadna zemsta. Gdyby pani Walat pracowała dobrze, to dalej pracowałaby w gminie Wików

Mirosława Walat, była skarbnik gminy Wilków
- W mojej ocenie odwołanie ze stanowiska to jedynie konsekwencja zemsty obecnego wójta za to, iż objęłam stanowisko, które rzekomo było mu obiecane

Była skarbnik gminy Wilków złożyła do Sądu Pracy dwa pozwy i wygrała.

Zwolniona niezgodnie z prawem

Sąd Pracy w Puławach stanął po stronie zwolnionej skarbnik, uznając, że rozwiązanie stosunku pracy przez wójta gminy Wilków było niezgodnie z prawem i należy jej się nagroda jubileuszowa.

Wójt zwolnił Mirosławę Walat dyscyplinarnie w 2020 roku. Uzasadniał to ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych oraz utratą zaufania.

Tymczasem Sąd Pracy był innego zdania niż wójt. Dlatego też zasądził na rzecz Mirosławy Walat odszkodowanie. W jakiej wysokości tego nie ujawnił. Ujawniła nam to za to zwolniona skarbniczka. Gmina Wilków musi wypłacić 22.560 zł odszkodowania z odsetkami i pokryć koszty sądowe, 898 zł. I dodatkowo ponad 15 tys.zł nagrody jubileuszowej plus koszty sądowe sięgające 4,6 tys.zł. W tej sprawie toczyło się oddzielne postępowanie.

Na decyzję wójta o zwolnieniu w trybie dyscyplinarnym Mirosławy Walat ze stanowiska skarbnika gminy Wilków wpływ miały mieć wyniki kontroli przeprowadzonej przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Wójt utrzymywał, że sprawozdania finansowe dotyczące gminy były przekazywane do RIO po terminie. A efektem zaniedbań skarbnika było to, że wszczęte zostało wobec wójta postępowanie o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Kolejny zarzut dotyczyć miał przekazywania rozliczeń finansowych za budowę sali gimnastycznej.

„To kaprys wójta"

Mirosław Walat dziś o zarzutach mówi, że były bezpodstawne. I nie ma sobie nic do zarzucenia. Tłumaczy, że nie mogła wysłać do RIO sprawozdania finansowego, gdyż nie była w stanie sporządzić tej informacji, bo nie miała danych. Winą za ten stan rzeczy obarcza jednego z pracowników, odpowiedzialnego za przygotowanie danych, który nie przekazał ich na czas.

- W rzeczywistości bierność pracownika wynikała z polecenia, jakie otrzymał od wójta – wójt bowiem chciał mieć jakiś powód do odwołania mnie – utrzymuje Mirosława Walat, która wysłała do RIO to, co miała.

- To totalna bzdura - odpowiada na zarzut skarbniczki Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Była skarbniczka zaprzecza też, że niewysłanie informacji dodatkowej do wiadomości RIO w ustalonym terminie jest naruszeniem dyscypliny finansów publicznych, zapewnia też, że nie rodzi to żadnych konsekwencji dla gminy. Walat obala też zarzut, że nie udzieliła swojemu zastępcy upoważnienia do podpisywania sprawozdań finansowych w trakcie jej nieobecności. Wskazuje, że takie upoważnienie powinien dać wójt, a nie ona. Zapewnia też, że pieniądze za budowę sali gimnastycznej przekazywała prawidłowo, na rachunek komornika, a nie cedenta. Wójt był natomiast innego zdania.

Zdaniem Mirosławy Walat odwołanie ze stanowiska skarbnika to wyłącznie „nieodpowiedzialny kaprys wójta i jego urażona duma". Zarzuca wójtowi, że prowadzenie prywatnych wojenek z pieniędzy mieszkańców.

- W mojej ocenie odwołanie ze stanowiska to jedynie konsekwencja zemsty obecnego wójta za to, iż objęłam stanowisko, które rzekomo było mu obiecane – komentuje dziś Mirosława Walat, która po zwolnieniu w Wilkowie znalazła pracę w powiecie lubelskim jako skarbnik gminy Wojciechów.

- To nie była żadna zemsta. Gdyby pani Walat pracowała dobrze, to dalej pracowałaby w gminie Wików – mówi Kuś.

Była skarbnik gminy Wilków zapowiada, że wystąpi na drogę cywilną przeciwko wójtowi o naruszenie jej dóbr osobistych.

Agnieszka Ciekot

32-latek stanie przed sądem za proponowanie Zuzi seksu

Do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim trafił akt oskarżenia przeciwko Konradowi O., którego namierzyli Łowcy Pedofilii.

Podejrzany w sprawie to 32-letni mieszkaniec Chodla, Konrad O. To jego prokuratura oskarżyła o kontakt z osobą małoletnią w celach pedofilskich.

- W akcie oskarżenia znalazł się jeden zarzut. Jest to zarzut składania za pomocą sieci teleinformatycznej osobie nieletniej propozycji obcowania płciowego, wykonywania innej czynności seksualnej oraz zmierzania do realizacji tego czynu – mówi Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Konrad O. miał kontaktować się z dwunastoletnią Zuzią za pośrednictwem mediów społecznościowych. Miał wysyłać jej zdjęcia swojego penisa, a także oferować zakup bielizny. Namierzyli go w ub.r. Łowcy Pedofilii i to oni uruchomili organy ścigania.

Sprawą zajmowała się Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim. Efektem wielomiesięcznego śledztwa jest akt oskarżenia, który pod koniec marca skierowany został do miejscowego sądu. W tym czasie podejrzany był badany psychiatrycznie i psychologicznie. Śledczy czekali też na opinię dotyczącą nośników elektronicznych, które zostały zabezpieczone jako dowody w sprawie. Sprawdzany był m.in. telefon i komputer należący do 32-latka, pod kątem posiadania pedofilii dziecięcej.

- Zawartość tych nośników nie wykazała takich treści, które pozwoliłyby na postanowienie dodatkowych zarzutów – dodaje prokurator Pytka.

Wobec mieszkańca Chodla prokuratura stosowała dozór policji. Pierwsza rozprawa zaplanowana jest na 28 września.

Agnieszka Ciekot

Złodziej sprzęt muzyczny schował, a nuty spalił

Fot.KWP Lublin

Multirecydywista włamał się do auta i ukradł sprzęt muzyczny

Lublin: Do 15 lat więzienia grozi mężczyźnie, który włamał się do samochodu i ukradł z niego sprzęt muzyczny oraz nuty.

Pod koniec maja w dzielnicy Czechów ktoś włamał się do stojącego na parkingu samochodu i ukradł z niego sprzęt muzyczny oraz wartościowe nuty. Łączne straty oszacowano na ponad 15 tys. zł.

Policjanci wpadli na trop włamywacza. Okazało się, za przestępstwem stał 36-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna jest dobrze znany policjantom, bo w przeszłości był wielokrotnie karany za podobne przestępstwa.

- Mieszkaniec Lublina włamał się, mając zamiar szybko odsprzedać wartościowe instrumenty. Jednak nie udało mu się znaleźć kupca. Dlatego postanowił spalić nuty, a sprzęt tymczasowo ukryć w domu. Policjanci w trakcie przeszukania odzyskali skradzione mienie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem w warunkach multirecydywy.

Joanna Niećko

Przeciąga się proces księdza. Kolejna rozprawa dopiero po wakacjach

Dwie kobiety przesłuchał bialski sąd na niedawnej rozprawie w procesie księdza Dariusza R., oskarżonego o znęcanie się nad uczniem szkoły podstawowej i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi. Termin kolejnej został wyznaczony dopiero na 5 września.

48-letni ksiądz Dariusz R. uczył religii w jednej z podstawówek w pow. bialskim. W 2019 r. mama 12-letniego ucznia powiedziała wychowawczyni klasy, że chłopiec skarży się na „niewłaściwe traktowanie przez księdza na lekcji religii". Duchowny miał wyzywać chłopca m.in. od „głupków", ośmieszać i poniżać.

Usłyszał prokuratorskie zarzuty. – Uderzał małoletniego plastikowym przedmiotem po rękach, chwytał za szyję, przytrzymywał głowę i uderzał otwartą dłonią w twarz. Innego ucznia tej szkoły uderzył w głowę podręcznikiem do nauki religii – relacjonowała na naszych łamach Urszula Szymańska, ówczesna prokurator rejonowa w Parczewie, bo ta jednostka prowadziła śledztwo.

W 2020 roku do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej trafił akt oskarżenia przeciw duchownemu. Ksiądz został oskarżony o „znęcanie się fizyczne i psychiczne nad uczniem szkoły podstawowej" i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi.

Pod koniec maja odbyła się kolejna rozprawa.

– Przesłuchane zostały dwie kobiety, sąd odtworzył też nagrania z przesłuchań dwójki małoletnich i pokrzywdzonego – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że w procesie będzie teraz kilkumiesięczna przerwa. – Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 5 września – mówi Dobosz.

Sprawa duchownego trwa już od kilkunastu miesięcy, a ruszyła dopiero w marcu 2021 r., bo wcześniej utknęła w bialskim sądzie przez zmianę sędziego. Proces jest skomplikowany, bo sąd przesłuchuje licznych świadków. Wiosną 2021 r. rozprawy odbywały się zazwyczaj co kilka tygodni, ale latem w procesie także była trzymiesięczna przerwa.

Ksiądz Dariusz R. odpowiada z wolej stopy. Duchowny nie przyznaje się do winy.

Grzegorz Rekiel

REG

eprasa.pl ea66622697

Bogu na chwałę, ludziom na pożytek

Strażacka pielgrzymka do Matki Bożej Kębelskiej

Po zakończonej mszy św. strażacy z Kębła przemaszerowali na wąwolnicki rynek. W uroczystościach wzięli udział druhowie z kilku powiatów naszego województwa, m.in. puławskiego, opolskiego, ryckiego, lubelskiego, świdnickiego

W galowych mundurach i ze sztandarami na Polu Zjawienia stawili się przedstawiciele prawie 50 jednostek OSP z naszego województwa, a wśród nich reprezentanci powiatu puławskiego, opolskiego, ryckiego, kraśnickiego, lubelskiego, świdnickiego i krasnostawskiego

Uroczystość swą grą uświetniła orkiestra dęta z Końskowoli

Mszę Św. w intencji strażaków tych żyjących i tych, którzy odeszli na wieczną służbę odprawił proboszcz parafii w Gołębiu ks. Jerzy Węzka, a homilię wygłosił ks. Emil Szurma z parafii w Końskowoli. Na miejscu obecni byli również ks. Mirosław Ładniak oraz proboszcz parafii w Wąwolnicy ks. Jerzy Ważny

We mszy św. w Kaplicy Matki Bożej w Kęble razem ze strażakami wzięli udział m.in. poseł prof. Krzysztof Szulowski, Starosta Puławski Danuta Smaga, Wójt Gminy Wąwolnica Marcin Łaguna, Wójt Gminy Markuszów Leszek Łuczywek oraz komendant powiatowy PSP st. bryg. Grzegorz Podhajny

Tradycyjnie nie mogło zabraknąć parady wozów bojowych

Przedstawiciele kilkudziesięciu jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z kilku powiatów województwa wzięli udział w uroczystej mszy świętej w intencji strażaków, odprawionej w Kaplicy Matki Bożej Kębelskiej w Kęble pod Wąwolnicą. - Dobrze was widzieć po dwóch latach przerwy - witał druhów wójt gminy Wąwolnica, Marcin Łaguna.

To była już XXIV Pielgrzymka Strażaków do Matki Bożej Kębelskiej. W niedzielne przedpołudnie 5 czerwca na Polu Zjawienia stawili się strażacy z kilkudziesięciu jednostek OSP z powiatu puławskiego, opolskiego, ryckiego, lubelskiego, kraśnickiego, krasnostawskiego czy świdnickiego. Druhowie podkreślają, że nie wyobrażają sobie swojej służby i niesienia pomocy innym bez zwierzenia Matce Bożej.

Niestety pandemia na dwa lata przerwała tę piękną tradycję. Ale w tym roku już udało się zorganizować uroczystości. Te rozpoczęły się od wspólnej modlitwy różańcowej, której przewodniczył ks. Mirosław Ładniak. Wszystkich zgromadzonych przywitał wójt gminy Wąwolnica i oficjalnie rozpoczął pielgrzymkę.

- Nie widzieliśmy się tutaj dwa lata, ale to nie oznacza, że nie działaliście. Działaliście jeszcze mocniej, sprawniej, bardziej ostrożnie, bo warunki powodowały, że trzeba było szczególnie zwracać uwagę na bezpieczeństwo tych, których ratujecie, którym pomagacie, ale również na własne bezpieczeństwo. Bardzo wam z tego miejsca dziękuję - mówił Marcin Łaguna.Punktualnie w południe rozpoczęła się msza święta, której przewodniczył proboszcz parafii w Gołębiu (pow. puławski) ks. Jerzy Węzka, a homilię wygłosił ks. Emil Szurma z parafii w Końskowoli (pow. puławski). Następnie wszyscy przedstawiciele OSP wraz ze sztandarami przemaszerowali na rynek do Wąwolnicy. Tradycyjnie nie mogło zabraknąć parady wozów bojowych. Potężne maszyny z włączonymi syrenami, głośno trąbiąc, przejechały wokół wąwolnickiego rynku, wzbudzając przy tym zainteresowanie mieszkańców i wielu przybyłych gości. Ostatnim punktem programu była wspólna strażacka biesiada.

Marta Pietroń

REG

Kamil Lewandowski,
wójt gm. Puławy

Nasz gminny oddział jest jednym z tych najliczniejszych w powiecie puławskim. Mamy 10 jednostek. To nie tylko ogromny udział w systemie bezpieczeństwa, czyli systemie ratowniczo - gaśniczym, ale też widać bardzo duże zaangażowanie naszych ochotników w działalność społeczną

Zbigniew Zadura,
OSP Pożóg (gm. Końskowola)

W straży służę od 1976 r. Jestem tutaj co roku, od drugiej pielgrzymki. Uważam, że ta uroczystość jest ważna dla wszystkich strażaków. W każdej parafii straż się udziela w obrzędach kościelnych. Poza tym w pewnych momentach ryzykuje się życiem i ktoś nad nami czuwa i trzeba temu komuś podziękować za to, ale podziękować i rodzinie za to, że nas toleruje

W XXIV Pielgrzymce Strażaków do Matki Bożej Kębelskiej wzięły udział:

OSP Kazimierz Dolny
OSP Urzędów
OSP Baranów
OSP Wilkołaz
OSP Kurów
OSP Wąwolnica
OSP Oleśniki
OSP Markuszów
OSP Karmanowice
OSP Końskowola
OSP Kraczewice
OSP Rąblów
OSP Osiny
OSP Kośmin
OSP Skoków
OSP Nowodwór
OSP Wojciechów
OSP Niezabitów
OSP Pożóg
OSP Skrudki
OSP Dzierzkowice
OSP Moniaki
OSP Garbów
OSP Kowala Pierwsza
OSP Skrzynice
OSP Zawitała
OSP Dorohucza
OSP Wierzchoniów
OSP Drewniki
OSP Młynki
OSP Zagóźdź
OSP Noworąblów
OSP Kowala Druga
OSP Witoszyn
OSP Czołna
OSP Wola Przybysławska
OSP Chrząchówek
OSP Bronice
OSP Opole Lubelskie
OSP Zosin
OSP Opoka
OSP Skoki-Borowa
OSP Łopatki
OSP Klementowice
OSP Celejów
OSP Stok
OSP Kłoda
OSP Rzeczyca
OSP Bełżyce

eprasa.pl ea66622697

Prawdopodobną przyczyną zawalenia się komórki było jej podkopanie i zły stan techniczny budynku

Na ziemię spadła tona gruzu. Kilkanaście minut wcześniej w komórce bawiła się mała Nela

- Tam leży tona gruzu. Nie daj Boże, jakby ktoś wtedy szedł obok, bo by ubiło – mówią zgodnie mieszkańcy „Starej Łęcznej". Na rewitalizowanym Rynku II w Łęcznej zawalił się budynek służący za komórkę.

Tyle zostało z komórki przy Rynku II

- Jakby ktoś bombę podłożył - tak ten huk opisują mieszkańcy pobliskiego bloku. Przeraźliwy dźwięk usłyszeli około południa w piątek, 3 czerwca, gdy na Rynku II zawaliła się murowana komórka, a cegły z jej ścian spadły m.in. na ulicę.

Na szczęście akurat w tym czasie nikt obok nie przechodził, ani nie przejeżdżał. A kobieta korzystająca z komórki i jej córka były poza posesją.

Nela miała w komórce samochodzik

Zawalony budynek przynależy do domu, który wynajmuje pani Aneta wraz z synem i małą córeczką.

- Nela we wrześniu skończy trzy lata. Często bawiła się w komórce. Miała w niej samochodzik na akumulatory. Córeczka siedziała tu jakieś kilkanaście minut przed zawaleniem się budynku – opowiada z przejęciem pani Aneta.

- Była gdzieś za siedem dwunasta, gdy zabrałam Nelę z komórki i poszłam z nią do kiosku. Potem zaszłam do siostry. I wtedy zadzwoniła do mnie druga siostra, która mieszka naprzeciwko i mówi, żebym wracała szybko do domu, bo zawaliła się komórka – relacjonuje kobieta. - Nie chciałby pan widzieć, jak wpadłam w szał, gdy to zobaczyłam...

Pani Aneta uważa, że stało się to przez wykopy, które powstały w ostatnim czasie tuż pod wynajmowanym przez nią domem i komórką.

- To od tego kopania się zrobiło. Dzień wcześniej prosiłam ich, żeby ostrożnie kopali przy komórkach, bo wiadomo, to jest stare budownictwo. Ale wyryli koparką po swojemu i poleciało. Co jest najgorsze, nikt się do tego nie przyznaje. Inspektor budowlany twierdzi, że to nasza wina, właściciela i najemcy, bo nie dbamy o budynek, ale rok temu była ściana robiona przez pęknięcie – mówi kobieta i dodaje, że wcześniej u sąsiadki w czasie pracy koparki pękła szyba w oknie.

Mieszkańcy skarżą się na uciążliwości

Po zawaleniu się budynku na miejsce przyjechali policjanci, a także strażacy, którzy sprawdzili, czy nikogo nie ma pod gruzami.

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego nakazał ogrodzić teren i zakazał wchodzić do komórki.

- Prawdopodobną przyczyną zawalenia się komórki było jej podkopanie, ale też zły stan techniczny budynku, który nie miał nawet fundamentów – mówi Andrzej Sapuła, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego.

Pani Aneta boi się teraz o to, gdzie będzie mieszkać. Czeka na mieszkanie socjalne, ale jest dopiero szósta w kolejce. A teraz właścicielka ma jej wypowiedzieć umowę najmu z obawy o bezpieczeństwo.

- No i gdzie ja mam pójść? Chyba wezmę namiot i pójdę do pana burmistrza, pod urząd gminy – stwierdza kobieta.

- Będę stała na ulicy i nie puszczę tu więcej koparki, bo od komórek się zaczyna, a potem będą domy – uważa.

Pani Aneta nie jest jedyną osobą, która ma pretensję do robotników zajmujących się rewitalizacją Rynku II.

Mieszkańcy cieszą się, że niedługo to miejsce zupełnie zmieni swoje oblicze, ale czas prowadzenia prac na ich osiedlu opisują jako drogę przez mękę.

12 maja mieszkańcy Rynku II i okolic chcieli powiedzieć o swoich bolączkach na sesji Rady Miejskiej, jednak burmistrz nie wyraził na to zgody, bo porządek obrad zwołanej przez niego sesji nie zawierał takiego punktu.

Z przerażeniem patrzą na inne rudery

O te uciążliwości pytamy spotkanych na Rynku II mężczyzn. - Na przykład na Bożnicznej rozkopali wszystkie chodniki. Powinni chociaż zostawić jakieś przejście, a tu nic, rozwalone było wszystko. Ludzie mieli wodę po kostki. Jak mieli chodzić? Zupełny brak logistyki – mówi jeden z mieszkańców, których spotkaliśmy na Rynku II.

Jednak bardziej uciążliwy dla mieszkańców jest ciężki sprzęt jeżdżący tuż przy oknach, przez który mają pękać ściany ich budynków.

Inny mężczyzna pokazuje ruderę w północnej części Rynku II. - Trzeba napisać o tym budynku, żeby go wykasowali, bo tu wiatr czasami tak wieje, że niedługo blachy zerwie i komuś łeb upierdzieli – nie przebiera w słowach mężczyzna. I dodaje, że budynek ma podobno wielu właścicieli „i nie można dojść ładu".

Zawalona w ubiegłą sobotę komórka tylko potęguje strach mieszkańców.

Próbowaliśmy skontaktować się w sprawie zawalonego budynku z burmistrzem Leszkiem Włodarskim, ale był nieuchwytny.

Kamil Kulig

REWITALIZACJA RYNKU II

To największy z trzech historycznych rynków Łęcznej. Dawniej stanowił centralny punkt miasta. To tu w XVI i XVII wieku odbywały się słynne jarmarki, na które ściągali kupcy z różnych zakątków Europy.
Prace na Rynku II i jego okolicach są ostatnim etapem rewitalizacji Starego Miasta w Łęcznej. Ich etap jest zaawansowany, plac został wyłożony kostką, trwa też m.in. remont przyległych uliczek. Do tej pory Rynek II był najbardziej zaniedbanym miejscem w mieście

Mieszkańcy cieszą się, że niedługo to miejsce zupełnie zmieni swoje oblicze, ale czas prowadzenia prac na ich osiedlu opisują jako drogę przez mękę

„Będę stała na ulicy i nie puszczę tu więcej koparki, bo od komórek się zaczyna, a potem będą domy"

Terytorialsi uczą się pod okiem Amerykanów

Już się szkolą z obsługi Javelin. Wkrótce wyrzutnie będą bronić Lubelszczyzny

Lublin: Żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej już szkolą się w obsłudze przeciwpancernych pocisków kierowanych Javelin, które będą bronić Lubelszczyzny. Ćwiczyli pod okiem amerykańskich instruktorów z Gwardii Narodowej.

Fot. 2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej

Już się szkolą z obsługi Javelin. Wkrótce wyrzutnie będą bronić Lubelszczyzny

Kurs operatorów ppk JAVELIN odbywał się na terenie jednostki w Chełmie oraz podzielony był na część teoretyczną i praktyczną. Terytorialsi poznawali budowę i działanie wyrzutni, tajniki taktyki ich wykorzystania, uczyli się praktycznej obsługi przeciwpancernych pocisków kierowanych. Szkolenie z wykorzystaniem symulatorów ma pozwalać na przećwiczenie różnych scenariuszy taktycznych.

- Mamy zajęcia po 10-12 godzin dziennie, więc nie marnujemy czasu. Zajęcia na symulatorach w bardzo realny sposób odzwierciedlają to, co mogłoby nas spotkać na polu walki. Javeliny to skuteczna broń, która teraz szeroko wchodzi na wyposażenie Wojska Polskiego, warto więc uczyć się, jak ją wykorzystywać - mówi oficer jednego z plutonu 2 Lubelskiej Brygady OT.

JAVELIN to przeciwpancerny pocisk kierowany produkcji amerykańskiej, typu „odpal i zapomnij". Pocisk naprowadzany jest za pomocą własnej głowicy termowizyjnej. Wojska Obrony Terytorialnej wykorzystują pocisk w wersji FGM-148F, który umożliwia rażenie celów opancerzonych na odległości ponad 4 kilometrów. Wyrzutnia CLU (Command Launch Unit) obsługiwana jest przez zespół dwóch żołnierzy.

- Wzmocnienie zdolności obronnych Polski i szybkie wdrażanie wniosków z wojny obronnej na Ukrainie jest jednym z powodów zwiększenia ilości personelu szkoleniowego z Gwardii Narodowej Stanu Illinois w Polsce. Głównym celem tej obecności jest przyspieszenie szkolenia żołnierzy WOT w zakresie zwalczania czołgów, ognia precyzyjnego oraz zwiększanie nasycenia formacji specjalistami medycyny pola walki - informuje por. Marta Gaborek, oficer prasowy 2 LBOT.

Szkolenia realizowane przez instruktorów Gwardii Narodowej stanu Illinois prowadzone są obecnie na Podlasiu i Lubelszczyźnie. Do końca sierpnia zorganizowanych zostanie kilkanaście edycji kursów dla operatorów JAVELIN, ratowników pola walki oraz snajperów. Weźmie w nich udział łącznie ponad 800 Terytorialsów z różnych Brygad Obrony Terytorialnej z całego kraju.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl ea66622697

Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że wyrok sądu pierwszej instancji był rażąco niewspółmierny

Surowsza kara za zabicie dwóch rodaków. Dożywocie dla Ukraińca

Sąd pierwszej instancji skazał Serhija S. z Ukrainy na 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo dwóch rodaków w Dobrosławowie pod Puławami. Sąd Apelacyjny w Lublinie był dla niego surowszy. Prawomocny wyrok: dożywocie. - To było szczególnie brutalne zabójstwo - uzasadniła sędzia.

W listopadzie 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Serhija S. na 25 lat pozbawienia wolności. 39-letni obecnie Ukrainiec został uznany za winnego zabójstwa dwóch swoich rodaków - Volodymyra B. i Petro P. Obu zadał łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm, a potem ukradł im pieniądze. Do zbrodni doszło w miejscowości Dobrosławów koło Puław w grudniu 2019 roku na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, gdzie pracował razem ze swoimi ofiarami. Proces w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie ruszył lipcu ub.r. Apelację od wyroku złożył prokurator, który domagał się, by skazać Serhija S. na dożywotnie pozbawienie wolności. Obrońca oskarżonego oczekiwał utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji.

Fot.Archiwum

Obu ofiarom Serhii S. zadał łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm, a potem ukradł im pieniądze

Dźgał w klatkę, poderżnął szyję

Wyrok w tej sprawie zapadł w poniedziałek, 6 czerwca. Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że wyrok sądu pierwszej instancji był rażąco niewspółmierny. 25 lat zmieniono Serhijowi S. na dożywotnie pozbawienie wolności. Sąd zastrzegł, że odsiadka ma się odbywać w systemie terapeutycznym. - To było szczególnie brutalne zabójstwo. Pierwszemu z pokrzywdzonych oskarżony zadał kilkanaście uderzeń nożem w klatkę i brzuch. To były głębokie rany, pokrzywdzony nie miał żadnych szans, by w jakikolwiek sposób się obronić. Drugiemu z pokrzywdzonych oskarżony poderżnął szyję, po czym zadał cztery, pięć głębokich uderzeń w klatkę. Budzącemu się przerażonemu człowiekowi - dodała sędzia Grażyna Jakubowska. Biegli potwierdzili, że 39-latek ma osobowość dyssocjalną, co sąd także wziął pod uwagę. Do tego jest uzależniony od amfetaminy i mefedronu. Oznacza to m.in., że nie uznaje norm społecznych, ma obniżoną zdolność odczuwania winy, nie potrafi utrzymać prawidłowych relacji rodzinnych. Obciążył go także fakt, że zrabowane pieniądze przeznaczył na alkohol i narkotyki.

Serhii S. nie został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu na ogłoszenie decyzji sądu. Wyrok jest prawomocny.

Dźgał mocno i w miejsca bardzo wrażliwe

W gospodarstwie pracowało jeszcze kilka innych osób narodowości ukraińskiej. Wszyscy mieszkali na terenie gospodarstwa.

Śledczy ustalili, że oskarżony zakradł się do kontenera socjalnego za Petro P. i schował się w toalecie. Czekał tam, aż na miejscu zjawi się drugi z lokatorów kontenera - Volodymyr B.

Gdy ten wszedł do pomieszczenia, Serhii S. rzucił się na niego. Dźgał mocno nożem w klatkę piersiową i brzuch. Hałas obudził Petro P. Mężczyzna siadł na łóżku Serhii S. doskoczył do niego, po czym wbił mu ostrze noża w szyję, przecinając m.in. krtań i żyłę szyjną.

Po wszystkim Serhii S. przywłaszczył sobie pieniądze ofiar i skierował się w stronę Puław. Na jednej ze stacji benzynowych kupił sobie butelkę 200 ml wódki. Już w Puławach koło dworca PKS kupił za 200 zł cztery gramy substancji psychotropowej. Szybko wpadł w ręce policjantów.

Dominik Smagała

Ciężarówka przygniotła mężczyznę. Zginął na miejscu

Puławska prokuratura bada sprawę śmierci 37-latka. Przygniótł go ciężarowy man, który podczas naprawy osunął się do kanału.

Do tragedii doszło w minioną sobotę 4 czerwca przed południem w jednym z warsztatów samochodowych w Klikawie w gminie Puławy (pow. puławski).

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 37-letni pracownik warsztatu tego dnia naprawiał samochód ciężarowy marki Man.

Mężczyzna wjechał nim na kanał i wszedł pod pojazd. W pewnym momencie ciężarówka stoczyła się jednym kołem do kanału i przygniotła mieszkańca gminy Puławy. Jego współpracownicy, gdy zauważyli, co się stało, natychmiast wezwali służby ratunkowe. Spod maszyny wydostali go strażacy. Niestety lekarz pogotowia stwierdził zgon. Ciało 37-latka przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

Śledztwo jest prowadzone w kierunku niemyślnego narażenia na niebezpieczeństwo w miejscu pracy.

Marta Pietroń

Mazdą wjechał do rowu. Dwie osoby w szpitalu

W niedzielę (5 czerwca) nad ranem osobowa mazda na belgijskich numerach wylądowała w rowie. Podróżowały nią cztery osoby - wszyscy to obywatele Ukrainy. Dwie z nich odniosły obrażenia.

- Około godz. 3.30 dostaliśmy powiadomienie o zdarzeniu drogowym w Kluczkowicach Osiedlu - mówi asp. szt. Edyta Żur. - Dwie osoby zostały przewiezione do szpitala - 35-letnia kobieta i jej 18-letni syn. Dwóch pozostałych podróżujących spożywało wcześniej alkohol - dodaje.

Policja ustala, kto kierował autem. Zatrzymany został 24-latek, w momencie zatrzymania miał on 1,2 promila alkoholu i 35-latek, który miał ponad 0,3 promila alkoholu.

AG

Wszystko przez zawód miłosny

W kominiarkach i z siekierami dobijali się do domu 70-latki

ŁĘCZNA: Czterech mężczyzn w kominiarkach i z siekierami wtargnęło na posesję i dobijało się do domu 70-latki.

W niedzielę (29 maja) policjanci dowiedzieli się, że na posesję 70-letniej kobiety wtargnęło czterech mężczyzn. Wjechali na podwórko ciemnym samochodem i siekierami próbowali staranować drzwi domu. Dwóch z nich ubranych było w kominiarki, a dobijając się do drzwi, krzyczeli „Otwierać, Policja".

- Przerażona kobieta, trzymając na rękach dziecko jej syna, uciekła z domu przez taras. Agresorzy wtargnęli do domu 70-latki, gdyż jak się okazało, szukali jej syna. Kiedy napastnicy nie zastali młodego mężczyzny, opuścili posesję - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. - Niedługo po tym zdarzeniu łęczyńscy policjanci zatrzymali sprawców całego zajścia. Okazali się nimi czterej mężczyźni w wieku od 16 do 22 lat. Ponadto w samochodzie jednego z nich policjanci w trakcie przeszukania ujawnili i zabezpieczyli siekiery, noże i kominiarki.

Fot.KWP Lublin

W kominiarkach i z siekierami dobijali się do domu 70-latki

Powodem całego zajścia był zawód miłosny jednego ze sprawców - 19-latka i zazdrość o byłą partnerkę. Młody mieszkaniec gminy Ludwin usłyszał zarzuty uszkodzenia drzwi wejściowych. Straty wyceniono na 3000 złotych. - Ponadto nie uszło mu na sucho kierowanie gróźb karalnych wobec byłej partnerki oraz uszkodzenie jej samochodu - dodaje młodszy aspirant Izabela Zięba.

Młody mężczyzna trafił na trzy miesiące do aresztu. Wobec jego znajomych w wieku 19 i 22 lat został zastosowany dozór policji. Z kolei 16-latek za swoje postępowanie odpowie przed sądem rodzinnym.

Joanna Niećko

Zignorowała znak i zderzyła się z innym autem. Dwójka dzieci w szpitalu

Fot.KWP Lublin

Zignorowała znak i zderzyła się z innym autem. Dwójka dzieci w szpitalu

Do szpitala trafiła dwójka dzieci, która ucierpiała w wypadku środę (1 czerwca) na terenie gminy Spiczyn. Policjanci ustalili wstępnie, że 43-letnia kobieta, dojeżdżając do skrzyżowania, zignorowała znak „Stop".

- W tym samym momencie od miejscowości Kijany jechał 40-letni mężczyzna wraz z dwójką dzieci w wieku 11 i 15-lat. Niestety doszło do zderzenia dwóch samochodów: toyoty i seata. Siła uderzenia była tak duża, że jedno z aut przewróciło się na bok - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl ea66622697

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

JAŚ KOT, Kąkolewnica, pow. radzyński,
ur. 30 maja, g. 18.15, 3,85 kg, 58 cm
Rodzice: Anna i Paweł,
Rodzeństwo: Aleksander, Marta, Izabela

BLANKA KULENTY, Radzyń Podlaski,
ur. 1 czerwca, g. 15.50, 3,12 kg, 56 cm,
Rodzice: Kamila i Wojciech

RÓŻA PAPIŃSKA, Biała Podlaska,
ur. 2 czerwca, 2,86 kg, 55 cm,
Rodzice: Ewelina i Robert,
Rodzeństwo: Wiktor (2,5 r.)

KORNELIA SIDOR, Berejów, gm. Niedźwiada,
ur. 31 maja, g. 12.20, 3,52 kg, 52 cm
Rodzice: Aleksandra i Tomasz,
Rodzeństwo: Marcel, Hubert

NIKOLA JAKUBAS, Katarzyn, gm. Michów,
ur. 1 czerwca, g. 21.10, 3,64 kg, 58 cm,
Rodzice: Joanna i Kamil

Terespolanie na pikniku olimpijskim zdobywali autografy gwiazd

Klub Olimpijczyka z Terespola

W 23. Pikniku Olimpijskim w warszawskim Parku Kępa Potocka wziął udział również Klub Olimpijczyka z Terespola.

- Nasi uczniowie wykazali się wysoką sprawnością fizyczną. Wygrali wiele konkursów sprawnościowych, m.in.: na strzelnicy, boisku do kosza, ergometrach wioślarskich, czy w grze terenowej. Najważniejsze, że osobiście spotkaliśmy się z olimpijczykami i medalistami olimpijskimi - mówi Krystyna Pucer z Klubu Olimpijczyka.

W tym roku terespolanie spotkali m.in.: Anitę Włodarczyk, Pawła Januszewskiego, Andrzeja Wrońskiego, Sebastiana Chmarę, Wojciecha Fortunę i wielu, wielu innych. - Cenimy zdobyte autografy i wspólne zdjęcia. Piknik był dla nas wyjątkowym świętem sportu i olimpizmu. Wrócimy tam za rok! - dodaje Pucer.

mp

Terespolanki w towarzystwie Anity Włodarczyk

REG

„Uciecha" znów cieszy oko

Kończy się już remont nałęczowskiej willi „Uciecha". Jeden z najbardziej rozpoznawalnych budynków w Nałęczowie, zwany też Bierutówką, odzyskał już swój dawny wygląd.

Fot.M. Kurczewicz, zdjęcie ze strony Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków

Willa „Uciecha" po remoncie odzyskała swój pierwotny wygląd

To, co widać na pierwszy rzut oka, to elewacja, która odzyskała swoje pierwotne kolory. Żelazne balustrady są po konserwacji, a dodatkowo odtworzono pierwotny kształt filarów i detali architektonicznych elewacji. Dodatkowo wykonane zostały m.in. izolacje przeciwwilgociowe, wyremontowane tarasy, położone nowe posadzki.

Sporo zmian dokonano też wewnątrz budynku. Zmianie uległ funkcjonalny układ wnętrz. Przebudowana została klatka schodowa, są nowe tynki i instalacje. Przed rozpoczęciem prac remontowych w budynku przeprowadzono badania architektoniczne i badania dotyczące ewentualnej obecności dekoracji malarskich. W ich wyniku w jednym z pomieszczeń znajdujących się na parterze odkryte zostały elementy dawnego wystroju, które poddano konserwacji i zachowano jako eksponat.Willa ma nową więźbę dachową, stolarkę okienną i drzwiową - oryginalne okiennice poddano konserwacji.

Wyremontowana została także altana parkowa. W planach jest jeszcze zagospodarowanie terenu wokół willi, m.in. ogrodu.

AG

Willa „Uciecha" mieszcząca się przy ul. 1 Maja w Nałęczowie została wybudowana na początku XX wieku (w latach 1903-1907). Przeznaczona była dla rodziny Filipowiczów z Warszawy. W okresie międzywojennym i tuż po II wojnie światowej budynek służył jako prywatny dom wczasowy. Później, w 1955 r., trafił pod skrzydła Skarbu Państwa, a następnie Uzdrowiska Nałęczów. Ze względu na częste wizyty w willi Bolesława Bieruta (w pod koniec lat 40. i na początku lat 50. XX wieku), jest ona potocznie nazywana „Bierutówką".

Po remoncie willa będzie pełniła funkcje sanatoryjno -administracyjne.

eprasa.pl ea66622697

Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcza (cz. III)

Zanim kupił Czemierniki, była Warszawa. I Somosierra

Osiem minut. Tyle czasu trwała szarża kawaleryjska, podczas której polscy szwoleżerowie dokonali niemożliwego: zdobyli hiszpańskie armaty w wąwozie Somosierra i otworzyli Napoleonowi drogę do Madrytu. Pułkownik Krasiński w tym czasie był w sztabie, atak poprowadzili szefowie szwadronów. Potem jednak wybitny polityk próbował przekonywać, że ów wielki sukces był jego zasługą.

Namalowany na zlecenie Krasińskiego obraz Horacego Verneta „Bitwa pod Somosierrą". Na pierwszym planie, na białym koniu, nieobecny tego ranka w wąwozie, Wincenty Krasiński

Kiedy Napoleon pojawił się pierwszy raz w Polsce w 1806 roku, polskie ziemiaństwo miało kilka opcji politycznych: na rzecz orientacji rosyjskiej mocno pracował książę Adam Czartoryski. Książę Józef Poniatowski z kolei dość długo się wahał: miał świadomość, że w gruncie rzeczy wszyscy woleliby widzieć na stanowisku wodza polskiego wojska Jana Henryka Dąbrowskiego: dopiero doświadczony Józef Wybicki przekonał go do przyjęcia nowej roli. Krasiński i jego akolici w stronę Francuzów pobiegli natychmiast, bez wahań, pytań i wątpliwości. Ochotnie bili się w wojnie 1807 roku, udało się też przekonać Cesarza do utworzenia pułku lekkiej jazdy w ramach, najbardziej prestiżowej z możliwych, Gwardii. Trudno ocenić, jak wysoko militarnie Napoleon oceniał polskich zapaleńców, rzecz miała jednak jeszcze wymiar polityczny: wiązała z osobą Bonapartego kwiat polskiej arystokracji. O szwoleżerach mówiono, że to „pańskie wojsko": przyjmowano wyłącznie ochotników i to tych zamożnych. Było to oczywiście zupełnie młode wojsko, niemogące iść w paragon ze starą Gwardią, ale nadrabiali entuzjazmem i doskonałymi manierami - wszak byli to, sztuka w sztukę, synowie szlacheccy i magnaccy. Piękni, wysmukli, elokwentni, gotowi na każde polecenie skoczyć i siekać, zawsze gotowi we właściwym momencie wznieść okrzyk „Niech żyje Cesarz!". Oczywiście wszyscy oficerowie należeli do masonerii, kto by w owym czasie nie brał udziału w tej towarzyskiej zabawie, miałby opinię dziwaka.

Dowódca szwoleżerów

Jakim dowódcą był Krasiński? Oddzielić trzeba od siebie dwa aspekty. Jeżeli chodzi o rolę organizatora, człowieka, który dba o standard materialny pułku i jego otoczkę polityczno-prestiżową - był doskonały. Znakomita prezencja, dar zjednywania sobie ludzi - wszystko to umiał i wykorzystywał dla dobra formacji. Jako dowódca nie miał jednak specjalnych kompetencji - bo i gdzie miałby je nabyć, nie był wszak szkolonym oficerem. Gorący charakter, przesadna pewność siebie, skłonność do apodyktyczności bywają zaletą u podoficera kawalerii, wyżej jednak raczej szkodzą. O umiejętnościach typowo taktycznych Krasińskiego nie ma materiału, żeby wyrokować, wydaje się, że nie odstawały od średniej.

> **Józef Załuski, historyk Pułku:**
> ...Wincenty Krasiński umiał zaprowadzić w pułku sobie powierzonym duch braterstwa koleżeńskiego, ożywiony najszlachetniejszymi uczuciami honoru i poświęcenia dla sprawy narodowej...

Wyprawa do Hiszpanii

Wiosną 1808 roku oddział zostaje wysłany do Hiszpanii. W pierwszych tygodniach obecności Polacy cieszyli się pewną sympatią miejscowych. Hiszpanie, którym przewodzili sfanatyzowani księża i mnisi, szybko dostrzegli, że szwoleżerowie to w dużej części, podobnie jak oni, pobożni katolicy, odnoszący się z szacunkiem do ich religii. W czasie tłumienia zamieszek w Madrycie odmówili udziału w egzekucji rebeliantów, co zdobyło im życzliwość mieszkańców. Potem jednak karta się odwróciła. Zaczęło się od makabrycznej zbrodni na dwóch młodziutkich podoficerach, której dokonała goszcząca ich młynarka, potężna megiera. Potem było oblężenie Saragossy i kolejne, co raz to bardziej krwawe historie. Szwoleżerowie przeważnie przebywali w najbliższym otoczeniu Cesarza, szwadrony na zmianę pełniły rolę jego eskorty i sprawiały się znakomicie.

Aż wreszcie przyszedł moment, który dał im wieczną sławę. 30 listopada 1808 roku trzeci szwadron Pierwszego Pułku Szwoleżerów Gwardii Cesarskiej, pełniący tego dnia służbę przy boku Napoleona, otrzymał rozkaz zdobycia hiszpańskich armat w wąwozie Somosierra. Była to licząca kilka kilometrów, prowadząca pod górę, najkrótsza droga prowadząca na Madryt - inaczej trzeba by przez kilka dni obchodzić cały łańcuch górski. Obrońcy zdawali sobie sprawę ze strategicznego znaczenia i mocno obsadzili skały po obu bokach. Scenę spowijała gęsta mgła.

Szarża nieśmiertelnych

Uderzenie było tak piorunujące, że w zasadzie w pierwszych chwilach po bitwie nie do końca było jasne, jak przebiegała szarża, kto ją prowadził, które jej elementy okazały się decydujące. Ileż mitów, ileż drobiazgów, prawdziwych czy pięknie wymyślonych: czy Napoleon, wydając rozkaz, kazał zdobyć cały wąwóz, czy tylko pierwszą baterię a Polaków trochę poniosło? Czy rzeczywiście któryś z francuskich sztabowców upierał się, że to misja samobójcza i usłyszał od Cesarza: „Patrz na moich Polaków"? Czy rzeczywiście Napoleon usłyszał od Krasińskiego: „Potrafimy umierać Sire!" Czy wreszcie po szarży na komentarz sztabowca: „Oni są chyba pijani" Mały Kapral miał odpowiedzieć: „Chciałbym, żeby wszyscy moi żołnierze byli tak pijani, jak Polacy...". Nie wiadomo nawet, ile tych armat było, jak były podzielone i gdzie dokładnie stały. Jedno jest pewne: sukces był zupełny. Drogę na Madryt udało się otworzyć kosztem kilkudziesięciu zabitych, rannych i kontuzjowanych.

Potem każdy chciał tam być

W rozkazie Napoleona jako dowodzący szarżą wskazany został francuski generał Montbrun. Był to znakomity żołnierz, wraz z Colbertem, Saint Croix i Lasallem, jeden z owych słynnych beau sabres, „pięknych kawalerzystów" Cesarza, znany z brawury i odwagi. Pod Somosierrą jednak stał u dołu wąwozu i zapewne z niedowierzaniem kręcił głową. Adolf Thiers, wybitny francuski polityk i historyk, autor monumentalnej „Historii Konsulatu i Cesarstwa", Polaków nie cierpiał z całego serca i ich udział w bitwie po prostu przemilczał. Sławę nieśmiertelną zyskał sobie Kozietulski, nazwisko to stało się symbolem polskiej wojskowej brawury, ale przecież jego koń padł na pierwszych armatach, przygniótł mu nogę i dłuższą chwilę zajęło dowódcy, zanim się spod niego wygrzebał. W tej sytuacji dowodzenie przejął porucznik Jan Nepomucen Dziewanowski i to on leciał na kolejne baterie! W gruncie rzeczy spór o to, kto jakie miał zasługi, kto i kiedy wydał jakie rozkazy trwał lat kilkadziesiąt, potężna dyskusja między weteranami wywiązała się jeszcze w latach pięćdziesiątych.

> **Krasiński w liście do żony:**
> **Regiment nasz okrył się jak największą chwałą, ponieważ zdobył wąwóz mocno obwarowany działami i od znacznego wojska nieprzyjacielskiego strzeżony. …Trzeci szwadron pod dowództwem szefa Kozietulskiego dostał rozkaz uderzenia na działa stojące na drodze. Uderzył natarczywie ten szwadron, lecz zastanowił się nieco, gdy szef Kozietulski, mając ubitego pod sobą konia, upadł na ziemię. Ale stanął zaraz na jego czele kpt. Dziewanowski i wpadł na działa, z których sam Niegolewski jedno odebrał. Za tym szwadronem posłano zaraz drugi pod dowództwem szefa Tomasza Łubieńskiego, lecz już tamten większą połowę dział zdobył. Połączone więc siły poszły w pogoń"**

> **Tomasz Łubieński, późniejszy generał, jeden z oficerów Pułku o Krasińskim:**
> ***...każdego dnia składa dowody, że nie jest godzien zajmować tak wysokiego stanowiska, a nie umiejąc uzyskać dla siebie uszanowania, traci zarazem cały szacunek, do jakiego my byśmy mogli przyjść tutaj (...) Bardzo żałuję panią Krasińską, że ma takiego męża. Młody, lekkomyślny, nie logiczny, dumny i pyszałkowaty, bez żadnego charakteru, w gruncie rzeczy niezły człowiek zdaje mi się. Bardzo trudno z nim jest żyć...***

Stracona szansa

Oczywiście Krasiński, z całą swoją próżnością, natychmiast podjął próbę podkreślenia swojej roli. Pisze do swojego przyjaciela, malarza Zygmunta Vogla: „... pochód mój w Wąwozie Somosierra równać się może z najwaleczniejszymi czynami Regimentów Francuskich, goniłem nieprzyjaciela aż po samą bramę Madrytu...

Owszem, nigdy nie powiedział ani nie napisał, że uczestniczył w szarży, jednak kiedy była mowa, konsekwentnie używał zaimka „my". Co więcej: kazał malować stosowny obraz, pokazujący go konno w wąwozie. Ale Krasiński tego dnia był głęboko w cieniu. Tomasz Łubieński pisze, że w tym czasie uskarżał się na jakąś niedyspozycję żołądkową i dlatego pozostał cały dzień w sztabie...

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl ea66622697

Jarmarki w Łęcznej - kilka razy do roku miasteczko stawało się kupiecką stolicą (cz. I)

Na świętego Idziego wszyscy zjeżdżali do Łęcznej

W XVII wieku po konia jeździło się do Lublina, ale już w kolejnym stuleciu najważniejszy jarmark przeniósł się do Łęcznej. Senne żydowskie miasteczko na dwa tygodnie stawało się stolicą handlu. Każda chata była wtedy hotelem i kantorem, pastwiska zaś zapełniały się dziesiątkami tysięcy krów, wołów, koni i owiec, po które przyjeżdżali kupcy z całej Europy.

Jarmark w Łęcznej w 1874 roku, rysunek z czasopisma Kłosy autorstwa Bronisława Kamińskiego. Widzimy, że w tym czasie już niewiele zostało z rozmachu jarmarku rysowanego przez Norblina siedemdziesiąt lat wcześniej

... Daley jadąc
Ukazała nam się zręczna
Na przemysły swoje Łęczna
Ormiany, Greki i Żydzi
Na to hasło: święty Idzi
Zbiegają się hurmem ze wszystkich stron i naówczas dokładnie się wydaje
Wsiom, miasteczkom,
stolicom, dosyć znana sztuka
Jak, kto kogo w czem kiedy,
odrwi i oszuka

Już nie było jarmarku, gdym przejeżdżał, obeszło się przeto bez kupna, to jest bez stratyl ciąg drogi do Lubartowa - tak opisywał swoją podróż po Lubelszczyźnie Ignacy Krasicki, wybitny poeta i satyryk.

Kupić można było wszystko

Miasto już w XVII wieku żyło od jarmarku do jarmarku. Tygodniowe zjazdy kupców wszelkiej maści, poczynając od najliczniejszych handlarzy koni i bydła, poprzez specjalistów od win - zwłaszcza, uchodzących za najlepsze a wyraźniej tańszych od francuskich - węgierskich, rękodzielników - jeśli cokolwiek istniało, można to było znaleźć w Łęcznej. Zwierzęta, ich skóry (także te z lasów litewskich ze zwierząt żyjących dziko, korzenie, metale, miód, wosk, łój), towary importowane z Turcji i całego południa Europy... Tłoczno robiło się już tydzień wcześniej, bo każdy zabiegał o jak najlepsze miejsce. Na czas trwania jarmarku zawieszano wszelkie ograniczenia w handlu, nic nie przeszkadzało w zarabianiu pieniędzy.

Nowy jarmark na świętego Idziego

Prawdziwym przełomem było jednak powołanie jeszcze jednego, dwutygodniowego jarmarku na dzień św. Idziego. Stanisław August w 1766 potwierdził Łęcznej i jej właścicielowi biskupowi Henrykowi Szeptyckiemu dotychczasowe przywileje i dodał nowy, na dzień 1 września. Skąd biznesowa przestrzeń na jeszcze jeden termin? Owoż w tym czasie doszło do ekonomicznego upadku znaczenia Lublina. W XVI wieku lubelskie jarmarki znane były w całej Europie (pisał Klonowic: ... *W lublińskim mieście zgromadza się wiernie/ Płód całej ziemi z bliska i z daleka;/ Tutaj nie braknie na starym falernie,/ Jest sok z winnicy Węgrzyna i Greka).*

Wojny XVII wieku z „Potopem" na czele doprowadziły do głębokiego regresu ekonomicznego i demograficznego całego regionu. Nawet fakt funkcjonowania w mieście Trybunału Koronnego nie zdołał utrzymać Lublina w roli głównego ośrodka handlowego regionu. Jeden jarmark wywędrował po podkarpackiego Jarosławia, drugi do Łęcznej. Paradoksalnie, maleńka i niemrawa poza jarmarkami, Łęczna, licząca mniej niż 1000 stałych mieszkańców, miała większą zdolność odzyskiwania witalności. Mimo że też palona regularnie (także przez Szwedów w 1715), na oznaczone terminy była zawsze gotowa przyjąć gości.

Smutne dni między jarmarkami

Poza ekonomiczną grą między kupującymi a sprzedającymi, inna rywalizacja szła o dochody z samego jarmarku. Od Szeptyckiego miasto kupili Braniccy i natychmiast zechcieli położyć rękę na krążących pieniądzach. Elżbieta z Branickich Sapieżyna buduje nowy ratusz, reformuje organizację miasta, jednak wszystko to ma odbicie w rosnących obciążeniach podatkowych. Także handlarzy, co sprawia, że jarmarki w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej są coraz mniejsze.

Po trzecim rozbiorze miasteczko znalazło się w zaborze austriackim. Co jak co, ale liczyć pieniądze Habsburgowie umieli. Otwarta granica celna na południe (a z tego kierunku napływały dobra związane z kulturą agrarną) pozwoliła na kilka lat na powrót jarmarków do dawnej formy - przyprowadzano nawet 30 tys. krów i wołów i 15 tys. koni. Był to okres bardzo niestabilny: granice zmieniały się co kilka lat, stały był tylko brak troski kolejnych właścicieli o stan miasta. Uliczki przypominały rynsztok, śmieci nikt nie wywoził, nikt nie kontrolował zaopatrzenia w wodę - kto sobie wykopał studnię ten miał... Jeżeli dobrze przyjrzymy się słynnemu szkicowi Norblina z 1803 „Jarmark w Łęcznej" łatwo dostrzeżemy, że piękne, smukłe panie w wykwintnych strojach, kwitną na nierównym, błotnistym podłożu. Polityka taka była krótkowzroczna - w czasach Królestwa Kongresowego o mały włos nie przeniesiono jarmarku do Puchaczowa. Dostęp do rynku Rosji nie rekompensował utrudnień na kierunku południowym i zachodnim, jarmark Idziego dalej był największym wydarzeniem gospodarczym Lubelszczyzny, ale już nie całego regionu. Mówiło się o kupcach z Radomia, Zduńskiej Woli, Biłgoraja i Siemiatycz, ale już nie Węgrach, Gdańsku i Lwowie. Całe miasteczko miało wtedy około 2,5 tysiąca mieszkańców, z których większość stanowili Żydzi. Większość placów (będących głównym źródłem dochodów) należało do chrześcijan, kamienice nawet w rynku były w rękach starozakonnych, rzemiosło traciło na znaczeniu na rzecz rolnictwa. Po reformach Branickiej nie było już śladu, nie prowadzono żadnej świadomej polityki zapobiegania pożarom, które systematycznie niszczyły znaczne połacie miasta. Widomymi znakami były rozbiórka ratusza czy cerkwi unickiej. (cdn).

Zbigniew Smółko

Łęczna w XVII wieku kilka razy była gospodarzem posiedzeń zupełnie wyjątkowego w dziejach Europy gremium, jakim był żydowski quasi parlament, czyli Sejm Czterech Ziem. Instytucje samorządowe polskich Żydów, określające ich autonomię w obrębie państwa polskiego były jedynymi w Europie. Żydzi zorganizowani byli w kahały (gminy), a te w Wielkopolsce, Małopolsce na Litwie i Rusi stanowiły Sejmy. Ich delegaci spotykali się na walne zjazdy najczęściej w Lublinie, ale też czasem w Jarosławiu, Opolu Lubelskim i Łęcznej właśnie. Zwykle terminy pokrywały się oczywiście z jarmarkiem. Obradowano o podatkach, opłatach skarbowych, problemach gospodarczych, organizacji sieci kahalnej, organizacji posług religijnych itd. Sejm posiadał również swój trybunał sądowniczy. Obradom przewodniczył marszałek w asyście najwybitniejszych rabinów. Organ zlikwidowano w 1764, kiedy dostrzeżono, że nie zbiera podatków na czas, a większość zebranych sum rozpływa się po drodze.

REGION W DAWNYM RYSUNKU

Gotycka kaplica św. Stanisława w Piotrawinie (pow. opolski), wzniesiona w miejscu łączonym z legendą o wskrzeszeniu rycerza przez biskupa krakowskiego. Przed nią lipa, którą miał zasadzić Stanisław korzeniami do góry, ale ta i tak pięknie wyrosła. Rysunek z Tygodnika Ilustrowanego z 1869 autorstwa Antoniego Choromańskiego

REG

eprasa.pl ea66622697

PIŁKA NOŻNA Dwa ostatnie mecze to szansa na debiut wychowanków bialskiego klubu!

Porażka, po której Podlasie świętowało

Piłkarze z Białej Podlaskiej przegrali po raz dwunasty w sezonie. Minorowe nastroje kilkanaście minut po ostatnim gwizdku przerodziły się w krzyki i radość. Porażka Korony Rzeszów z Wisłoką Dębica oznaczało, iż podopieczni Rafała Borysiuka na dwie kolejki przed końcem sezonu zapewnili sobie utrzymanie.

Szybkie 2:0

Dużo lepiej starcie rozpoczęli miejscowi. Michał Banik znalazł się w sytuacji sam na sam z Mateuszem Małeckim i wykorzystał okazję. Lepiej mogli zachować się: Bartosz Idzikowski i Borys Piotrowski. Po chwili gospodarze podwyższyli. Prostopadłe zagranie po aucie trafiło do Banika, a ten dopełnił formalności.

Remis i dwa karne

- Spotkanie mogliśmy zacząć dużo lepiej, ale po zagraniu Marcina Pigiela Kamil Kocoł, zamiast strzelać, przyjął piłkę i sytuacja spaliła na panewce. Dosyć szybko wróciliśmy do gry. Pigiel wykorzystał rzut karny po faulu na Kocole, a następnie głową skończył centrę z prawej strony Jarosława Kosieradzkiego. Gdy wydawało się, że zejdziemy do szatni z dobrym wynikiem, Idzikowski w bezsensowny sposób sfaulował rywala, ale na wysokości stanął nasz bramkarz, broniąc rzut karny - mówi Rafał Borysiuk.

Czarni mieli drugi rzut karny. Adrian Gębalski poprawił się i uderzył obok Małeckiego po zagraniu ręką Pawła Szatały. Nasi najlepszą szansę na wyrównanie mieli w doliczonym czasie gry, jednak Maciej Wojczuk chybił.

Najpiękniejsza porażka w życiu

- Ten mecz był jak rollercoaster. Przegrywaliśmy, wyrównaliśmy, rywale nie strzelili karnego, a później postawili kropkę nad „i". To był typowy trzecioligowy mecz, w którym najwięcej działo się w górze. Rywalem mają zawodnika, który rzuca auty na 40 metrów i kilkukrotnie kotłowało się pod naszą bramką. Przegraliśmy, ale to była moja najpiękniejsza porażka w życiu - dodaje Borysiuk.

Marcin Pigiel strzelił dwie bramki w Połańcu, ale to gospodarze mieli powody do świętowania zwycięstwa. Nasi kilkanaście później dowiedzieli się, że mają utrzymanie w III lidze

Narwy, a później radość

Bialczanie nie spełnili zadania, więc musieli oglądać się na innych. Żeby zapewnić sobie utrzymanie, nasi liczyli na zwycięstwo Wisłoki Dębica z Koroną Rzeszów. - Zeszliśmy do szatni i wówczas Korona prowadziła. Po podsumowaniu starcia Kamil Bartoszuk oznajmił, że jest remis. Ostatnie minuty śledziliśmy w internecie. Wisłoka zdobyła gola na wagę zwycięstwa i naszego utrzymania. Pojawił się krzyk, wielka radość, a przede wszystkim wielka ulga. Zachowaliśmy byt - mówi szkoleniowiec bialczan.

Czas na młodzież

Borysiuk mówi, że spadł mu kamień z serca. - Przewrotnie mogliśmy się cieszyć po porażce, ale tak czasami się zdarza. Pozostały dwie kolejki. Po cichu był taki plan, że w razie utrzymania szansę otrzymają chłopcy z rocznika 2005, którzy zakończyli sezon w Centralnej Lidze Juniorów. Szansę powinno otrzymać kilku zawodników, ale nic za darmo. Jeśli ktoś zasłuży, otrzyma możliwość pokazania się w trzeciej lidze. Musimy myśleć o przyszłości. Przecież w tym sezonie szansę dostał Erwin Bahonko z rocznika 2004 i ją wykorzystał - kończy.

CZARNI POŁANIEC - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:2 (2:2)

Bramki: Banik 23`, 24`, Gębalski 52` (k) - Pigiel 38` (k), 43`.
Czarni: Siryk - Ferens (68` Kron), Załucki, Bawor, Bakowski, Banik, Woś, Wątróbski (75` Krępa), Hul, Kramarz (81` Mucha), Gębalski.
Podlasie: Małecki - Idzikowski (46` Szatała), Nieścieruk, Jarzynka, Salak, Pigiel, Andrzejuk, Piotrowski (75` Mierzwiński), Wojczuk, Kocoł (67` Chmielewski), Kosieradzki.
Żółte kartki: Banik, Załucki, Bawor - Mierzwiński, Nieścieruk, Kosieradzki.
Sędziował: Godek (Rzeszów).

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Cracovia II 3:1 (2:0). Dobre widowisko na Warszawskiej

Wygrał ten, kto bardziej chciał

Zaplecze ekstraklasowej Cracovii pozbawione wsparcia graczy z pierwszej drużyny nie powiesiło poprzeczki zbyt wysoko. Orlęta mogły pozwolić sobie na wiele w ataku, do przerwy wynik mógł być wyższy.

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Piotra Ćwika i Mateusza Chyły, nadmiar żółtych kartek wykluczył z gry Przemysława Koszela. Na środku obrony zagrał Vahe Mnatsakanyan, w pomocy szansę od początku otrzymał Ernest Skrzyński. W ataku tym razem rozpoczął mecz Przemysław Zdybowicz, dla którego jako eks-wiślaka mecz miał szczególne znaczenie.

Większą niewiadomą był skład gości: kiedy grają w nim piłkarze rywalizujący na co dzień w Ekstraklasie, Cracovia II jest jedną z najsilniejszych drużyn w lidze. Teraz jednak „gwiazdy" są już na urlopach. Niektórzy kibice oczekiwali, że może przyjedzie Rivaldinho - syn słynnego Rivaldo, ale i jego zabrakło w meczowym protokole.

Popis Orląt

Goście zbyt mocno nie utrudniali zadania, ale Orlęta trzeba pochwalić, że umiały to wykorzystać. Biało-zieloni grali z polotem, efektownie. Na skrzydłach odważnie atakowali Paweł Chaliadka i Patryk Szymala (kapitan imał się nawet strzałów z dystansu prawą nogą!), doskonale rozgrywał Michał Kobiałka. Gole padły jednak po stałych fragmentach gry: najpierw dośrodkowanie z kornera przedłużył głową Zdybowicz i Mnatsakanyan z bliska wepchnął piłkę do bramki. Chwilę przed przerwą po dośrodkowaniu z rogu Szymali wszystkich uprzedził Szymon Kamiński i ustalił wynik do przerwy.

Szanse rezerwowych

W drugiej połowie Cracovia próbowała odrabiać straty. Duże ożywienie wniósł do gry Krzysztof Bociek. On właśnie w 71. min. strzelił kontaktowego gola. Odpowiedzieć mógł Piotr Bryja, ale umiejętnościami popisał się bramkarz gości Adam Wilk. W samej końcówce po kontrataku w polu karnym faulowany przez bramkarza w polu karnym był Sebastian Kaczyński. Napastnik Orląt, który już od kilku meczów nie wpisywał się do protokołu, sam wziął piłkę i wymierzył sprawiedliwość.

Komentarz

Po ciekawym, miłym dla oka meczu, Orlęta odniosły zasłużone zwycięstwo. Można tylko żałować, że kiedy podopieczni trenera Raczyńskiego ustabilizowali formę na dość wysokim poziomie, rozgrywki powoli dobiegają końca. Za tydzień na Warszawską przyjedzie Wisłoka Dębica, która już nie walczy ani o awans, ani o spadek, jest to jednak solidna drużyna i na pewno nie podda się bez walki. Większe znaczenie dla układu tabeli będzie miało ostatnie spotkanie w Tarnobrzegu, gdzie Orlęta będą dla Siarki ostatnią przeszkodą do pokonania w drodze do II ligi: jeśli zielono-czarni nie wygrają za tydzień z Cracovią II właśnie, to będą musieli wygrać z drużyną z Radzynia. Na pewno Szymala, Kobiałka i spółka zechcą sprawić psikusa.

Co w następnym sezonie?

Znany jest już komplet spadkowiczów: w przyszłym sezonie nie zobaczymy w III lidze Wólczanki Wólka Pełkińska, Tomasovii Tomaszów Lubelski, Wisły Sandomierz i Korony Rzeszów. Z II ligi spadnie Hutnik Kraków, zaś z IV awansują Wieczysta Kraków, Lublinianka, KS Wiązownica oraz rezerwy Korony Kielce. Wiele wskazuje, że liga w takim składzie będzie dużo silniejsza. Już teraz można założyć, że beniaminek Wieczysta będzie jednocześnie żelaznym faworytem rozgrywek - drużynę prowadzi Franciszek Smuda, a naszpikowana jest graczami mającymi w CV nawet występy w reprezentacji Polski (m.in. Sławomir Peszko czy Radosław Majewski). Na takie mecze kibice już mogą się cieszyć.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – CRACOVIA II 3:1 (2:0)

Bramki: Mnatsakanyan (15), Kamiński (45), Kaczyński (90+5-z karnego) – Bociek (71).
Orlęta: Ciołek – Chaliadka, Mnatsakanyan (81 Koncewicz-Żyłka), Myszka, Szymala, Kamiński, Skrzyński, Ozimek (76 Bryja), Kobiałka (65 Kaczyński), K. Rycaj (65 D. Rycaj), Zdybowicz.
Cracovia II: Wilk – Stachera, Pieńczak, Kmita (46 Krzysztof Bociek), Urban, Nowicki (75 Mróz), Jodłowski, Kanach, Ożóg, Malisz (62 Krystian Bociek), Bała.
Żółte kartki: K. Rycaj – Bała.
Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola).
Widzów 400

mp

III LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI
Orlęta - Cracovia II 3:1
Bramki: Mnacakanjan 15`, Kamiński 45`, Kaczyński 90` (k) - Bociak 71`.
Czarni - Podlasie 3:2
Bramki: Banik 23`, 24`, Gębalski 52` (k) - Pigiel 38` (k), 43`.
Wisłoka - Korona 2:1
Bramki: Fedan 63`, Cabała 89` - Jędryas 42` (k).
Wólczanka - Stal 0:1
Bramka: Biskup 14`.
KSZO - Wisła 4:2
Bramki: Brągiel 26`, Martinez 60`, Nawrot 74`, 80` - Jarosz 20`, Mażysz 76`.
Siarka - ŁKS Łagów 2:0
Bramki: Agudo 21` (k), Bierzało 45`.
Tomasovia - Podhale1:3
Bramki: Kycko 5` - Szynka 60`, Lepiarz 86`, Płatek 88`.
Sokół - Chełmianka 1:0
Bramka: Pisarek 86`.
Unia - Avia 3:2
Bramki: Sierczyński 16`, 32`, Biały 73` - Białek 47` (k), Kovalonoks 65`.

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	32	66	63:27
2	ŁKS Łagów	32	63	54:28
3	Chełmianka Chełm	32	60	48:30
4	Avia Świdnik	32	59	59:30
5	Podhale Nowy Targ	32	58	62:40
6	Cracovia II Kraków	32	58	64:33
7	KSZO Ostrowiec Św.	32	48	38:33
8	Wisłoka Dębica	32	48	50:53
9	Unia Tarnów	32	45	48:45
10	Stal Stalowa Wola	32	45	40:38
11	Orlęta Radzyń Podl.	32	43	51:50
12	Czarni Połaniec	32	40	45:58
13	Sokół Sieniawa	32	38	36:58
14	Podlasie Biała Podl.	32	36	34:45
15	Korona Rzeszów	32	29	41:62
16	Wisła Sandomierz	32	27	39:66
17	Tomasovia Tom. L.	32	18	33:63
18	Wólczanka Wólka P.	32	14	27:73

OSTATNIE KOLEJKI (11/12.06): Orlęta - Wisłoka (sob., godz. 17:00), Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Cracovia II - Siarka, ŁKS Łagów - Sokół, Chełmianka - Tomasovia, Podhale - Czarni, Wisła - Wólczanka, Stal - Unia, Avia - Korona.
(18.06., godz. 17:00): Wólczanka - Podlasie, Siarka - Orlęta, Sokół - Cracovia II, Tomasovia - ŁKS Łagów, Czarni - Chełmianka, KSZO - Podhale, Unia - Wisła, Korona - Stal, Wisłoka - Avia.

Opowiedz nam o sporcie
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184
REG

eprasa.pl ea66622697

ROZMOWA Z Piotrem Owczarzakiem, prezesem Wisły Puławy

Czeka nas rewolucja przez ewolucję

W Jaką ocenę szkolną wystawiłbyś zespołowi za miniony sezon w II lidze?
- Musimy podzielić sezon na dwa semestry. Jesień była całkiem dobra. Postawiłbym czwórkę z plusem. Widać było, że zabrakło nam ławki rezerwowych. W ostatnich starciach nie punktowaliśmy. Pojawiło się sporo kontuzji, kartek. Po pierwszej części sezonu mieliśmy poczucie, że stać nas na dobre wyniki.

W Wiosna?
- Cztery z minusem. Po jesieni mieliśmy uzasadnione ambicje, by bić się o pierwszą szóstkę, która dawała możliwość walki w barażach o awans na zaplecze Ekstraklasy. Opuścił nas kapitan Mateusz Pielach. Była to duża strata. Wiosna nam nie wyszła. Pod koniec sezonu nieco poprawiliśmy się. Wyszliśmy odmłodzonym składem na ogoń Siedlce i Motor Lublin. dobyliśmy cztery punkty. Pokazaliśmy się z dobrej strony. Chcieliśmy rewanżu z Motorem. Udało się.

W Przed startem rundy wiosennej zadzwonił jeden z kibiców z prośbą, by napisać o szansach na awans...
- Byłoby bardzo pięknie, gdyby udało się to zrobić. Przecież obchodzimy stulecie klubu. Pamiętajmy, że wróciliśmy na szczebel centralny. Wygraliśmy trzecią ligę i przystępowaliśmy do rozgrywek jako beniaminek. W pierwszym sezonie chcieliśmy przede wszystkim utrzymać się. Znaliśmy wartość naszej ekipy. Wiedziałem, że sobie poradzimy. Apetyty kibiców? Oczywiście były duże. Jesienią zdobyliśmy sporo punktów. Mieliśmy nadzieje. Niestety, nie tym razem.

W Obecnie zawodnicy są na urlopach, ale w klubie jest sporo pracy?
- Dokładnie. Gracze mają zasłużone wolne. Sezon był ciężki i wymagający. Dla nas w tym momencie jest bardzo ciężka praca. Spotkań, rozmów jest bardzo dużo. Negocjujemy. Okienko transferowe będzie bardzo ciekawe. Wszyscy mają kontrakty do końca czerwca, ale już wiadomo, że pojawią się ruchy kadrowe.

W Dojdzie do kadrowej rewolucji?
- To się okaże. Potrzebujemy pewnych zmian. Sztab trenerski ma swoje wnioski i wiemy, że są deficyty w niektórych miejscach na boisku. Nie możemy mówić o kwestiach personalnych. Na to jeszcze za wcześnie. Nie będzie wielkiej rewolucji. Bardziej rewolucja poprzez ewolucję i szukanie dobrych rozwiązań.

W Wiadomo, że kilku graczom kończą się wypożyczenia...
- Flak, Bracik, Banach, Gradecki, Kondracki.

W Ilu zawodnikom kończą się kontrakty?
- Około dziesięciu piłkarzom.

W Za Wisłą pierwszy sezon w II lidze, a zarazem debiutanckie rozgrywki na szczeblu centralnym Piotra Owczarzaka, czyli syna...
- Dla mnie każde spotkanie z jego udziałem to dodatkowe emocje i stres. Chyba to naturalne, kiedy między słupkami stoi pociecha. Sam grałem na pozycji bramkarza i wiem, jak odpowiedzialna jest rola takiego gracza. Cieszę się, że Piotrek dostał szansę w drugiej lidze. Zagrał praktycznie całą rundę jesienną.

W W jednym z klubów prezes miał dużo do powiedzenia przy ustalaniu składu...
- U nas to nie do pomyślenia. Każdy z nas zna swoje role. Nie wyobrażam sobie sytuacji, bym miał powiedzieć trenerowi, że właśnie dzisiaj w bramce ma stanąć mój syn.

W W domowym zaciszu siadacie do analizy spotkań z jego udziałem?
- Oczywiście. Rozmawiamy, analizujemy. Może liczyć na moje pochwały, jak również na uwagi. Piotrek jest krytyczny wobec siebie.

mp

Fot.Górnik łęczna/Archiwum

„Leo" trafił do Górnika w 2015 roku, gdy zielono-czarni grali w Ekstraklasie. W Łęcznej spędził wówczas dwa sezony. Po spadku w 2017 roku przeszedł do pierwszoligowej Stali Mielec. Wrócił w 2019 roku, gdy Górnik walczył w II lidze. Brazylijczyk świętował z łęcznianami dwa awanse

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Leandro odchodzi z Górnika

38-letni Brazylijczyk, który zapisał piękną kartę w historii Górnika, odchodzi z zielono-czarnych.

Pięć sezonów w Górniku spędził Leandro. Brazylijczyk, który po raz pierwszy związał się z łęczyńskim klubem w 2015 roku, ogłosił, że nie będzie już reprezentował zielono-czarnych barw. - Dziękuję kibicom za wsparcie, sztabowi szkoleniowemu, zarządowi klubu i każdemu zawodnikowi, z którym tu grałem. To był fantastyczny czas. Zrobiliśmy awans z drugiej do pierwszej, a potem z pierwszej ligi do Ekstraklasy. Niestety, w tym sezonie nie udało się utrzymać, ale życzę dla tego klubu, który zrobił dla mnie wszystko, jak najszybszego powrotu do Ekstraklasy - mówił w opublikowanym na klubowej stronie nagraniu sam zainteresowany. 38-latek w minionym sezonie PKO Ekstraklasy zanotował 31 meczów, do czego należy doliczyć cztery występy w Fortuna Pucharze Polski. W sumie zaliczył 162 ligowe spotkania w barwach Górnika. Kibice cenią go za zaangażowanie w grę i przywiązanie do klubu. Z regionem popularny „Leo" związany był nie tylko zawodowo, ale też prywatnie: w Łęcznej poznał swoją przyszłą żonę i założył rodzinę. „Człowieku mój drogi, chciałbym Ci z całego serca podziękować za to, co zrobiłeś dla naszego klubu. Dwa awanse i gra w najwyższej klasie to było marzenie. Nie patrz za siebie i jedź przez życie, bo na to zasługujesz. Jeszcze raz najlepszego i spełniaj się w tym, co chcesz" - napisał w mediach społecznościowych Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika, a wcześniej kolega z boiska Leandro.Według medialnych spekulacji kolejnym klubem Brazylijczyka ma być ekstraklasowa Stal Mielec.

Dominik Smagała

WIEMY, KIEDY BĘDĄ GRAĆ

Poznaliśmy ramowy terminarz Fortuna 1. Ligi w sezonie 2022/2023. Rozgrywki rozpoczną się 16-17 lipca, ostatnie ligowe mecze w br. zostaną zorganizowane 12-13 listopada. W 2023 roku liga ruszy 11-12 lutego, ostatnia kolejka zostanie rozegrana 3-4 czerwca. Finał baraży o awans do PKO Ekstraklasy zaplanowano na 11 czerwca

Chełmianka za mocna. Podlasie II z porażką

Siedem goli padło w półfinale Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Podlasie II Biała Podlaska musiało uznać wyższość faworytów z Chełma.

Podopieczni Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika przegrali 2:5 z zespołem walczącym o awans do II ligi. W ekipie miejscowych wystąpiło pięciu graczy, którzy reprezentują bialski klub w Lidze Makroregionalnej. Do finału awansowali chełmianie, którzy zmierzą się z lepszym z pary: Stal Poniatowa - Gryf Gmina Zamość.

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA - CHEŁMIANKA CHEŁM 2:5 (2:3)

Bramki: Buraczewski 19`, 45+1`, Czułowski 9`, 86`, Kahsay 28`, Myśliwiecki 41`, Dziubiński 66`.

Podlasie: Małecki - Szatała, Olszewski, Sweklej, Nieściruk, Idzikowski, Piotrowski, Storto, Kurowski (70` Bagirov), Kobyliński (46` Kosieradzki), Buraczewski (46` Chmielewski).

Żółte kartki: Sweklej, Olszewski, Nieściruk - Piekarski, Dziubiński.

mp

REG

Zielińska-Stubińska otarła się o podium!

Niewiele zabrakło Weronice Stubińskiej-Zielińskiej do wywalczenia medalu podczas Mistrzostw Europy Seniorek w podnoszeniu ciężarów.

Zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska zaprezentowała się na pomoście w Tiranie. Klubowa podopieczna Pauliny Szyszki i Jarosława Sacharuka zakończyła zmagania z wynikiem 225 kg w dwuboju. W rwaniu uzyskała 98 kg, zaś w podrzucie 127 kg.

Weronika Zielińska-Stubińska (z prawej) wywalczyła czwarte miejsce podczas mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów

Brązowy medal wywalczyła zawodniczka z Turcji - Dilara Narin z wynikiem 232 kg. Srebro i złoto pojechało do Ukrainy. Wicemistrzynią została Alina Marushchak - 235 kg, zaś najlepszą sportsmenką na Starym Kontynencie Iryna Dekha - 253 kg.

mp

eprasa.pl ea66622697

Z radości wykąpali się w jeziorze. Orlęta z utrzymaniem

Łukowianie wracali z Krasnobrodu w znakomitych nastrojach. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi ograli 3:0 Igros Krasnobród i na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu zapewnili sobie utrzymanie w IV lidze.

W taki sposób ekipa Orląt cieszyła się z utrzymania w IV lidze

Prowadzenie dał Adrian Siemieniuk. Dobre rozegranie w środku boiska skutkowało pozycją Daniela Machniaka, który dograł przed pole karne do popularnego „Adka", a ten precyzyjnym strzałem przy słupku zdobył swojego ósmego gola w sezonie. Po niespełna kwadransie drugiej połowy podwyższył Sebastian Sowisz. Uderzenie Macieja Kani zbił do boku golkiper miejscowych. Do piłki dopadł gracz łukowian i dopełnił formalności. Wynik ustalił Daniel Korol. Rafał Jaworski od połowy boiska biegł sam na golkipera Igrosu. W końcowej fazie dostrzegł „Daniego", który zabawił się z bramkarzem, położył go na ziemi i trafił do pustej bramki.

Gracze Orląt grali swoje spotkanie nieopodal pięknie położonego jeziora i ośrodka wypoczynkowego. - To była spontaniczna akcja. Chłopcy wskoczyli do wody i w ten sposób radowali się z zapewnienia sobie utrzymania. Z takim zamiarem jechaliśmy do Krasnobrodu. Chcieliśmy jak najszybciej przypieczętować swoją pozycję. Nie chcieliśmy odkładać tej słodkiej chwili na kolejne mecze. Mieliśmy z tyłu głów fakt, iż wszystko zależy od nas i pragnęliśmy triumfu. Zrealizowaliśmy założenia - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec podkreśla, iż spotkanie toczyło się pod pełną kontrolą jego podopiecznych. - Od samego początku mieliśmy przewagę. Potrafiliśmy znaleźć balans jakościowego utrzymania piłki oraz stwarzania sytuacji podbramkowych. Zniwelowaliśmy atuty gospodarzy. Wygraliśmy zasłużenie. Dla nas to ósmy triumf w dziesiątym meczu - dodaje.

IGROS KRASNOBRÓD - ORLĘTA ŁUKÓW 0:3 (0:1)

Bramki: Siemieniuk 42`, Sowisz 56`, Korol 73`.
Orlęta: Kuźma - Bednarczyk, Rybka, Goławski, Jaworski, Siemieniuk (46` M. Kania), Sowisz, Korol (78` Chojniak), Ebert, Machniak, Kaliński (70` Woliński).
Żółte kartki: Bednarczyk, Korol, M. Kania.

Powalczą o mistrza

W sobotę o godz. 17:00 piłkarze Orląt pożegnają się ze swoimi kibicami.

- Podejmiemy Kłos Gminę Chełm. Będziemy chcieli triumfować przed własną publicznością. Naszą ambicją jest wygranie grupy i tytuł mistrza tej stawki. U siebie nie możemy dać plamy. Najprawdopodobniej szansę otrzymają również gracze, którzy do tej pory występowali na boisku w mniejszym wymiarze czasowym - mówi Syga.

Orlęta górą. Ale debiut Wolińskiego!

W środku tygodnia żółto-czerwoni wygrali siódmy mecz na wiosnę.

Prowadzenie w 48. minucie dał Aleks Kaliński. Podwyższył i ustalił wynik Mikołaj Woliński. Wychowanek DAF-u Łuków, który do Orląt dołączył przed sezonem 2017/2018 pojawił się na boisku w 77. minucie, zmieniając Macieja Kanię. Młodemu graczowi wystarczyło zaledwie dziewięć minut, by zdobyć debiutanckiego gola w IV lidze!

ORLĘTA ŁUKÓW - HUCZWA TYSZOWCE 2:0 (0:0)

Bramki: Kaliński 48`, Woliński 83`.
Orlęta: Kuźma - Jaworski, Goławski, Rybka, Machniak, Sowisz, Korol, Szustek (40` Chojniak), M. Kania (77` Woliński), Łukasiewicz (46` Niedziółka), Kaliński (87` Kłoda).
Żółte kartki: Niedziółka, Łukasiewicz.

mp

Lutnia tylko z punktem. Spóźnili się i zagrali w narzutkach

Za zespołem z Piszczaca dwa mecze. W środę podopieczni Michała Kwietnia niespodziewanie przegrali 1:3 z Igrosem Krasnobród. W niedzielę wywalczyli remis na boisku Huczwy Tyszowce.

Zawiedli

- To było bardzo pechowe starcie dla nas. Przeważaliśmy, prowadziliśmy grę, a rywale wykorzystali każdy nasz błąd. Zabrakło skuteczności, żeby osiągnąć satysfakcjonujący nas rezultat. Wiem, że to wypadek przy pracy - mówi Damian Artymiuk, kapitan Lutni. Goście wywieźli trzy punkty z obiektu w Piszczacu. Jedynego gola w 31. minucie zdobył Adrian Hołownia. Asystował Piotr Krzewski.

LUTNIA PISZCZAC - IGROS KRASNOBRÓD 1:3 (1:2)

Bramki: Hołownia 31` - Surinovich 8`, Zaimenko 45, Nowosad 90`.
Lutnia: Kasperek- Rombek, Skrodziuk, Szabat, Czarnecki, Giś, Całka (75` Pastuszewski), Zabielski, Magier, Krzewski (77` Matycz), Hołownia (65` Artymiuk).
Żółte kartki: Giś, Szabat.
Czerwona kartka: Giś 90+4`, za dwie żółte kartki.

Remis niedosytem

Wszystko szło pod górkę. Gracze Lutni przyjechali spóźnieni. Co więcej, musieli zagrać w czerwonych narzutkach.

- Gospodarze nie zgodzili się zmienić strojów. Tłumaczyli się, że nie mają innego kompletu. Wyjechaliśmy ze zbiórki godzinę po pierwotnym czasie. Myśleliśmy, że jeśli wszystko idzie pod górkę, to przynajmniej na boisku pokażemy się z dobrej strony. Tak było, ale zabrakło najważniejszego, czyli bramki. Były sytuacje, lecz nie potrafiliśmy postawić kropki nad „i". Punkt jest dla nas dużym niedosytem - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Michała Kwietnia.

Blisko szczęścia był Jakub Magier, który dwukrotnie znalazł się w sytuacji sam na sam. Bramkarz miejscowych instynktownie obronił strzał w krótki róg Pawła Zabielskiego, a jego kolejna próba zatrzymała się na słupku. Trzy punkty mógł zapewnić Piotr Krzewski, jednak w dosyć prostej sytuacji uderzył wprost w golkipera Huczwy.

Gospodarze dwukrotnie zagrozili. Raz po dośrodkowaniu obrońca o centymetry minął się z piłką, a w pierwszej połowie znakomicie spisał się Oskar Kasperek, broniąc uderzenie Gruzina z 40 metrów.

Liczą się dwa zwycięstwa

Do końca sezonu pozostały dwie kolejki

- Przed nami spotkania z Bratem Siennica Nadolna oraz wyjazd do Hetmana Zamość. Musimy wygrać dwa spotkania i liczyć na potknięcia przeciwników - dodaje Skrodziuk.

W IV lidze najprawdopodobniej utrzyma się pięć zespołów. Żadna z ekip z naszej Klasy Okręgowej raczej nie podejmie rękawic i nie zagra w wyższej klasie rozgrywkowej. Lutnia musi zająć piąte miejsce, by zachować czwartoligowy byt. W tym momencie nasi tracą trzy punkty do Sparty Rejowiec Fabryczny. Zapowiada się niezwykle ciekawa końcówka sezonu.

HUCZWA TYSZOWCE - LUTNIA PISZCZAC 0:0

Lutnia: Kasperek - Czarnecki, Skrodziuk, Kurowski, Rombek, Zabielski, Całka, Giś, Hołownia, Krzewski (78` Pastuszewski), Magier (75` Artymiuk).
Żółta kartka: Zabielski.

mp

Huragan odebrał nadzieję Świdniczance

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego przegrali 1:2 ze Stalą Kraśnik oraz zremisowali 3:3 ze Świdniczanką Świdnik. To oznacza, iż ekipa spod Lublina nie ma szans na awans do III ligi.

W środku tygodnia nasi przegrali na własnym boisku z drugim zespołem w tabeli. - Szkoda straconych punktów. Nasza gra była przyzwoita. Stworzyliśmy sobie kilka dogodnych sytuacji, ale to przeciwnik udowodnił, jak wykorzystać stwarzane sobie okazje. Trzeba przyznać, że Stał to solidny zespół grający bardzo twardą piłkę i wygrywając 2:0, doskonale to udowodnili. Szkoda, że nie wykorzystaliśmy stworzonych sytuacji, ale taki już jest sport - mówi Mateusz Konaszewski, zawodnik międzyrzeczan.

W niedzielę było lepiej. Huragan urwał punkt faworytowi. Świdniczanka szybko objęła prowadzenie 2:0. Straty zmniejszył Patryk Pakuła, który dostał piłkę w sytuacji sam na sam od Pawła Komara. Miejscowi podwyższyli po rzucie karnym, ale nasi odpowiedzieli. Pakuła trafił sytuacyjnie z 20 metrów po długim rogu, a w doliczonym czasie gry Komar wykorzystał rzut karny po faulu na Kacprze Weręgowskim. „Komarek" nie dał szans bramkarzowi, strzelając w jego prawy dolny róg.

- To był niezły mecz w naszym wykonaniu. Spodziewaliśmy się, że gospodarze będą chcieli dominować. Przetrzymaliśmy napór. Fajną sytuację miał Aris Zogkos. Cieszy to, że przegrywając różnicą dwóch goli, potrafiliśmy się podnieść. Teraz mamy kilka dni odpoczynku. Przydadzą się, gdyż drużyna jest mocno zmęczona - mówi Damian Panek, opiekun Huraganu.

ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 3:3 (2:1)

Bramki: Kursa 11`, Pielasch 15`, Zuber 72` (k) - Pakuła 25`, 73`, Komar 90+1` (k).
Huragan: Alfimov - Łukanowski, Warda, Olszewski, Konaszewski (68` Panasiuk), Grochowski (62` Weręgowski), Komar, Goździołko (68` Lukhanin), Siudaj (62` Felczak), Zogkos, Pakuła.
Żółta kartka: Łukanowski.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - STAL KRAŚNIK 1:2 (1:2)

Bramki: Komar 41` - Zieliński 20`, 38`.
Huragan: Alfimov - Olszewski (75` Panasiuk), Konaszewski, Komar, Grochowski (78` Weręgowski), Warda, Goździołko, Radziszewski, Łęcki (75` Felczak), Łukanowski, Pakuła (70` Zogkos)
Żółta kartka: Radziszewski.
Czerwona kartka: Radziszewski 90`, za dwie żółte kartki.

mp

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 9. KOLEJKI
Huragan - Stal 1:2
Powiślak - Start 1:2
Opolanin - Granit 3:1
Lublin. - Świdnicz. 1:1
Motor II - Kryształ 3:1

WYNIKI 10. KOLEJKI
Start - Górnik II 4:0
Świdnicz. - Huragan 3:3
Stal - Powiślak 4:2
Kryształ - Opolanin 4:2
Granit - Motor II 3:2
Grom - Lublinianka 1:5

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lublinianka Lublin	10	75	23:3
2	Stal Kraśnik	10	70	18:7
3	Świdniczanka	10	69	35:14
4	Motor II Lublin	10	65	27:16
5	Huragan	10	63	15:18
6	Start Krasnystaw	10	61	19:9
7	Kryształ Werbkowice	10	60	19:17
8	Granit Bychawa	10	50	16:18
9	Górnik II Łęczna	10	47	9:26
10	Grom Różaniec	10	42	14:31
11	Opolanin Opole L.	10	36	8:30
12	Powiślak Końsk.	10	33	14:28

OSTATNIE KOLEJKI
(11.06., godz. 17:00): Świdniczanka - Górnik II, Huragan - Start, Opolanin - Grom, Powiślak - Granit, Kryształ - Lublinianka, Motor II - Stal.
(18.06., godz. 17:00): Kryształ - Huragan, Opolanin - Start, Grom - Powiślak, Granit - Górnik II, Motor II - Świdniczanka, Stal - Lublinianka.

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 9. KOLEJKI
Lewart - Gryf 5:0
Orlęta - Huczwa 2:0
Lutnia - Igros 1:3
POM Iskra - Kłos 2:1
Włoday. - Hetman 7:1
Sparta - Brat 4:0

WYNIKI 10. KOLEJKI
Huczwa - Lutnia 0:0
Brat - Lewart 0:7
Igros - Orlęta 0:2
Gryf - POM Iskra 1:1
Kłos - Włoday. 1:2
Hetman - Sparta 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta Łuków	10	48	24:6
2	Lewart Lubartów	10	46	32:8
3	Gryf Gmina Zamość	10	46	16:16
4	POM Iskra Piotrowice	10	43	24:16
5	Sparta Rejowiec	10	40	27:13
6	Lutnia Piszczac	10	37	16:8
7	Huczwa Tyszowce	10	37	12:14
8	Włodawianka	10	35	37:14
9	Kłos Gmina Chełm	10	27	11:31
10	Hetman Zamość	10	24	10:25
11	Igros Krasnobród	10	20	9:21
12	Brat Siennica Nad.	10	5	7:53

OSTATNIE KOLEJKI
(11.06., godz. 17:00): Orlęta - Kłos, Lewart - Huczwa, Lutnia - Brat, POM Iskra - Hetman, Sparta - Gryf, Włodawianka - Igros.
(18.06., godz. 17:00); Hetman - Lutnia, Kłos - Lewart, Gryf - Orlęta, Huczwa - POM Iskra, Brat - Włodawianka, Igros - Sparta.

BIA

eprasa.pl ea66622697

12 minut, które wstrząsnęły Adamowem

Strzelanina w Klasie Okręgowej. W ośmiu spotkaniach padło 40 goli. Największą niespodziankę sprawili piłkarze Granicy Terespol, którzy rozbili aż 7:0 Sokół Adamów. Grom Kąkolewnica, Az-Bud Komarówka Podlaska i ŁKS Łazy pewnie wygrali swoje spotkania.

„Sawik" show

12 minut potrzebowali piłkarze Łukasza Sawtyruka, by zdobyć cztery gole w starciu z Sokołem. Skończyło się wynikiem 7:0.

Bohaterem miejscowych został Mateusz Sawicki, który zdobył pięć bramek. - Wcześniej mieliśmy okazje, a nie umieliśmy tego wykorzystać. Z adamowianami wróciło do nas szczęście. Szybko strzelone gole ustawiły mecz. Powiem szczerze, że dawno nie widziałem tak słabego Sokoła - mówi Paweł Jurkowski, kierownik terespolan.

- To był nasz najgorszy mecz w sezonie. Mimo wszystko nie powinien paść aż taki wysoki wynik - dodaje Wiesław Grula, trener Sokoła.

GRANICA TERESPOL - SOKÓŁ ADAMÓW 7:0 (6:0)

Bramki: Sawicki 4`, 10`, 25` (k), 36`, 67`, Trochimiuk 12`, Zasiuk 16`.
Granica: Bosacki - Zasiuk (69` Dekiert), Jakuszko, Demczuk, Sawtyruk, Gregoruk (80` Sterniczuk), Kurasiński, Tymon, Trochimiuk, Machnowski (62` Paderewski), Sawicki.
Sokół: M. Dzido - Skórka, K. Nowicki (46` Kośmider), Sokołowski, J. Nowicki, Piotrowski, Jakub Bosek (60` Proch), Jarosław Bosek, Czubek, Mat. Baran, Wierzbicki (65` Stępniak).

Daniłko z hat-trickiem

Nie było niespodzianki w meczu Az-Budu z zamykającym stawkę AR-TIG-iem.

Podopieczni Witalija Mielniczuka triumfowali różnicą sześciu goli. Połowę z nich zdobył Mateusz Daniłko. Co ciekawe, już po 8 minutach było 2:0.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA. - AR-TIG HUTA DĄBROWA 6:0 (4:0)

Bramki: Borkowski 2`, 45+1`, Daniłko 8`, 68`, 72` (k), Mróz 26`.
Az-Bud: Nowachowicz (64` Stężała) - Sokołowski, Mitura, Kania, K. Klimiuk (64` Kossowski), Barańczuk (46` Patkowski), Klimiuk, Borowski, Borkowski (77` Bogucki), Daniłko, Mróz.
AR-TIG: Tomasik - P. Łukasiak, Deres, Osial, Gajownik, Szewczak, M. Nowek, Pietrzak, Borkowski, K. Sudowski, Grzyb.

BIA

Unia tuż za podium

Zespół z Krzywdy wrócił z Jeleńca z trzema punktami i wysokim zwycięstwem.

- Zagraliśmy bez składu i ładu. Nie mieliśmy większych szans z rywalem, który był od nas dwa razy lepszy. Gratuluję sąsiadom - mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona.

- Rzadko spotyka się taki wynik w starciu derbowym. Zagraliśmy zdyscyplinowani, wykorzystaliśmy większość naszych okazji. W Jeleńcu było miło i przyjemnie - dodaje Zbigniew Lamek, trener Unii. Zespół z Krzywdy wskoczył na czwarte miejsce w tabeli. Hat-trickami w meczu na obiekcie Bizona popisali się: Patryk Bober oraz Dawid Rosłoń.

BIZON JELENIEC - UNIA KRZYWDA 0:6 (0:3)

Bramki: P. Bober 19`, 42`, 56`, Rosłoń 27`, 89`, 90+2`.
Bizon: Kopeć - P. Rybka, Gajda, Maciej Izdebski, Gryczka, Kozłowski, Mateusz Izdebski, Redzik, Michalak, Połeć (60` Okuń), P. Izdebski.
Unia: Dadasiewicz - M. Łukasik, A. Łukasik (46` Bieńczyk), Filip, Chmiel (70` Gajownik), Cieślak, Komar, P. Bober (80` Walo), Rosłoń, Kryczka (80` Wojtaś).

„Wysek" szaleje

ŁKS Łazy rozbił Bad Boys Zastawie. Mateusz Wysokiński skompletował hat-tricka i ma już 27 trafień w sezonie.

W bramce gospodarzy pojawił się Mariusz Krasuski. - Nie grał w piłkę trzy lata, a co wyprawiał między słupkami, to mistrzostwo świata. W pierwszej połowie goście mieli więcej okazji. Wygrywaliśmy 2:0, a powinno być 2:4. Rywale zdołali zmniejszyć straty, ale po golu z karnego „Wyska" zeszło z nich powietrze. Zaczęliśmy kontrolować grę. Chciałbym podkreślić dobrą pracę trójki sędziowskiej - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

- Jak się nie wykorzystuje okazji, to wprowadza się kłopot na własną głowę. Doskoczyliśmy do przeciwników, ale karny, według mojej opinii na wyrost, kompletnie podciął nam skrzydła. Od tej pory nie było nas na boisku. Nie narzekam na sędziów, ale w przyszłości chciałbym, by spotkań nie sędziowali koledzy zawodników - dodaje Przemysław Tryboń szkoleniowiec Bad Boys Zastawie.

ŁKS ŁAZY - BAD BOYS ZASTAWIE 6:1 (2:0)

Bramki: Janaszek 13`, Wysokiński 40`, 60` (k), 85`, Purzycki 52`, Olszewski 87` - M. Nurzyński 57`.
ŁKS Łazy: Krasuski - Chromiński, Kierych, Zarzycki, Janaszek (60` Ostojski), Olszewski, Wereszczyński, Purzycki, Ebert, Wysokiński, Fortuna.
Bad Boys: Bojanek - Góral, Świętochowski (54` M. Nurzyński), K. Nurzyński, Borkowski, K. Kępka, Śledź, Walo, P. Nurzyński, Mateusz Cizio, Kajda.

Orzeł poleciał wyżej

Zespół z Czemiernik wrócił z Żabikowa bogatszy o trzy punkty.

Prowadzenie dał Konrad Dobosz, który zastawił się w polu karnym i trafił lewą nogą pod poprzeczkę po długim rogu. Podwyższył Maciej Król po strzale w okienko z bliskiej odległości. Gospodarze wrócili do gry po trafieniu Pawleca. Przyjezdni mogli podwyższyć, jednak po faulu Damiana Pliszki Sylwester Sposób obronił strzał Kacpra Dobosza.

- To był mecz walki na małym boisku. Obie ekipy zagrały w słabszych składach, ale najważniejsze, że mamy trzy punkty - mówi Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

- W pierwszej połowie nie było nas na boisku. Musieliśmy łatać skład. Szansę dostało kilku graczy, którzy grali w juniorach bądź wrócili do piłki - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

UNIA ŻABIKÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:2 (0:1)

Bramki: Pawelec 62` - Ko. Dobosz 2`, Król 55`.
Unia: Sposób - Fijałek (64` Kępa), D. Pliszka, Palica, Golec, Kozłowski, Rybak, Hawryluk (60` Jucha), Kozieł, Pawelec, Wachnik.
Orzeł: Bocian - Sosnowski, Fijałek, Baryła, Król, Dąbrowski, Wójtowicz, Powałka (82` Bączek), Ko. Dobosz (68` Łaskarzewski), Ka. Dobosz, Krzeczkowski.

LZS Dobryń z pomocą Boga

Podopieczni Marcina Korneluka pokonali 2:0 Agrotex Milanów.

Prowadzenie dał Łukasz Kozakiewicz, który otrzymał prostopadłe od Marka Bucha. Księdza Marka Bucha. - Nasz duchowny miał jeszcze dwie dobre sytuacje. Wynik ustalił Rafał Andrzejuk. To było spotkanie z wieloma okazjami dla obu ekip. Mówiłem, że wygra ten, kto strzeli pierwszą bramkę - mówi opiekun LZS-u.

- Po raz kolejny traciliśmy gole, które nie powinny paść. Całą drugą połowę graliśmy w osłabieniu i przyjezdni wreszcie nas złamali. Były słupki, poprzeczki - dodaje Jacek Syryjczyk, opiekun Agrotexu.

AGROTEX MILANÓW - LZS DOBRYŃ 0:2 (0:0)

Bramki: Kozakiewicz 77`, R. Andrzejuk 83`.
Agrotex: Kozieł - M. Gil, Dąbrowski, Witkowski, Antoniuk, Iwaniuk, E. Romaniuk, Gidlewski, Pawlak, Ostapiuk, K. Romaniuk (86` Sidoruk), Podgajny (82` Piekarski).
LZS Dobryń: Michaluk - Selewoniuk, Staszczuk, Kozakiewicz, Snochowski, Ko. Mądry, Maksymiuk, Demidziak, Bielecki (75` Daniluk), R. Andrzejuk, Rybaczuk (55` Buch).
Czerwona kartka: Witkowski 48`, za faul.

Kopiś zdecydował

Bardzo ważne zwycięstwo w kwestii utrzymania zanotował Tytan Wisznice.

Gola po rzucie rożnym Jacka Bujnika głową zdobył Hubert Kopiś. - Zagraliśmy na głównym boisku Orląt. Mecz był pod naszą kontrolą, ale długo biliśmy głową w mur. Cieszy wynik oraz debiut 15-letniego Jakuba Daniłosia, który pochodzi z Polubicz - mówi Michał Gromysz, trener Tytana.

- Piłkarsko goście byli lepsi, ale to my mieliśmy klarowniejsze sytuacje, w tym okazję sam na sam. Walczymy dalej. Jeszcze kilka spotkań przed nami - dodaje Artur Idzikowski, opiekun Młodzieżówki.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - TYTAN WISZNICE 0:1 (0:0)

Bramka: Kopiś 78`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobojek, Sidor, Reszka, Burda, Łoziński (87` Ślusarczyk), Fijałek (70` Węcław), Leszkiewicz (80` Dymek), Wierzbicki, Drygiel (46` Michalski), M. Łukaszuk (60` Marchwiak).
Tytan: Makaruk - Oniszczuk, Gromysz, Brodzki (83` Daniłosio), Wtykło (75` Iwaszko), Kisiel, Bujnik, Szyszłow, Wieliczuk (65` Bancarzewski), Kopiś, E. Jakubiuk.

28 goli Lecyka

Grom jest coraz bliższy zapewnienie sobie mistrzostwa Klasy Okręgowej.

W starciu z Kujawiakiem podopieczni Daniela Korniluka jako pierwsi stracili bramkę, ale jeszcze przed przerwą zdołali trafić do siatki rywali trzy razy. Dwukrotnie uczynił to Mariusz Lecyk, który z 28 bramkami na koncie przewodzi w stawce najskuteczniejszych. Premierowego gola w seniorach zanotował Aleksander Oziminski, do tej pory grający w drużynie juniorów u Cezarego Michaluka.

- Stracona bramka pobudziła nas. Mieliśmy fajne momenty gry, ale również przestoje. Gdy tylko wchodziliśmy na swoje tory, graliśmy niezłą piłkę - mówi opiekun Gromu.

- Wygrała drużyna lepsza. Piłkarsko zasługują na pierwsze miejsce. Próbowaliśmy, ale na niewiele to się zdało - dodaje Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

GROM KĄKOLEWNICA - KUJAWIAK STANIN 6:2 (3:1)

Bramki: Lecyk 23`, 30`, Marczuk 27`, Grochowski 48`, P. Muszyński 85`, Oziminski 89` - Chromiński 21`, Osiak 65`.
Grom: Kaczmarek - M. Muszyński, Madejski, Kosel, R. Zieliński (46` Grochowski), Musiatowicz (66` P. Muszyński), Lipiński (61` Kanatek), Samociuk, Marczuk, P. Zieliński, Lecyk (80` Oziminski).
Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kąkol, Michał Skwarek, Abramek, Chromiński, Adamiak, Goławski I, Szewczak (55` Mucha), Kęnder, Osiak.

mp

KLASA A GR. II

WYNIKI 20. KOLEJKI
Start - Wóldom 3:0 (wo)
Orkan - Dwernicki 1:1
Orlęta II R. - Absolwent 9:1
Orlęta II Ł. - Wenus 4:2
Polesie - Olimpia 2:2
Bór - pauza

TABELA KL. A (gr. II)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II Radzyń P.	18	40	96:25
2	Absolwent Dom.	18	39	61:31
3	Olimpia Okrzeja	18	39	61:31
4	Bór Dąbie	18	34	64:27
5	Polesie Serokomla	19	31	56:29
6	Orlęta II Łuków	18	28	38:38
7	Dwernicki Stoczek Ł.	18	25	38:44
8	Start Gózd	18	21	37:50
9	Orkan Wojcieszków	18	15	25:49
10	Wóldom Wólka D.	19	12	25:72
11	Wenus Oszczepalin	18	0	16:116

NASTĘPNA KOLEJKA (12.06., godz. 14:00): Olimpia - Orlęta II Ł., Orlęta II R. - Wenus, Absolwent - Orkan, Dwernicki - Start, Wóldom - Bór (godz. 11:00), Polesie - pauza.

KLASA B

WYNIKI 19. KOLEJKI
Unia II Ż. - Huragan II 0:9
Orlęta - Orzeł II 6:4
Bystrzyca - Az-Bud II 1:2
Tur - Armaty 0:8

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan II Międz.	18	45	78:18
2	Armaty Stoczek Łuk.	19	44	75:24
3	Orlęta Gołaszyn	19	33	87:43
4	Tur Turze Rogi	19	28	34:58
5	Orzeł II Czemierniki	19	26	55:45
6	Az-Bud II	19	26	38:46
7	Unia II Żabików	18	11	18:87
8	Bystrzyca Borki	19	7	21:85

NASTĘPNA KOLEJKA (12.06., godz. 17:00): Tur - Unia II Z., Armaty - Bystrzyca, Az-Bud - Orlęta (godz. 11:00), Orzeł II - Huragan II (godz. 14:00).

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 26. KOLEJKI
ŁKS Łazy - Bad Boys 6:1
Unia Ż. - Orzeł 1:2
Granica - Sokół 7:0
Agrotex - LZS Dobryń 0:2
Bizon - Unia K. 0:6
Az-Bud - AR-TIG 6:0
Młodzieżówka - Tytan 0:1
Grom - Kujawiak 6:2

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	26	64	77:19
2	ŁKS Łazy	26	53	77:41
3	Az-Bud Komarówka	26	53	60:24
4	Unia Krzywda	26	45	52:26
5	Unia Żabików	26	45	45:32
6	LZS Dobryń	26	44	61:41
7	Sokół Adamów	26	42	52:41
8	Bad Boys Zastawie	26	41	61:56
9	Kujawiak Stanin	26	34	43:44
10	Agrotex Milanów	26	34	57:72
11	Orzeł Czemierniki	26	30	36:50
12	Tytan Wisznice	26	28	45:76
13	Młodzieżówka	26	24	37:57
14	Bizon Jeleniec	26	23	30:67
15	Granica Terespol	26	17	45:74
16	AR-TIG Huta D.	26	11	32:90

NASTĘPNA KOLEJKA (12.06., godz. 17:00): Unia Ż. - Sokół, Orzeł - Grom, Kujawiak - Młodzieżówka, Tytan - Az-Bud, Unia K. - Agrotex, LZS Dobryń - ŁKS Łazy, Granica - Bad Boys, AR-TIG - Bizon (godz. 12:00).

KLASA A GR. I

WYNIKI 20. KOLEJKI
Sielczyk - Agrosport 2:4
Rokitno - Krzna 1:3
Olimpia - Rogo 0:5
Twierdza - Niwa 3:1
Victoria - pauza
Dąb - pauza

TABELA KL. A (gr. I)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Rogo Rogoźnica	17	42	62:15
2	Victoria Parczew	16	41	66:14
3	Krzna Rzeczyca	16	31	39:18
4	Twierdza Kobylany	17	29	36:28
5	Niwa Łomazy	16	27	34:32
6	Olimpia Jabłoń	16	18	18:25
7	Dąb Dębowa Kłoda	16	14	19:36
8	Agrosport Leśna P.	17	12	19:64
9	Red Sielczyk	17	11	25:52
10	GLKS Rokitno	18	10	31:65

NASTĘPNA KOLEJKA (12.06., godz. 14:00): Niwa - Olimpia, Rogo - Victoria, Krzna - Red Sielczyk, Agrosport - Dąb (godz. 17:00), GLKS Rokitno - pauza, Twierdza - pauza.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl ea66622697

Prawie pół tysiąca uczestników Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w taekwondo

Sześć medali dla wojowników z Radzynia

Rozegrane w dniach 27-29 maja Mistrzostwa były największą imprezą sportową organizowaną w ostatnich latach w Radzyniu. Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do może chwalić się sukcesem organizacyjnym i sportowym.

- Trzeba było skoordynować wiele spraw. Duży problem był z noclegami, musieliśmy dzielić się na kilka miejscowości. Taka impreza to wielki wysiłek, odpoczywać potem trzeba kilka dni - komentuje Łukasz Ciężki, szef RSCT i organizator. - Teraz chciałbym jeszcze zorganizować turniej kończący rok szkoleniowy, w którym wszyscy uczestnicy, także ci najmniejsi, dostaliby medale. A przecież pod naszą opieką ćwiczy około 200 dzieci - podkreśla Ciężki.

W Radzyniu pozostało sześć medali. Alina Kaznadziej zdobyła srebrny medal w walkach do 60 kg oraz brązowy w technikach specjalnych, Michał Cieślak dwa brązowe medale w walkach do 70 kg oraz w układach stopni mistrzowskich, Julia Syta srebro w walkach do 42 kg, a Maciej Jaszczuk brąz w walkach do 64 kg. Klub zajął 4. miejsce w gronie 51 w Polsce. Poza strefą medalową znaleźli się: Marta Wysokińska, Marcel Wilczyński, Oliwia Frankiewicz, Amelia Syta, Bartosz Rzewuski, Bartosz Jurkiewicz, Nikodem Boreta, Rafał Prokopiuk, Weronika Krasucka, Sylwia Kowalczyk, Aleksandra Pietrzycka.

Zbigniew Smółko

Fot. RSCT Facebook

Dwustu szkolonych zawodników, medale mistrzostw Europy i Polski, umiejętność organizowania nawet największych imprez - w taekwon-do Radzyń jest ogólnopolską potęgą

Sentymentalne granie na Bulwarach

Fot. Flow Media

Jedynym warunkiem był sentyment do asfaltowego boiska na Bulwarach. Dzięki pomysłowi Patryka Hordejuka i Michała Maliszewskiego 28 maja na boisku na Bulwarach spotkało się dwudziestu weteranów w wieku od 31 do 61 lat. Tak, jak kiedyś, kapitanowie wybrali drużyny. Piłka poszła w ruch i znowu mieli tych lat naście. Ekipa Patryka Hordejuka wygrała z teamemi Adama Świcia i Grzegorza Supryna, potem Grześkowi ograli jeszcze Adamowych. Wynik oczywiście był sprawą drugorzędną. Potem posadzili jeszcze drzewo, które ma zastąpić obecną w wielu wspomnieniach mirabelkę. Oczywiście chłopaki umówili się na następny rok.

W SKRÓCIE

Piłkarski terminarz
III liga, sobota godz. 17
Orlęta - Wisłoka Dębica
Klasa okręgowa, niedziela godz. 17
Unia Żabików - Sokół Adamów
Orzeł Czemierniki - Grom Kąkolewnica
Kujawiak Stanin - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
Tytan Wisznice - AZ BUD Radzyń Podlaski
Klasa A gr II, niedziela godz. 14
Orlęta II - Wenus Oszczepalin
Absolwent Domaszewnica - Orkan Wojcieszków
Klasa B, niedziela
godz. 11: AZ BUD II - Orlęta Gołaszyn
godz. 14:II Czemierniki - Huragan II Międzyrzec Podlaski
godz. 17:Tur Turze Rogi - Unia II Żabików
Armaty Stoczek Łukowski - Bystrzyca Borki
Szachy przed wakacjami
11 czerwca o godzinie 10 - turniej „Przedwakacyjny" z medalami dla każdego. 12 czerwca o 10 - turniej open z klasyfikacją juniorów. Oba turnieje w sali LO na Partyzantów, zapisy przed zawodami albo przez chessarbiter. W niedzielę po turnieju odbędzie się walne zebranie członków Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego

DRUŻYNA TYGODNIA

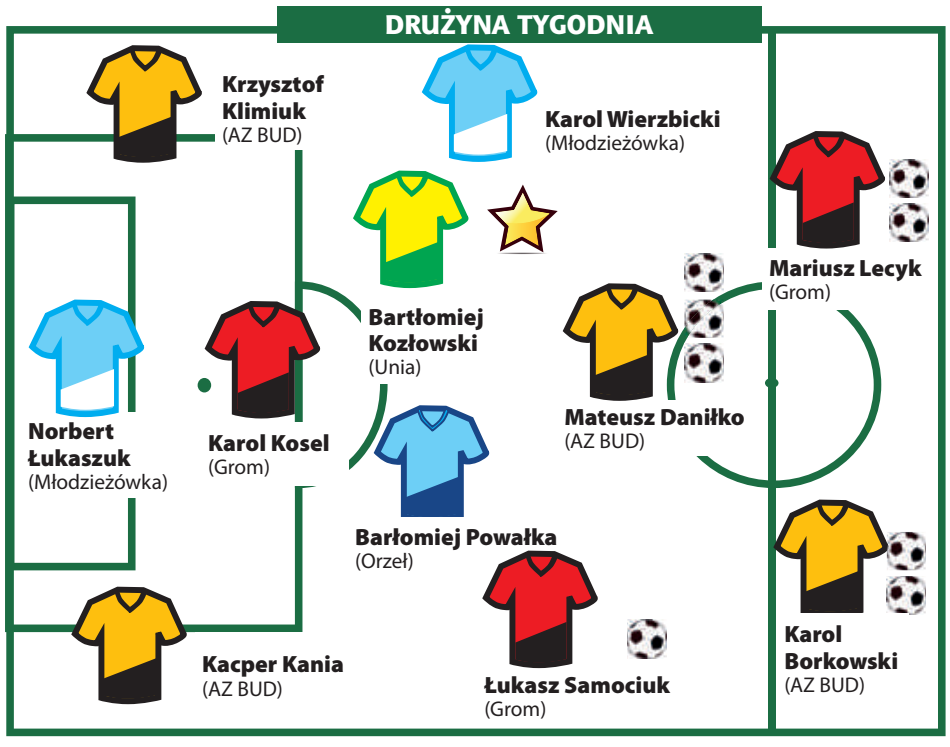

ZAWODNIK TYGODNIA: MATEUSZ DANIŁKO (AZ BUD) - Hattrick rozgrywającego! Kreatywny i nareszcie skuteczny.

POSTAĆ TYGODNIA: BARTŁOMIEJ KOZŁOWSKI (UNIA ŻABIKÓW) - czy to jako stoper, czy w środku pola, jest w tej chwili liderem zespołu. Z różnych powodów trener Artur Dadasiewicz ma ostatni duży problem ze skompletowaniem składu, na Kozłowskiego może jednak zawsze liczyć: facet wpadnie na kilka godzin z Warszawy i będzie najlepszy na boisku. Skarb dla każdej drużyny.

Na boisku 9:1 dla Orląt II, na trybunach mordobicie

Musiała przyjechać policja i karetka

Stawką meczu Orląt II Radzyń Podlaski i Absolwenta Domaszewnica był fotel lidera przed ostatnimi dwoma kolejkami rozgrywek. Orlęta ściągnęły posiłki z pierwszej drużyny i pewnie wygrały. Niestety frajdę zepsuła bijatyka, do jakiej doszło pod koniec meczu na trybunach.

Biało-zieloni zapewne pamiętali jesienną porażkę w meczu w Wólce Świątkowej, więc tym razem nie zaniedbali żadnych środków ostrożności. W rezerwach Orląt zagrali m.in. Piotr Bryja, Dominik Rycaj, Paweł Koncewicz - Żyłka, Piotr Kuźma i Maksymilian Ciołek, czyli piłkarze na co dzień trenujący z trzecioligowcami. Z ławki osobiście doglądał ich trener Mikołaj Raczyński. Mecz rozegrano na głównej płycie. Goście tylko przez dwadzieścia minut mieli dość siły, żeby biegać za lepszymi technicznie rywalami. W tym czasie wyprowadzili nawet kilka kontrataków. Co więcej, nawet po pięknym strzale Arkadiusza Ksoka z woleja w okienko prowadzili 1:0. Potem jednak gospodarze uporządkowali grę, a kolejne gole dodawały im tylko pewności siebie. W końcówce na boisko wszedł jeszcze trener Raczyński i nawet dopisał się do listy strzelców, pewnie wykonując rzut karny. Jeśli Orlęta II wygrają z Wenusem Oszczepalin i Olimpią Okrzeja, zagrają jesienią w okręgówce.

Znacznie gorzej było na trybunach. W drugiej połowie kibice z Domaszewnicy wznieśli kilka, delikatnie mówiąc, mało parlamentarnych okrzyków o Radzyniu i Orlętach, kibice miejscowych odpowiedzieli dość podobnie. Wieść musiała się po mieście rozejść szybko, bo ok. 80. minuty na stadion wpadła grupka ok. 10 nieźle zbudowanych młodych wielbicieli sportowego stylu ubierania się i, wykorzystując przewagę liczebną oraz element zaskoczenia, pobiła kilku, zdaje się, że zupełnie losowo wybranych, kibiców gości. W tej sytuacji piłkarze Absolwenta odmówili dokończenia gry (było w tym momencie 9:1). Na stadion przyjechały dwa radiowozy i karetka, której załoga udzieliła pierwszej pomocy poszkodowanym (wygląda, że skończyło się na siniakach i stłuczeniach, choć mogło znacznie poważniej). Dość prawdopodobne jest, że Orlęta zostaną ukarane finansowo za niewłaściwe zabezpieczenie meczu, wynik z boiska zostanie utrzymany, a dzielni funkcjonariusze nie ustalą winnych.

Kilka kwadransów po zakończeniu zawodów okazało się, że w zamieszaniu zginęła piłka, którą rozgrywano mecz.

ORLĘTA II RADZYŃ PODLASKI - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 9:1 (3:1)

D. Rycaj 2, Kuźma 2, Koczkodaj 2, Walczyna, Raczyński, Wardziak - Ksok

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl ea66622697

Gmna Ulan-Majorat

Gmina Kąkolewnica

Gmina Borki

Trwa remont odcinka Brzostówiec/ Radowiec - Biała

Od końca maja trwają prace na drodze z Brzostówca/Radowca w kierunku Białej. Na razie nie ma przejazdu przez Kępistę. Są utrudnienia, ale wkrótce mieszkańcy gminy pojadą wyremontowanym odcinkiem drogi. Dzięki staraniom wójta Wiesława Mazurka i radnego Piotra Bosko to kolejna inwestycja drogowa w Białej. W połowie maja oddany został odcinek od drogi 63 w kierunku rozdzielni.

Jakub Hapka

Marynin z nowym-starym sołtysem

Trwają wybory sołtysów w gminie Radzyń. Do 14 czerwca poznamy nowe lub dotychczasowe nazwiska, sprawujących opiekę nad swoimi sołectwami w Zbulitowie Dużym, Brzostówcu, Paszkach Małych, Paszkach Dużych, Adamkach, Białce i Płudach.

W Maryninie bez zmian

27 maja odbyły się wybory w Maryninie. Jedynym kandydatem była dotychczasowa sołtys - Anna Kublicka. Radę Sołecką tworzą: Anna Jurkowska, Anna Michalak, Robert Cybula, Wojciech Szymański.

Jakub Hapka

Jak zakończą się sprawy radnych, prowadzących działalność gospodarczą?

Czy w piątek zadecydują się losy Adama Mazurka

GMINA ULAN-MAJORAT: 12 maja organ nadzoru wojewody wezwał ulański samorząd do wygaszenia mandatu radnego Adama Mazurka, ale na ostatniej sesji radni nie poświęcili sprawie uwagi.

Kolejny raz w naszym powiecie powraca temat zakazanego prawem łączenia mandatu radnego z prowadzeniem działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia powiatu. Tym razem chodzi o wiceprzewodniczącego Rady Gminy Ulan Majorat Adama Mazurka, który jest jednocześnie prezesem Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska.

Wiceprzewodniczący prezesem GS-u, w którym zaopatrują się szkoły

Pomiędzy samorządem i jego jednostkami organizacyjnymi, w szczególności szkołami podstawowymi, a kierowaną przez radnego spółdzielnią od lat krążą pieniądze. Zwykle są to zakupy w sklepie GS, ale także zakup węgla na ogrzewanie m.in. placówek oświatowych.

Pomiędzy samorządem a kierowaną przez radnego spółdzielnią od lat krążą pieniądze

- Jest to ewidentne złamanie ustawowego zakazu łączenia mandatu radnego z prowadzeniem działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia samorządu - nie ma wątpliwości Radosław Grudzień, przedstawiciel sieci obywatelskiej Watchdog, stojącej na straży jawności życia publicznego. Wątpliwości mieli jednak radni, którzy w październiku w głosowaniu pozwolili koledze z rady na dalsze piastowanie funkcji. Sam Mazurek tłumaczył natomiast, że „w czasie pełnienia funkcji radnego w żadnym wypadku nie wykorzystywał mienia gminy do uzyskiwania jakichkolwiek korzyści majątkowych dla siebie i swoich bliskich".

Z argumentacją ta nie zgodziła się Fundacja Wolności, która złożyła skargą na decyzję radnych. Zgodził się z nią organ nadzoru wojewody, który 12 maja wezwał Radę Gminy Ulan do wygaszenia radnemu mandatu.

Na ostatniej sesji radni nie zajęli się jednak sprawą. Zapytany przez nas o powód przewodniczący Leszek Lipiński wyjaśnia, że rada ma na to czas do 12 czerwca. Los Mazurka zadecyduje się zatem prawdopodobnie podczas sesji w najbliższy piątek.

Jakub Hapka

Radosław Grudzień,
Watchdog Polska

Warto dla tych kilku miesięcy diety?

- Wojewoda wezwał radnych gminy Ulan Majorat do podjęcia uchwały wygaszającej mandat radnego Adama Mazurka. Nie spodziewałbym się zbyt wiele, bo zwykle radni „umywają ręce" i nie podejmują rzeczonej uchwały. Czekają na ostateczną decyzję wojewody oraz wydanie przez niego postanowienia zastępczego. Kolejnym krokiem bywa zwykle zaskarżenie przez radnego decyzji organu nadzoru do sądu administracyjnego. Z takiej możliwości skorzystał radny powiatowy z Radzynia. Tylko czy koszty poniesione na adwokata i przegrany proces zostaną wynagrodzone przez dodatkowych kilka miesięcy pobierania diety?

40 potraw ze starych przepisów

Fot.gm. Kąkolewnica

Po prezentacji odbyła się degustacja potraw przygotowanych przez panie ze wszystkich Kół Gospodyń Wiejskich przeplatane występami zespołów śpiewaczych. Głównym celem spotkania było integrowanie społeczności lokalnej i promowanie kuchni staropolskiej wśród młodego pokolenia

Przypomniały „Smaki naszej babci"

W ostatnią sobotę maja w świetlicy wiejskiej w Brzozowicy Małej spotkały się panie z Kół Gospodyń Wiejskich w gm. Kąkolewnica.

Gospodarze wydarzenia przygotowali: zupę ziemniaczaną z zacierkami, pierogi z ziemniakami i kaszą gryczaną oraz ciastka maszynkowe, kocie oczka, bułeczki z kapustą i grzybami a także sernik ze swojskiego sera.

Szarlotkę, sernik, pierogi z kapustą i grzybami oraz barszcz zaprezentowały panie z Turowa.

Jakub Hapka

BIA

Do dyspozycji 11 milionów

GMINA KĄKOLEWNICA: Miniony tydzień przyniósł dobre wiadomości dla gminy Kąkolewnica. Samorząd w II edycji Polskiego Ładu otrzymał prawie 5 mln zł na budowę przedszkola i prawie 6 na infrastrukturę sportową.

Flagowa inwestycja kadencji

- Zespół Oświatowy w Kąkolewnicy od lat boryka się z problemami dotyczącymi Samorządowego Przedszkola, które mieści się obecnie w pomieszczeniach po mieszkaniach służbowych w Domu Nauczyciela. Moim celem jest stworzenie dzieciom z terenu gminy Kąkolewnica optymalnych warunków do edukacji i zabawy. Wybudowanie obiektu o wysokich standardach bezpieczeństwa, nowoczesnego, funkcjonalnego i przyjaznego dla dzieci, rodziców i pracowników oświaty - przyznaje wójt Anna Mróz.

Powstaną nowe dwie sale

Za blisko 5,9 miliona gmina zamierza zbudować salę gimnastyczną w Turowie i Polskowoli

- W tych miejscowościach sale są bardzo małe, słabo doświetlone, nie wymiarowe - tłumaczy wójt. - Jestem w 100 proc. pewna, że te inwestycje wzbogacą bazę sportową i lepszy rozwój naszych wszystkich dzieci - dodaje.

Zaktywizują młodzież i lokalną społeczność

- Jednym z głównych problemów na terenie Turowa i Polskowoli jest brak krytych obiektów sportowych, spełniających oczekiwania lokalnej społeczności. Skutkuje to ograniczonymi możliwościami organizacji obowiązkowych zajęć sportowych oraz mało atrakcyjną ofertą zajęć dodatkowych, które rozwijają zainteresowania dzieci i młodzieży - podkreśla wójt.

- Budowa nowoczesnej sali gimnastycznej umożliwi pełną realizację podstawy programowej z wychowania fizycznego dla szkoły podstawowej, zapewniając tym samym właściwy rozwój fizyczny uczniów. Ponadto spowoduje rozwój działalności sportowej i kulturalnej przez szkołę, poprawi jej ofertę edukacyjną i warunki organizacji zajęć. Daje też możliwość organizacji zawodów międzyszkolnych. Rozbudowa infrastruktury sportowej posłuży mieszkańcom, osobom niepełnosprawnym oraz działającym organizacjom społecznym - wylicza korzyści inwestycji Mróz.

Jakub Hapka

eprasa.pl ea66622697

Gminny Dzień Dziecka w Paszkach Dużych

W dniu 29.05.2022 roku w Paszkach Dużych odbył się Gminny Dzień Dziecka zorganizowany przez Gminę Radzyń Podlaski oraz Gminny Ośrodek Kultury i Sportu.
Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., którą sprawował ksiądz Mateusz Gomółka z parafii MBNP, następnie gości przywitał wójt gminy Wiesław Mazurek, który złożył najserdeczniejsze życzenia wszystkim Dzieciom i ich Rodzicom.
Przy słonecznej pogodzie zgromadziło się dosyć dużo dzieci z terenu gminy i nie tylko. Czekało na nich wiele atrakcji jak zjeżdżalnie, dmuchane zamki, kulki itp.
Niezastąpieni animatorzy przygotowali blok animacji, gdzie królowały bańki mydlane, balony z wodą, wyścigi w workach, malowanie twarzy, warkocze, karaoke, pokaz tańca i gimnastyki ze Szkoły tańca i gimnastyki Diament i wiele, wiele innych atrakcji.
W ramach pikniku, na dzieci czekały wata cukrowa, popcorn oraz zimne napoje, nie mogło zabraknąć wozu strażackiego i sprzętu ratowniczego z jednostki OSP Paszki Duże. Dzieci w czasie świętowania odwiedził poseł RP Pan Marcin Kamil Duszek, który złożył życzenia i rozdał nagrody. Dzięki temu, że pogoda dopisała, zabawa była udana a dzieci do domu wracały radosne i zadowolone. Dziękujemy wszystkim za tak liczne przybycie.

eprasa.pl ea66622697

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Stara gwardia rządzi w Komarówce Podlaskiej. OSP Lisiowólka najlepsza w Wohyniu

Fot. UG Komarówka Podlaska

Sztafeta 7x50. Drużyna z Komarówki Podlaskiej

Do rywalizacji na Stadionie Gminnym w Komarówce Podlaskiej w zawodach sportowo-pożarniczych stanęło 12 drużyn OSP, 7 drużyn z gminy Komarówka Podlaska i 5 z gminy Wohyń. Rywalizacja była zacięta, a o klasyfikacji końcowej decydowały minimalne różnice punktowe.

Fot. UG Komarówka Podlaska

Rywalizacja była zacięta, a o klasyfikacji końcowej decydowały minimalne różnice punktowe

Wprawdzie zawody rozegrano kilka dni temu, 29 maja, ale warto odnotować kto przez rok będzie dzierżyć tytuł mistrzowski wśród strażaków-ochotników w gminach Komarówka Podlaska oraz Wohyń.

Druhowie rywalizowali kilku wymagających konkurencjach: w ćwiczeniach bojowych, sztafecie pożarniczej 7x50 z przeszkodami oraz w musztrze. Sędzią głównym zawodów był asp. sztab. st. sp. Janusz Wołodko.

Po całodniowej, wyczerpującej klasyfikacji wśród drużyn z gminy Komarówka Podlaska wygrała drużyna OSP Komarówka II Oldboys. Drugie miejsce zajęli druhowie z OSP Derewiczna, trzecie miejsce przypadło OSP Woroniec. Kolejne pozycje przypadły OSP Brzozowy Kąt, OSP Przegaliny Duże, OSP Wólka Komarowska i OSP Komarówka I.

W gminie Wohyń zwyciężyli druhowie z OSP Lisiowólka, tuż za nimi uplasowała się drużyna z OSP Wohyń, minimalnie wyprzedzając OSP Ossowa. Czwarte miejsce zajęli strażacy z OSP Ostrówki, a piąte z OSP Suchowola.

Druhowie byli dobrze przygotowani do zawodów, o czym świadczy fakt że w czasie zawodów żaden z zawodników nie zgłosił kontuzji.

(p.p.)

Rozpoczęła się przebudowa dróg w Plancie

GMINA WOHYŃ Ponad 600 tys. zł i mieszkańcy Planty wreszcie będą mieli porządny dojazd do swoich domów. Wiele dekad na niego czekali. Inwestycja drogowa zakończy się we wrześniu. Projekt zakłada budowę pętli przy przystanku autobusowym, ułożenie dywanika asfaltowego o szer. 4 m na kamiennej podbudowie, wykonanie poboczy gruntowych 2x1 m oraz nowego oznakowania. Prace wykonuje PRDM Parczew S.A. za cenę 635 tys. zł brutto; termin realizacji – wrzesień tego roku, gwarancja po zakończeniu robót - 5 lat.

mm

Będzie cieplej w Urzędzie Gminy

GMINA WOHYŃ Ponad 1 mln zł zostanie wyłożonych na modernizację budynku Urzędu Gminy. Umowa z wykonawcą, radzyńskim Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych już została podpisana. Inwestycja obejmie docieplenie fundamentów, ścian i stropu; wymianę stolarki oraz pokrycia dachu; wykonanie instalacji fotowoltaicznej, odgromowej i klimatyzacji. - Planujemy także wymianę instalacji elektrycznej i oświetlenia na energooszczędne. Budynek zostanie ocieplony i pomalowany. Modernizację będzie kosztowała lekko ponad 1 mln zł - informuje wójt Tomasz Jurkiewicz. Termin realizacji zadania wynosi 16 miesięcy, gwarancja po zakończeniu będzie trwała 5 lat. Do inwestycji dokłada się Polski Ład (870 000 zł).

mm

Kabareton i Robert Korólczyk rozgrzali publiczność. Teraz szykują się Dni Czemiernik

GM. CZEMIERNIKI Za Czemiernikami pierwsza po covidzie duża masowa impreza i to do śmiechu. Wieczór kabaretowy 28 maja, długo zapowiadany, miał ze względu na pogodę zmianę harmonogramu. Organizatorzy zrezygnowali miejsca spotkania na stadionie i wieczornej zabawy, ale ci, którzy bawili się z Robertem Korólczykiem z kabaretu Młodych Panów, gwiazdą wieczoru i Kabaretem Młodych Panów pod dachem szkoły, w dobrych humorach wracali do domów.

Wkrótce kolejna zabawa. Dni Czemiernik 2-3 lipca

Pierwszy dzień będzie muzyczny. Na stadionie wystąpią: Alergen (rock), Nowator (rap) i Masters (dico-polo). Drugi dzień wypełniony będzie zawodami sportowymi na orliku i zmaganiami wędkarskimi nad stawami.

mm

Czemierniki będą budowały swoje drogi. Do remontu wytypowano 6 dróg i ponad 8 km

GM. CZEMIERNIKI Ogłoszono wyniki naboru drugiej edycji pilotażowego naboru wniosków o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Gmina Czemierniki otrzymała dofinansowanie w kwocie 4,75 mln zł na zadanie: Modernizacja infrastruktury drogowej na terenie gminy Czemierniki. A to oznacza, że zostanie zmodernizowanych 8,5 km dróg gminnych w Czemiernikach (ul. Kasztanowa i ul. Kolonia Północna) oraz dróg w Stoczku, Bełcząc, Wygnanowie i Stójce.

mm

Dzień Dziecka w Lichtach

GM. CZEMIERNIKI W niedzielę w Lichtach dzieci miały dużo dobrej zabawy. Nowy sołtys, tak jak obiecywał w marcu, zorganizował pierwszy w tej miejscowości Dzień Dziecka. - Gdyby nie sponsorzy, którym jestem bardzo wdzięczny i pomoc mieszkańców przy organizacji wydarzenia nie mógłbym zapewnić tylu wrażeń i atrakcji. Dlatego serdecznie im dziękuję - podkreśla.Atrakcji było sporo. Spotkanie z policjantami i psem policyjnym, animacje dla dzieci, malowanie twarzy i dmuchańce. Impreza zakończyła się wspólnym ogniskiem

Inwestycje w gminie Borki

Projekt Eko-energia

Gmina złożyła wniosek do urzędu marszałkowskiego rozliczający zaliczkę na montaż solarów. Wykonanie systemu do zdalnego odczytu danych z produkowanej energii zlecono firmie Aperon. Ma go wykonać do 17 czerwca.

Buduje się oczyszczalnia ścieków

Trwają prace nad oczyszczalnią ścieków. Wybudowano budynek odwadniania osadu, ocieplono go, trwają prace budowy tacy najazdowej, muru oporowego, nowego ogrodzenia. Zostanie wykonane nowe przyłącze wodociągowe.

Remiza w Starej Wsi już na ukończeniu

Już widać finał prac nad modernizacją budynku. Trwają ostatnie roboty budowlane, wykańczane jest wnętrze, położona jest glazura, zamontowano drzwi garażowe, oświetlenie ledowe, elewację budynku, wykonywany jest podjazd dla osób niepełnosprawnych.

mm

eprasa.pl ea66622697

„Ceny węgla są horrendalne"

PEC modernizuje się i szuka węgla

Radzyń Podlaski: Podczas ostatniej sesji Rady Miasta sprawozdanie finansowe Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej za 2021 r. przedstawił dyrektor ds. technicznych Ryszard Puchala.

Liczby

Kapitał zakładowy miejskiej spółki to 2 230 000 zł. Podzielona jest na 4460 udziałów (po 500 zł każdy). W ub. r. firma zatrudniała 39 pracowników.

Moc trwała (którą PEC dysponuje dla odbiorców) na koniec 2021 r. wynosiła 19,9 megawata. Od kwietnia br. spółka dysponuje większą mocą - skok generacji o 1,5 MW więcej.

Spalono blisko 9 tys. ton węgla

PEC sprzedał 134 570 GJ energii cieplnej. - Było to prawie o 15 proc. więcej niż w 2020 r. - podkreślił Puchała. - Zużyliśmy 8 698 ton miału węglowego. Sezon grzewczy liczył 254 dni, a średnia temperatura dla sezonu to 3,81 st. Celsjusza. Ciepło do odbiorców dostarczano przez 99 węzły cieplne (21 grupowe, 78 indywidualne).

Inwestycje

W ub. r. zmodernizowano istniejący system ciepłowniczy w celu zwiększenia jego efektywności (budowa elektrociepłowni - 4,6 mln zł; została odebrana 30 kwietnia br.). Ukończono także termomodernizację budynku biurowego (za 360 tys. zł, z czego dofinansowanie Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości wyniosło 138 tys. zł).

Fot.UM

Ryszard Puchala, dyrektor ds. technicznych PEC

Wskaźniki ekonomiczne napawają optymizmem

- Wykonujemy dużo podłączeń na rzecz nowego budownictwa, które w ostatnich latach rozwija się w Radzyniu. Z tego tytułu zwiększamy sprzedaż i przychody. Chcemy w przyszłości sięgać po nowoczesne zdobycze technologiczne, aby nie pozostać w tyle

Rozbudowano sieć ciepłowniczą wraz z montażem węzłów na kwotę 113 tys. Wykonano zabudowę ściany szczytowej ciepłowni, ocieplono elewację z blachy za 97,5 tys. zł. Przeprowadzono prace konserwacyjne komina za 38,5 tys. zł. Dokonano remontu stacji odgazowania i uzdatniania wody sieciowej na kwotę 65,7 tys. zł. Zmodernizowano zasilanie prądowe stacji za 39,2 tys. zł.

Ponad 4 mln dofinansowania

Łącznie inwestycje i remonty pochłonęły w 2021 r. 5 374 500 zł. Z tego 2 352 700 zł pochodziły z pożyczki z Narodowego funduszu Gospodarki Wodnej oraz 2,3 mln zł z dotacji unijnej. 628 tys. zł to pieniądze własne.

W 2021 r. przychody (wyższe o 10,5 proc.) netto wyniosły ze sprzedaży 8 465 168 zł. Zysk netto (po uiszczeniu podatków) wyniósł 609 903 zł. 290 tys. zł to przychód z dodatkowych usług.

Fot.UM

Jerzy Rębek, burmistrz Radzynia

Robi mi się gorąco

- Jeśli słyszę ceny 1500-1800 zł, robi mi się gorąco, ale z innego powodu. Deklaruję, że podejmiemy wątek kurtyny. Docierały do mnie głosy niezadowolenia, jeśli chodzi o przesłony od ul. Zabielskiej. Nie umywam rąk

Pod koniec 2021 r. wysokość zaciągniętych ogółem kredytów wyniosła ponad 5 mln zł, z czego 2,8 dotyczyły kogeneracji.

Wyzwania

- Najważniejszym zamierzeniem jest zakończenie uruchomienia kogeneracji, włączenie jej do systemu produkcji ciepła oraz produkcji energii elektrycznej na potrzeby własne ciepłowni oraz na sprzedaż do sieci energetycznej - poinformował Puchala.

Do tej pory kupowaliśmy węgiel w granicach niecałych 300 zł za tonę. W grudniu negocjowaliśmy cenę z dostawcą w okolicach 500 zł

Drugim ważnym zadaniem jest przyłączenie do miejskiej sieci budynku ZUS-u. - Wykonanie przyłącza wraz z węzłem cieplnym opiewa na ok. 200 tys. zł - relacjonował dyrektor ds. technicznych.

Co z kurtyną?

Waldemar Panasiuk spytał o mającą powstać „kurtynę". - Część mieszkańców ul. Zabielskiej była „zaśmiecana" pyłem z hałdy węglowej - argumentował radny.

- Przymierzaliśmy się do tego w 2021 r. Koszty przedsięwzięcia (wzrost cen stali) są tak duże, że w tym roku raczej tego nie wykonamy - odpowiedział Puchala, prognozując aktualny koszt na ok. 200 tys. zł. - Mamy tam zraszacze. Obsługa jest na to uczulana, by reagowała m.in. na wiatr. Pył był taki suchy, że zewsząd osiadał na samochodach itd. Będziemy się starali, żeby ta uciążliwość była jak najmniejsza - zapewnił.

„Trzeba wysokiego muru, żeby to zatrzymało"

- Jest tam tak jałowa ziemia, że niewiele co chce rosnąć. 10-letnie tujki mają metr lub półtora wysokości. Część świerków pięknie wyrosła, ale i choruje. Pyły są tak porywane z placu, że w gorę idą i kilkanaście metrów.

Panasiuk pyta o naturalną osłonę

- Swego czasu nasadzaliście świerczki, ale zakrawało to na ironię. Żeby podrosły, trzeba czekać 20 lat - kontynuował wątek Panasiuk. - Może w porozumienie z nadleśnictwem zakupić 2 lub 3-metrowe świerki. Takie drzewa też się nasadza. Macie czym przywieźć, wykopać. Takie świerki po 3 lub 4 latach tworzyłyby naturalną kurtynę.

Coraz droższy węgiel

Dyrektor wskazał, że PEC mierzy się z problemem bardzo drogiego węgla i miału węglowego. - W pierwszym rzędzie musimy zapewnić opał do bieżącej eksploatacji, zakupić go też nie wiemy, w jakiej cenie. Będziemy ograniczać, wszystko, co można, wykonywać najniezbędniejsze inwestycje - zaznaczył dyrektor PEC.

- W jaki sposób ceny surowców energetycznych wpłynęły na ceny energii dla mieszkańców? - pytała Bożena Lecyk. - Czy te wzrosty były już i jak duże?

- Pierwszymi symptomami była podwyżka w grudniu ub.r. - odpowiedział Puchala. - W kwietniu ogłosiliśmy przetarg - zgłosiły się dwie firmy i zaproponowały nam 1800 zł za tonę miału.

Unieważniony przetarg

- W tej chwili szukamy miejsc, gdzie można jakąkolwiek ilość zakupić. Będzie to trudne, nikt już nie będzie czekał z płatnością, tylko trzeb będzie płacić na bieżąco - poinformował dyrektor. - Jeśli będzie między 1500-1800 zł, to siłą rzeczy ceny muszą pójść znacznie. Od lutego taryfa była o kilkanaście procent większa.

Kogeneracja - dodatkowe i ekologiczne źródło energii

- Jaki procent produkcji stanowi kogeneracja, to źródło ciepła i energii w całym procesie produkcyjnym? - pytała radna

- Pracuje na dwóch silnikach. Dają one ok. 1,5 MW energii cieplnej oraz 1,2 MW energii elektrycznej. Będzie tam ok. 7 tys. mniej produkcji CO2. W skali roku da nam to zmniejszenie zużycia węgla o ok. 2 tys. ton. Kogeneracja wyprodukuje do 28 proc. ciepła.

15 proc. więcej sprzedał PEC energii niż rok wcześniej

ponad 5 mln zł - wyniosły inwestycje

- Jak dużo jest nowych przyłączy? - pytała Lecyk. - Planujemy podłączenia do mieszkalnych budynków wielorodzinnych. Robimy to, w zależności od potrzeb.

Czy państwo może pomóc?

Radny Jarosław Zaprzalski pytał o możliwości pozyskania pomocy zewnętrznej, od rządu: Czy mówi się o takim osłonowym wsparciu?

- Firma nie dostaje żadnych osłon ze względu na zwiększone koszty - odpowiedział Puchala. - Być może dostaną je odbiorcy. Wszystkie PEC-e są w takiej samej sytuacji. Liczymy, że sytuacja z węglem się ustabilizuje.

„Nawet z Bogdanki nie możemy kupić tony miału"

- 60 mln ton wydobywały kopalnie, 10 to był węgiel wschodni i nie ma go z dnia na dzień - podkreślił złą sytuację rynkową dyrektor. - Tysiąc ton chcemy kupić z Bogdanki. Może się to uda. Musimy zapewnić dostawę ciepła. Od lutego, dwa razy w miesiącu składamy informacje o zapasach węgla. PEC-e mają teraz na placach zmiotki węgla. Nie ma zapasów, wszyscy szukają tego węgla - podsumował Puchala.

Jakub Hapka

14 czerwca sesja absolutoryjna

14 czerwca, o godz. 10.00 w sali konferencyjnej magistratu odbędzie się sesja Rady Gminy Radzyń Podlaski. Najważniejszymi punktami obrad będą: przedstawienie raportu o stanie gminy, przedstawienie sprawozdania finansowego i uchwała w sprawie absolutorium dla wójta.

Jakub Hapka

Znamy wykonawcę drogi do pól w Branicy Radzyńskiej

Na modernizację drogi dojazdowej do pól w Branicy Radzyńskiej-Kolonii gmina przeznaczyła 204 186 zł. 31 maja nastąpiło otwarcie ofert. Swój akces zgłosiło 5 podmiotów.

Oferty wyższe o 90 tysięcy i więcej

Najtańszą propozycję złożyła firma z Kurowa (292 315,74 zł) i to ona została wybrana wykonawcą (gmina będzie zmuszona dołożyć do inwestycji). Rafdan jest zobowiązany do wykonania przebudowy do 30 września br.

Jakub Hapka

Malują świat pod kierunkiem Zdzisławy Boguckiej

Zakończyły się zajęcia plastyczne dla dzieci prowadzone przez Zdzisławę Bogucką w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy. Po wakacjach GOK zaprasza do kontynuowania przygody ze sztuką. W zależności od zapotrzebowania będzie możliwość stworzenie dwóch grup: zaawansowanej, z malowaniem farbami olejnymi na płótnie oraz początkującej

Jakub Hapka

Fot.gm. Kąkolewnica

RAD

eprasa.pl ea66622697